

Zupełny odlot Kamila Stocha

Zaczął się tak sobie. Bardzo słaby skok w kwalifikacjach do pierwszego konkursu Turnieju Czterech Skoczni, zupełnie nieudany lot podczas serii próbnej. – Naprawdę drżałem o jego występ – wspomina Stefan Horngacher, trener Kamila Stocha. Choć było to niewiele ponad tydzień temu, te słowa brzmią jak prehistoria. W ostatnim konkursie TCS-u w Bischofshofen Stoch zrobił to, do czego nas już przyzwyczaił. Czyli wygrał.



s.18

Poniedziałek
08/01/2018

cena **2 zł**

(w tym
8% VAT)

#5 (1919)
NAKŁAD 66 699
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚWIĘTO OBJAWIENIA PAŃSKIEGO \ „Bóg jest dla wszystkich”

Ponad 1,2 miliona wiernych w Orszakach Trzech Króli



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

s.3

POLSKA

s.5

Polacy nie wierzą w pancerną brzozę

Czy powodem katastrofy Tu-154M było zderzenie z brzozą? – to pytanie zadali Polakom ankietrzy SW Research robiący sondaż dla serwisu RP.pl. Wynik? Jeszcze nigdy zwolennicy oficjalnej wersji zdarzeń nie byli w takiej mniejszości.

GOSPODARKA

s.8, 9

Sukces rządu jest faktem

Leszek Balcerowicz znów skrytykował politykę gospodarczą rządu. Tymczasem dane makroekonomiczne wskazują, że polska gospodarka dynamicznie się rozwija, a Polakom żyje się coraz lepiej. Dowodem na to jest dwukrotnie niższy od zakładanego deficyt budżetowy za 2017 r.

POLSKA

s.5

Kolejna afera z politykiem PO

Ligia Krajewska należąca do Platformy Obywatelskiej dziś opuści jej szeregi. To pokłosie afery, w związku z którą miała sobie przywłaszczyć prawie 320 tys. zł ze środków Fundacji Szkoły Społecznej w Warszawie, którą zakładała. Była posłanka nie przyznaje się do winy.

ŚWIAT

s.7

Merkel po ratunek do Schulza

W niedzielę rozpoczęto rozmowy w sprawie powołania wielkiej koalicji. W rozmowach biorą udział szefowa CDU Angela Merkel, lider CSU Horst Seehofer oraz przywódca socjaldemokratów Martin Schulz. Sondaże obecnie wskazują, że odpowiedzialnością za niepowołanie nowego rządu Niemcy obarczają przede wszystkim CDU i Angelę Merkel.



fot. Hamburg/Reuters



LICHOCKA \ Na co liczy PO, broniąc posta Gawłowskiego w taki sam sposób jak niegdyś Beate Sawicką? Dziś, po aferze hazardowej? Po złodziejstwie w Warszawie? Po ujawnieniu korupcji na Podkarpaciu? Po Amber Gold?

s.2



LIZINIEWICZ \ Przypadek Palikota to ważna lekcja dla wszystkich osób życia publicznego. Sianie wokół wyłącznie zła daje krótkotrwałe efekty. Siła nienawiści zawsze ustępuje sile przywiązania, podziwu i wdzięczności.

s.2



9 772083 711012

0 2 >

@08_01 kod 20837119_01_02_issn



Dag Hammarskjöld
(1905–1961) szwedzki polityk, dyplomata, sekretarz generalny ONZ-etu w latach 1953–1961

„Dobroć jest czymś bardzo prostym: być zawsze do dyspozycji drugich, nigdy nie szukać samego siebie.”

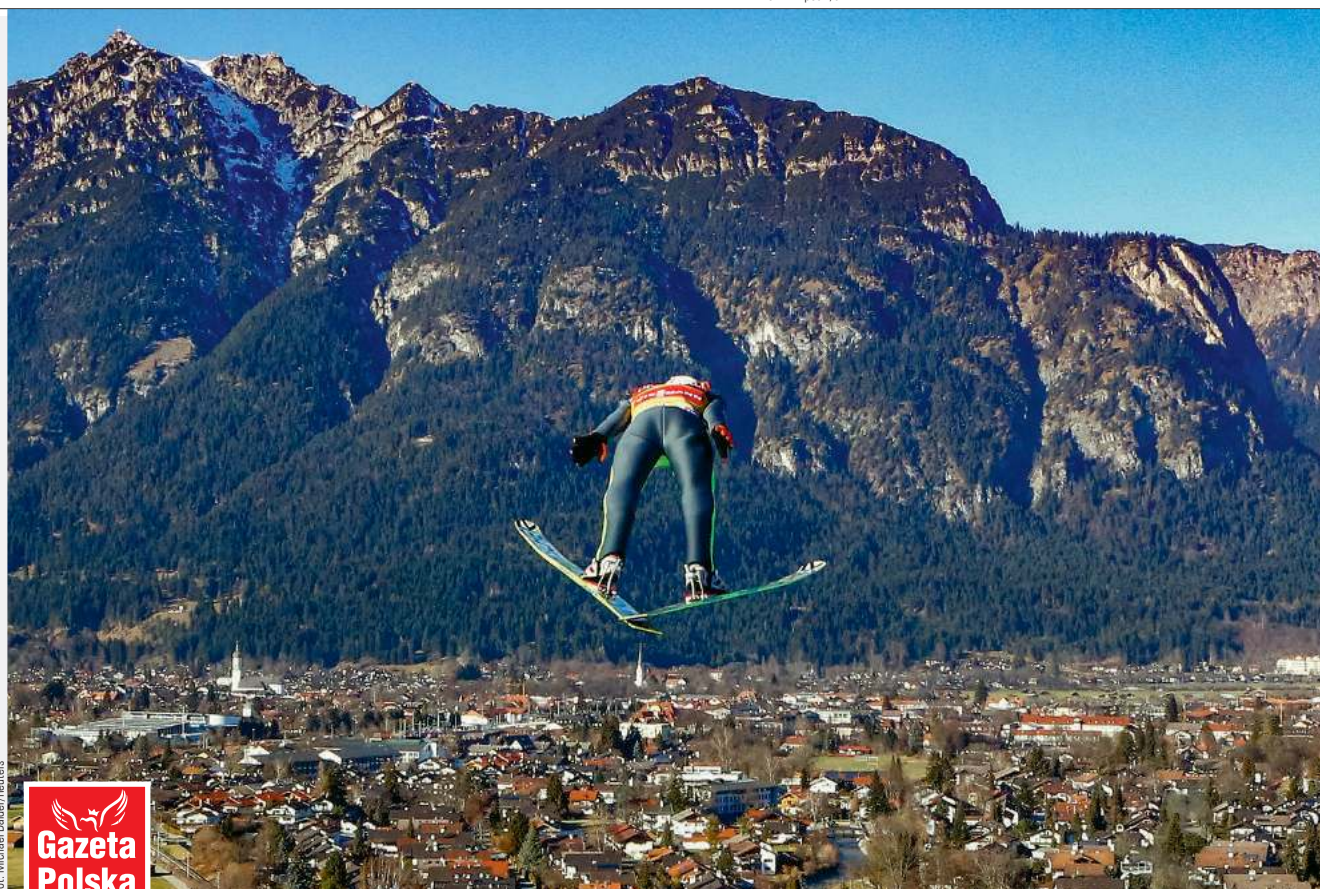
for: Wikipedia/d



Marcin Wolski

Turniej

Sukces Stocha łączy miliony rodaków, cieszy się pospół Ząb, Wisła i Kraków. Głęboka nauka płynie stąd dla świata: jak dobrze się wybić i wysoko latać? Jak utrzymać formę i – co nie jest łatwe – pod wiatr poszybować i nie przepaść z wiatrem? Stąd kwestia, co puka dziś do polskich chat: czy wygra Kaczyński turniej czterech latek?



POGODA

Poniedziałek 08.01	Przejaśnienia, miejscami opady deszczu
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
07:43	15:41
Imieniny obchodzą: Albert, Apolinary, Erhard, Heladiusz, Laurencjus, Mroczyński, Mściński, Seweryn, Teofil, Wawrzyniec	

Gdańsk	Lublin
4°C	1°C
1°C	-2°C
Katowice	Kraków
2°C	2°C
0°C	-1°C
Łódź	Poznań
1°C	2°C
-1°C	-1°C
Warszawa	Wrocław
1°C	3°C
-2°C	0°C

Wtorek 09.01	Pochmurno, miejscami przejaśnienia
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
07:42	15:43
Imieniny obchodzą: Adrian, Alicja, Antoni, Borzymir, Bracław, Finan, Julian, Marcelina, Marcjanna, Piotr, Przemir	

Gdańsk	Lublin
3°C	1°C
3°C	0°C
Katowice	Kraków
4°C	3°C
5°C	4°C
Łódź	Poznań
2°C	3°C
2°C	2°C
Warszawa	Wrocław
2°C	4°C
1°C	4°C

PIOTR NISZTOR

Kanapkagate

Nie tylko poseł Stanisław Gawłowski, także jego koledzy z Platformy Obywatelskiej mogą mieć bardzo dużo problemów. A wszystko z powodu kanapek. Nie chodzi tu bynajmniej o takie zwykłe, z szynką, serem i pomidorem, ale bardziej treściwe „kanapki wyborcze”, czyli grube pliki banknotów. Prawdziwym pochłaniaczem tego typu „kanapek” miał być właśnie poseł Gawłowski. I odkryło to Centralne Biuro Antykorupcyjne jeszcze wtedy, gdy ten prominentny działacz Platformy z Zachodniopomorskiego wraz z kolegami był u władzy. Piski i wrzaski, że akcja organów ścigania jest polityczną zemstą, wywołują więc tylko pusty śmiech. Choć taką obecnie postawę polityków PO można zrozumieć, przecież słowo „kanapka” jako synonim grubego zwitku banknotów było szeroko znane w tej partii rządzącej przez osiem lat Polską.

Rafał Zawistowski



PIOTR WÓJCIK

Nie możemy polegać tylko na Węgrzech

Premier Morawiecki rozpoczął misję przekonywania krajów UE do poparcia Polski w głosowaniach dotyczących procedury zawartej w art. 7 Traktatu o UE. Ta może się zakończyć odebraniem Polsce głosu w Radzie Europejskiej. Nic dziwnego, że zaczęła ją od wizyty na Węgrzech, które najgłośniejsze zapewniają o poparciu dla polskiego rządu. Do odrzucenia sankcji w ostatecznym głosowaniu wystarczy jeden głos przeciw, jednak uzależnienie naszej pozycji w UE od poparcia jednego kraju byłoby olbrzymim ryzykiem. Nie ludźmy się, każdy kraj dba w pierwszej kolejności o własne interesy, więc istnieje możliwość, że zwolennicy sankcji przeliczują Polaków. Dlatego premier Morawiecki musi zrobić wszystko, by procedura upadła już w pierwszym głosowaniu, do czego potrzeba Polsce przynajmniej sześciu sojuszników. Poza Węgrami bardzo prawdopodobni są Chorwaci i Litwini, a Rumuni, Łotysze i Słowacy są przynajmniej realni. Możliwych kierunków jest więcej, jednak polska dyplomacja musi zdawać sobie sprawę, że planem minimum nie jest węgierskie weto, tylko sześć głosów przeciw już w pierwszym głosowaniu.



Joanna Lichocka

To już nie te czasy

Trudno pojąć, na co właściwie liczy PO, powtarzając sposób obrony wymyślony przed laty na użytek Beaty Sawickiej. Zaranżowane łkania przed kamerą rzeczywiście wprowadziły opinię publiczną w konsternację. Wtedy jeszcze PO mogła liczyć na empatię skłónianych wyborców. Ale dziś? Po aferze hazardowej? Po złodziejstwie w Warszawie i działaniu w ratuszu grupy przestępczej? Po zegarkach Sławka Nowaka? Po skandalu korupcyjnym na Podkarpaciu, gdzie działacze PO rączka w rączkę z członkami PSL-u brali łapówki? Po skandalu z Amber Gold, gdy rządzący, wiedząc, że to piramida finansowa, pozwalali okradać Polaków? Po tym wszystkim politycy PO usiłują zarzuty wobec swojego posła przedstawić jako „nieuzasadnione”, „spreparowane”? Ośmielają się CBA przedstawiać jako „policję polityczną”, która ma biednego, żalącego się niemal we łzach w mediach posła Gawłowskiego ścigać z pobudek politycznych? Na co liczą? Że ich wyborcy będą pochwalali to, że zamiast wezwać do złożenia immunitetu poselskiego, zawiesić go w prawach członka partii aż do wyjaśnienia zarzutów – PO broni oskarżonego o korupcję do upadłego? Już nie te czasy. „Wysokie” standardy etyczne PO przełożą się na równie „wysokie” poparcie.



Jacek Liziniewicz

Pouczający przypadek błazna

Na marginesie wielkiej polityki przemknęła informacja, że oto swoją polityczną karierę kończy Janusz Palikot. Najbardziej zaskoczyło mnie w niej to, że skandalista z Biłgoraja, paradygując niegdyś z pistoletem w jednej i swoją podobizną w drugiej ręce, jeszcze w polityce był. Wszak od zwycięstwa PiS-u w 2015 r. i całkowitego blamażu lewicy Palikot chyba nie opuszczał domu i ograniczał się do pisania – niezbyt mądrych – tekstów na blogu. I choć tak bardzo się starał, odszedł w niebyt. Jego przyjaciele partyjni i medialni natychmiast o nim zapomnieli. Dla znanego niegdyś polityka nie było to z pewnością przyjemne przeżycie. Jest w tym jednak pewna sprawiedliwość. Okazuje się, że nawet osoba przez lata molestująca opinię publiczną brutalnymi wypowiedziami, odpczając wszystkie wartości i przekraczająca kolejne granice, może się okazać niewarta zapamiętania. Na nic paradowanie ze świńskim ryjem, sztucznymi penisami, „małpkami” i ziołem. Na nic lata robienia z siebie błazna w mediach i w Sejmie. To ważna lekcja dla wszystkich osób życia publicznego. Siane wokół wyłącznie zła daje krótkotrwałe efekty. Siła nienawiści zawsze ustępuje sile przywiązania, podziwu i wdzięczności.



Największy orszak przeszedł ulicami Warszawy | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

ŚWIĘTO OBJAWIENIA PAŃSKIEGO \ „Bóg jest dla wszystkich”

Ponad 1,2 mln wiernych w Orszakach Trzech Króli

Barwne, rozśpiewane pochody z Trzema Mędrcami ze Wschodu na czele przeszły w sobotę ulicami 644 polskich i 16 zagranicznych miast. Tradycyjnie na ich trasie znalazły się sceny tematyczne przedstawiające m.in. pierwszy grzech, zmagania dobra ze złem oraz dwór króla Heroda. Hasło przewodnie tegorocznych Orszaków Trzech Króli brzmiało „Bóg jest dla wszystkich”.

Jan Przemyski

Z roku na rok kolejne miasta i kolejni uczestnicy dołączają do Orszaku Trzech Króli. Okolicznościowe pochody – kolorowe i rozśpiewane – to okazja do spotkań w rodzinnym gronie, a także do radosnego przeżywania święta Objawienia Pańskiego. Przypomnijmy, że orszaki organizowane są na pamiątkę wydarzeń opisanych w Ewangelii św. Mateusza, według którego za panowania króla Heroda w Judei do Betlejem przybyli ze Wschodu mędrcy, aby złożyć pokłon nowonarodzonemu Jezusowi Chrystusowi. Co ciekawe, dopiero w XII w. Kacpra, Melchiora i Baltazara uznano za przedstawicieli Europy, Azji i Afryki.

W tym roku orszaki przeszły ulicami 644 polskich i 16 zagranicznych miast, a udział w nich wzięło ponad 1,2 mln wiernych. Największe i najliczniejsze zorganizowano m.in. w Warszawie, Krakowie oraz Łodzi. Jak informowali orga-

nizatorzy, celem procesji było przypomnienie, że Bóg przyszedł, aby odkupić każdego człowieka i czeka na wszystkich. Uczestnicy orszaków nie mogli narzekać na brak atrakcji. W wielu miastach Polski wśród tłumów wiernych można było spotkać żywe zwierzęta, takie jak wielbłądy, owce, alpaki, osły i ptaki. Ponadto ci, którzy brali udział w stołecznym pochodzie, podziwiali m.in. taniec dziewcząt z szarfami, taniec chińskiego smoka, atak diabłów na przemarsz oraz musztrę Legionu Rzymskiego.

Z kolei w Łodzi uczestnicy orszaku wzięli udział w interaktywnych jasełkach, odegranych w różnych punktach ul. Piotrkowskiej przez grupę blisko 70 aktorów. Spore zainteresowanie wzbudził diabeł zionący ogniem oraz aniołki, które rozdawały dzieciom słodczyce.

Również prezydent Andrzej Duda wraz z małżonką przeszli w Orszaku Trzech Króli zorganizowanym w Skoczowie na Śląsku Cieszyńskim. Prezydent wygłosił prze-

mówienie okolicznościowe, w którym podkreślił, że święto Objawienia Pańskiego „jest okazją do radosnego bycia razem, do świętowania wartości i przekonań, które tworzą wspólnotę”. Andrzej Duda przypomniał też hasło tegorocznych marszów „Bóg jest dla wszystkich”. Zaznaczył, że tak jak każdy może przyjść do Boga, tak „każdy może przyjść i być między nami, jeżeli szanuje naszą tradycję, wiarę i przekonania”.

– Jeżeli nie chce ich naruszać, to nieważne, czy jest biały, czy śniady, czy ma ciemną skórę. Jest człowiekiem, któremu my jako chrześcijanie jesteśmy winni szacunek, uznanie jego godności ludzkiej. I tego samego oczekujemy od niego. Właśnie w święcie Trzech Króli zawiera się symbolika tej zasady, która jest mocno wrośnięta w chrześcijaństwo. Szacunek dla człowieka, dla godności ludzkiej. Szacunek dla każdego – mówił prezydent.

Współpr. Dorota Łomicka

KONDOLENCJE (4)

Wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy
Pani Minister Annie Fotydze
z powodu śmierci Ojca



Jerzego Kaweckiego

składa
w imieniu Prawa i Sprawiedliwości oraz własnym
Jarosław Kaczyński

Pani Annie Fotydze
Posłance do Parlamentu Europejskiego
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci



OJCA

składa
Wojciech Jasiński
Prezes Zarządu PKN ORLEN S.A.

Pani Minister Annie Fotydze
Poseł do Parlamentu Europejskiego
Wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu śmierci Taty



Jerzego Kaweckiego

składają członkowie
Klubu Gazety Polskiej
Gdańsk II.

Panu
Andrzejowi Golcowi
Prokuratorowi Regionalnemu w Gdańsku
wyrazy współczucia z powodu śmierci



OJCA

składają
Pierwszy Zastępca Prokuratora Generalnego - Prokurator Krajowy
Zastępcy Prokuratora Generalnego
Zastępca Prokuratora Krajowego

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12-13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

NAUKA

18

PROGRAM TV

18-20

SPORT



Tomasz Duklanowski

Powrót Marcelinki do domu to m.in. wynik interwencji polskiego wiceministra sprawiedliwości Michała Wójcika, który zwrócił się w tej sprawie do swojego niemieckiego odpowiednika. W połowie października ub.r. dziewczynka została odebrana małżeństwu Piotra i Ireny Kwiatkowskich. W nocy, pod nieobecność rodziców, dwie aktywistki Jugendamtu poturbowały w mieszkaniu babcię, która opiekowała się dzieckiem, i przeniosły je do przytułku organizacji. Powodem miały być kłótnie małżeńskie i zła opieka nad dziewczynką.

Sprawa została nagłośniona w polskich mediach. W sprawie rodziców interweniował polski konsul w Hamburgu, a także wiceminister sprawiedliwości i polskie Stowarzyszenie Rodzin przeciw Dyskryminacji Dzieci w Niemczech. Ojciec dziecka Piotr Kwiatkowski powiedział, że wraz z żoną przeżyli horror po odebraniu córki. W ub. tygodniu odbyła się rozprawa w niemieckim sądzie. Jugendamt domagał się odebrania praw rodzicielskich rodzicom. Tak się jednak nie stało. – To był wielki stres, bo przecież chodziło o naszą

SĄDY \ Koniec horroru rodziców, dziewczynka wraca do domu

Marcelinka wyrwana z rąk Jugendamtu

Przeżyliśmy horror z Jugendamtem – powiedział „Codziennej” po wygranym procesie Piotr Kwiatkowski, ojciec Marcelinki. Kilkunastomiesięczna dziewczynka w ub.r. została odebrana polskim rodzicom w Hamburgu przez Urząd do spraw Młodzieży – Jugendamt. Niemiecki sąd orzekł, że może wrócić do rodziców.



Marcelinka Kwiatkowska z rodziną | fot. arch./d

córeczkę – mówi Piotr Kwiatkowski. – Przed sądem chcieliśmy udowodnić, że ta organizacja myli się co do oceny nas jako rodziców. Jugendamt oskarżał nas może 10–15 minut. Każde słowo Jugendamtu było fałszem. Sąd podzielił nasze argumenty i uznał, że mamy podpisać umowę o pomocy z tą organizacją, a Marcelinka po podpisaniu umowy ma od razu wrócić do domu.

Rodzice Marcelinki byli wspierani przez polskie Stowarzyszenie Rodzin przeciw Dyskryminacji Dzieci w Niemczech. – Mimo że nie było żadnych przesłanek, żeby zabrać dziecko z domu, zostało ono odebrane – mówi Wojciech Pomorski ze Stowarzyszenia. – Stało się to z użyciem przemocy w nocy, gdzie babcię praktycznie pobito. Przedstawiciele Jugendamtu przyszli na rozprawę z wielką księgą zapisaną zarzutami. Próbowali różnych brudnych zagrań. To niestety podle zachowanie wobec Polaków.

Jak twierdzi Pomorski, Marcelinka najpóźniej do środy wróci do rodziców. Dodaje, że w Niemczech z roku na rok jest coraz więcej wypadków zabierania dzieci przez Jugendamt. Liczba ta wynosi ok. 80 tys. rocznie, z tego ponad 20 tys. stanowią dzieci z polskich rodzin.

Koniec bezkarności profesorów z AGH

ŚLEDZTWO \ Profesorowie z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, którzy do pracy przy grantach naukowych z Narodowego Centrum Nauki zatrudniali rodzinę i znajomych, mają spore kłopoty. Prokuratura skierowała przeciwko nim akt oskarżenia. Proceder wyprowadzania pieniędzy trwał przez lata.

Według śledczych łączna kwota wyłudzonych w latach 2001–2015 środków pieniężnych przeznaczonych na realizację naukowych projektów badawczych w krakowskiej AGH wynosi prawie 2,3 mln zł. Sprawą zajmowała się Prokuratura Okręgowa z Legnicy na Dolnym Śląsku, która skierowała do Sądu Okręgowego w Krakowie akt oskarżenia w sumie przeciwko dziesięciu osobom.

Wśród oskarżonych są dwaj profesorowie krakowskiej uczelni: Tadeusz S. i Piotr Ł., którzy działali wspólnie z pracownikiem naukowym z Wrocławia. Tadeusz S. był kierownikiem trzech spośród pięciu naukowych projektów badawczych realizowanych

w AGH, a Piotr Ł. kierownikiem dwóch grantów. Wobec wrocławskiego naukowca prowadzona jest osobna sprawa.

– Proceder wyprowadzania środków finansowych z puli przeznaczonej na realizację grantu polegał na tym, że osoby wskazane m.in. przez Tadeusza S. i Piotra Ł., czyli doktoranci, członkowie rodzin i znajomi, podpisali umowy-zlecenia na wykonanie dzieł o danym tytule, po czym w określonym umową momencie dostawali środki finansowe na swoje konto. Następnie pracownicy i rodzina zwracali te pieniądze oskarżonym. Zlecone tym osobom prace nie zostały w ogóle wykonane, te same opracowania wykorzystywano

w kolejnych grantach lub wykorzystywano własne, wcześniejsze opracowania naukowe – wyjaśnia prokurator Lidia Tkaczyszyn z Legnicy. – Tadeusz S. i Piotr Ł. jako kierownicy grantów maskowali faktyczny brak wykonania dzieł, poświadczając nieprawdę w raportach końcowych rozliczających granty. Sztuczne zawyżanie liczby potencjalnych wykonawców pozwalało występować o większe kwoty finansowania – dodaje.

Tadeuszowi S. i Piotrowi Ł. legnicka prokuratura zarzuciła w sumie po pięć przestępstw doprowadzenia AGH w Krakowie i Narodowego Centrum Nauki do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości, poświadczanie nieprawdy w dokumentacji z rozliczenia projektów, a także w odniesieniu do części z tych czynów niedopełnienie obowiązków i przekroczenie uprawnień.

Naukowcom grożą surowe konsekwencje. Za takie oszustwa grozi 10 lat więzienia. Jeżeli sąd uzna, że z procederu uczynili sobie stałe źródło dochodu, to może wymierzyć im nawet 15 lat pozbawienia wolności.

Magda Groń

Policja opublikowała statystyki „nienawiści”

PRZESTĘPCZOŚĆ \ „Liczba przestępstw stwierdzonych z »nienawiści« (art. 119, 256, 257 Kodeksu karnego) wciąż maleje. W 2015 roku stwierdzono 791 przestępstw, w 2016 r. 765, a w 2017 r. 726. Jest to niecały promil z 782 114 wszystkich przestępstw. Równocześnie wzrosła wykrywalność tych przestępstw” – poinformowała na Twitterze policja.

Tym samym obaliła narrację części lewicowo-liberalnych mediów, które próbowały wmówić, że za czasów rządów Prawa i Sprawiedliwości te statystyki wzrosły. Przypominajmy, że Prokuratura Rejonowa Warszawa-Ochota wszczęła śledztwo w sprawie napaści na 14-letnią dziewczynkę pochodzenia tureckiego. Do incydentu doszło na warszawskiej Ochocie, gdy dziewczynka wracała ze szkoły. Jak donoszą media, atak miał mieć podłoże rasistowskie.

Mimo że to zdarzenie zdecydowanie potęgali premier Mateusz Morawiecki oraz szef MSWiA Mariusz Błaszczak, niektórzy lewicowo-liberalni

publicyści i media tego samego nurtu próbowali wmówić Polakom, że „za rządów PiS-u wzrosły statystyki przestępstw popełnianych z nienawiści”. Kłamstwa te szybko obaliła policja, która opublikowała na Twitterze oficjalne dane, z których wynika zupełnie co innego – „Liczba przestępstw stwierdzonych z »nienawiści« (art. 119, 256, 257 Kodeksu karnego) wciąż maleje. W 2015 r. stwierdzono 791 przestępstw, w 2016 r. 765, a w 2017 r. 726. Jest to niecały promil z 782 114 wszystkich przestępstw. Równocześnie wzrosła wykrywalność tych przestępstw”.

(rs, Niezależna.pl)



BOŻE NARODZENIE U PRAWOSŁAWNYCH

WIARA \ Prawosławni i wierni innych obrządków wschodnich, wśród nich grekokatolicy i staroobrzędowcy, rozpoczęli w niedzielę święta Bożego Narodzenia według kalendarza juliańskiego.



MIŚ WOJTEK Z PLACEM ZABAW

PAMIĘĆ \ Trampoliny w kształcie niedźwiedzi łap, repliki armat i rzeźba Wojtka mają stać na szczecińskim skwerze poświęconym niedźwiedziowi, którego adoptowali żołnierze gen. Andersa.

POLITYKA \ Ligia Krajewska usłyszała zarzuty, teraz rezygnuje z członkostwa w partii

Kolejna afera z politykiem Platformy

Ligia Krajewska, należąca do Platformy Obywatelskiej, dziś opuści jej szeregi. To pokłosie afery, w związku z którą miała przywłaszczyć prawie 320 tys. zł jako założycielka Fundacji Szkoły Społecznej w Warszawie. Była posłanka nie przyznaje się do winy.

Klaudia Dadura

Ligia Krajewska założyła w 1989 r. fundację i otworzyła podstawówkę, której została dyrektorką. Jak informuje portal Onet, posłanka Platformy Obywatelskiej pieniądze na prowadzenie szkoły wydawała na własne zakupy – alkohol, papierosy, kosmetyki. Miała też kupić sobie serwis obiadowy i meble robione na wymiar, żelazko, telewizor i wiertarkę. „Żadna z tych rzeczy nigdy nie trafiła do szkoły. Nawet zatrudniony w niej konserwator zobowiązał się w umowie, że będzie korzystał z własnego sprzętu i materiałów. Na oczy nie widział wiertarki kupionej rzekomo przez szkołę” – opowiada informator Onetu, który jako pierwszy opisał sprawę. Była polityk jest podejrzana o przywłaszczenie

w sumie prawie 320 tys. zł. Co więcej, posłanka miała posługiwać się fałszywymi fakturami, by ukryć brakujące pieniądze. Faktury były wystawiane np. za zajęcia pływackie i obiady dla uczniów, mimo że to rodzice dzieci płacili organizatorowi zajęć i firmie cateringowej. Sama zainteresowana nie przyznaje się jednak do winy. Winą za wywołanie zamieszania obarcza natomiast osoby, które przed 2007 r. pełniły funkcje w zarządzie fundacji. Dziś posłanka rezygnuje z członkostwa w Platformie. – Nie chcę, żeby ktoś się musiał za mnie tłumaczyć. Ja się będę tłumaczyła sama za siebie. Wiem, co zrobiłam, a czego nie zrobiłam, dlatego nie zamierzam obciążać nikogo – oświadczyła Krajewska. O komentarz w tej sprawie poprosiliśmy Antoniego



Ligia Krajewska i Hanna Gronkiewicz-Waltz – dwie koleżanki z PO
| fot. Radek Pietruszka/PAP

Mężydłę, posła PO. – Nie zapoznałem się jeszcze z tymi informacjami, ale jeśli zostały postawione jej zarzuty, to dobrze, że rezygnuje z członkostwa w partii – mówi poseł w rozmowie z „Codzienną”. To kolejny raz w ostatnich dniach, kiedy politykowi PO stawia się tak poważne zarzuty. Niedawno dziennik „Fakt” ujawnił, że Stanisławowi Gawłowskiemu, sekretarzowi generalnemu Platformy, prokuratura ma postawić zarzuty przyjmowania łapówek na nielegalne finansowanie kampanii wyborczej w 2011 r. Gawłowski uważa, że Prawo i Sprawiedliwość prowadzi przeciw niemu nagonkę. Tymczasem materiały dotyczące jego sprawy zebrało Centralne Biuro Antykorupcyjne w czasach rządów PO, kiedy służbą kierował Paweł Wojtunik.

Rekonstrukcja na pewno w tym tygodniu

RZĄD \ Najprawdopodobniej w środę dokona się ostateczna rekonstrukcja rządu Mateusza Morawieckiego. Najbardziej zagrożonymi ministrami są: szef MSZ-etu Witold Waszczykowski, minister środowiska prof. Jan Szyszko, minister cyfryzacji Anna Streżyńska i minister infrastruktury Andrzej Adamczyk.

Jeszcze w piątek o rekonstrukcji na „początku tego tygodnia”, ale „niekoniecznie w poniedziałek” mówił wicemarszałek Sejmu prof. Ryszard Terlecki. Większość źródeł twierdzi jednak, że do zmian dojdzie w środę bądź czwartek. Z pewnością poznamy nazwiska nowych ministrów finansów i rozwoju. Do pierwszego stanowiska według Money.pl przymerzana jest Teresa Czerwińska. Dość mocną kandydaturą na stanowisko ministra środowiska jest Piotr Woźny, który w grudniu został pełnomocnikiem Morawieckiego ds. problemu smogu. Pojawia się jednak inna koncepcja, w ramach której Ministerstwo Środowiska miałyby być zlikwidowane, a jego kompetencje podzielo-

ne między ministerstwa Rolnictwa, Energetyki i Rozwoju. Przeciwno temu protestują jednak liczne środowiska, które zbierają podpisy pod wnioskiem o referendum w sprawie utrzymania dotychczasowej formy funkcjonowania. Zebrano blisko 1000 podpisów. Na razie nie ma więc ostatecznego rozstrzygnięcia dylematu. Wiadomo jednak, że prof. Jan Szyszko miałby odpowiadać za kwestię konwencji klimatycznej, która ma się odbyć w tym roku w Katowicach. Trwają również koalicyjne rozmowy z Jarosławem Gowinem, który w wypadku gdyby stanowisko straciła Anna Streżyńska, miałby otrzymać inny resort. Mogłoby to być Ministerstwo Rozwoju, na którego cze-

le miałyby stanąć Jadwiga Emilewicz. Wcześniej polityk i kandydatka Porozumienia na prezydenta Krakowa była wymieniana jako potencjalny następca prof. Jana Szyszko. Przesądzony zdaje się los ministra spraw zagranicznych Witolda Waszczykowskiego. Wśród jego następców najczęściej wymienia się obecnego współpracownika prezydenta Andrzeja Dudy Krzysztofa Szczerskiego. Co ciekawe, 11 stycznia prezydent wygłosi przemówienie na temat własnej wizji polityki zagranicznej. Nadal nie wiadomo, co z ministrem Andrzejem Adamczykiem szefującym Ministerstwu Infrastruktury. Jeszcze kilka miesięcy temu jego los wydawał się nieunikniony. Wielu komentatorów wskazywało na konflikt między nim a ówczesnym ministrem rozwoju Mateuszem Morawieckim o wprowadzanie programu Mieszkanie 500+.

Jacek Liziniewicz

Polacy nie wierzą w pancerną brzozę

SMOLEŃSK \ „Czy powodem katastrofy Tu-154M było zderzenie z brzozą?” – to pytanie zadali Polakom pracownicy SW Research robiący sondaż dla serwisu Rp.pl. Wynik? Jeszcze nigdy zwolennicy oficjalnej wersji zdarzeń nie byli w takiej mniejszości.

Na pytanie, czy uważasz, że powodem katastrofy w Smoleńsku w 2010 r. było zderzenie samolotu z brzozą, najczęściej udzielano odpowiedzi: „Nie”. Chodzi o 36,1 proc. respondentów. A więc tytuł Polaków całkowicie odrzuca teorię „pancernej brzozy”. 28,1 proc. pytanych odpowiedziało: „Nie wiem”, bądź „Trudno powiedzieć”. A tylko 35,8 proc. Polaków stwierdziło, że wierzy w wersję Putina, Tuska i Millera dotyczącą brzozy. Zatem po latach prania mózgu przez Rosjan, niektóre media i polityków PO-PSL zaledwie jedna trzecia Polaków obstaje przy micie „pancernego drzewa”. Kto najczęściej wierzy w tę teorię? Wyniki są ciekawe. Według przedstawiciela sondażow-

ni chodzi o osoby powyżej 50. roku życia (42 proc.), ankietowanych o wykształceniu podstawowym lub gimnazjalnym (46 proc.), respondentów o dochodzie powyżej 5 tys. zł (52 proc.) oraz badanych z miast od 200 do 499 tys. mieszkańców (44 proc.). Teraz teoria „pancernej brzozy” może doznać kolejnego osłabienia. Redakcja programu „Minęła 20” dotarła bowiem do kolejnych zdjęć drzew ściętych w grudniu 2017 r. przez Miga-29, który uległ wówczas wypadkowi i mimo zderzenia z wieloma drzewami nie utracił skrzydła (jak rzekomo Tu-154M). Filmik opublikował w niedzielę w audycji „Woronicza 17” w TVP Info Michał Rachoń.

(rs, Niezależna.pl)



REKONSTRUKCJA BRYTYJSKIEGO RZĄDU

LONDYN \ Premier Wielkiej Brytanii Theresa May poinformowała w niedzielę, że zamierza przeprowadzić rekonstrukcję swojego rządu. Pewni swoich stanowisk mogą być jedynie szefowie resortów finansów, dyplomacji oraz spraw wewnętrznych.

STANY ZJEDNOCZONE \ Spotkanie w Camp David

Republikanie szykują strategię na 2018 r.

Donald Trump spotkał się w Camp David z Mitchem McConnell, liderem większości senackiej, oraz Paulem Ryanem, spikerką Izby Reprezentantów, a także z innymi ważnymi politykami z Kongresu i Białego Domu. Politycy przedyskutowali strategię na obecny rok.



Donald Trump będzie się starał znaleźć porozumienie z czołowymi Republikanami w Kongresie | fot. Yuri Gripas/Reuters

Wiktoria Młynarz

Według medialnych przecieków Donald Trump chce, aby w tym roku rządząca USA prawica skupiła się na rozbudowie infrastruktury – mostów, kolei, autostrad itp. Nie jest to zaskoczeniem, Trump zapowiadał to już w trakcie kampanii wyborczej. To mało kontrowersyjny temat, który pozwoli Republikanom zwiększyć poparcie wyborców,

gdyż w USA od lat mówi się o konieczności zwiększenia nakładów na remonty i budowę nowej infrastruktury, szczególnie kolejowej. Tym bardziej iż zeszłoroczne huragany i obecna zima sprawiają, że problem ten stanie się jeszcze bardziej palący.

Pozostałe tematy, o których rozmawiano, już tak neutralne nie były. Jednym z głównych było cięcie wydatków socjalnych. Większość Republikanów zgadza się, że cięcia w tym sektorze są konieczne, i to jak

najszybciej. Jednak nikt tak naprawdę nie ma ochoty zaczynać tego tematu w roku wyborczym, zwłaszcza gdy zwycięstwo Grand Old Party (GOP) nie jest już tak pewne. Tym bardziej że cięcia wydatków dotkną przede wszystkim Medicare i Medicaid – programów darmowej służby zdrowia dla najuboższych, które Republikanie od lat krytykują za nieefektywność i nadmierne koszty. Już teraz niektórzy republikańscy politycy nieśmiało kryty-

kują ten pomysł, zapewne obawiając się utraty głosów.

Innym trudnym tematem, z którym trzeba będzie się zmierzyć, jest reforma służby zdrowia. Cały rok 2017 stał pod znakiem walki GOP-u z Obamacare – walki, którą Republikanie przegrali. McConnell zapowiadał jakiś czas temu, że na razie ten temat odpuszczają, jednak niedawno Trump zapowiedział rezygnację z przepisu, który zakazuje firmom ubezpieczeniowym sprzedaży ubezpieczeń zdrowotnych poza gra-

nicami stanu, co może sugerować, że w 2018 r. GOP podejmie kolejną próbę reformy.

Rzucono również temat reformy imigracji. W tym wypadku obie strony sporu okopały się na swoich pozycjach – Trump chce znaczącego zaostrzenia przepisów, podczas gdy Demokraci chcą co najmniej zachowania status quo. GOP będzie musiał znaleźć kompromis, który obie strony i ich wyborcy będą mogli zaakceptować.

Innym kontrowersyjnym tematem najbliższych miesięcy, o których rozmawiali liderzy prawicy, są kwestie budżetowe. Już wkrótce Kongres będzie musiał przegłosować kolejną uzupełniającą ustawę budżetową, aby uniknąć zamknięcia federalnych agencji. Republikanie chcą ją wykorzystać do kolejnego zwiększenia budżetu armii, ale potrzebne będzie do tego poparcie Demokratów – co oznacza, że będą musiały się w niej znaleźć również wydatki na socjal. A niedługo USA po raz kolejny podniosą limit zadłużenia, co nie spodoba się odpowiedzialnym fiskalnie politykom i wielu zwolennikom GOP-u.

Zdaniem komentatorów organizacja tego spotkania teraz miała dać Trumpowi chwilę oddechu po skandalu wywołanym książką „Ogień i furia” Michaela Wolffa, która jest w ostatnich tygodniach tematem numer jeden w amerykańskich mediach. Nie do końca mu się to udało. Odpowiadając na pytania dziennikarzy, Trump zdementował informację, że rozmawiał z autorem, i po raz kolejny zaatakował swojego dawnego doradcę. – Nie znam tego człowieka. To chyba niezdarny Steve Bannon sprowadził go do Białego Domu – powiedział dziennikarzom. – To dlatego niezdarny Steve Bannon szuka teraz pracy.

KONDOLENCJE (2)

Szanownej Pani
Annie Fotydzę,
Posłance do Parlamentu Europejskiego,
serdeczne wyrazy współczucia i żalu
z powodu śmierci

ŚP

Ojca

W imieniu Delegacji Prawa i Sprawiedliwości
w Parlamencie Europejskim
składa Ryszard Legutko

Państwu

Annie i Ryszardowi Fotydzę
najgłębsze wyrazy współczucia i żalu
z powodu śmierci Taty i Teścia

ŚP

SP

Jerzego Kaweckiego

składają
Ilona i Paweł Markiewicz



ZIMA ZAATAKOWAŁA STANY ZJEDNOCZONE

USA \ W weekend 100 mln mieszkańców Wschodniego Wybrzeża mierzyło się ze śnieżycami oraz rekordowo niskimi temperaturami. W Nowym Jorku temperatura spadła do -28 st.C.



WYBUCH W SZTOKHOLMSKIM METRZE

SZWECJA \ W wyniku eksplozji ładunku, do której doszło przed południem w niedzielę w pobliżu stacji metra Vårby Gård w południowej części Sztokholmu, zginął 60-letni mężczyzna.

NIEMCY \ Rozmowy ostatniej szansy w Berlinie

Ważą się losy wielkiej koalicji

W niedzielę rozpoczęto rozmowy w sprawie powołania wielkiej koalicji. W rozmowach biorą udział szefowa Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU) Angela Merkel, lider Unii Chrześcijańsko-Społecznej w Bawarii (CSU) Horst Seehofer oraz przywódca Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD) Martin Schulz.

Paweł Kryszczak

Tuż przed rozpoczęciem rozmów, które będą się toczyły w Berlinie przez pięć dni, kanclerz Niemiec wyraziła optymizm co do możliwości powołania wielkiej koalicji. – Uważam, że to może być osiągnięte. Mamy zamiar pracować bardzo prędko oraz intensywnie – oznajmił Angela Merkel.

Jednak rozmowy będą trudne dla kanclerz Niemiec z powodu żądań, jakie wyśtawiała SPD. Partia Martina Schulza domaga się m.in. wprowadzenia powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego i reformy Unii Europejskiej nastawionej na zmniejszenie znaczenia państw narodowych. Socjaldemokraci chcą też wprowadzenia ułatwień w programach łączenia rodzin uchodźców.



Angela Merkel może mieć problem, by spełnić wszystkie życzenia Martina Schulza | fot. Hannibal Hanschke/Reuters

– Socjaldemokraci chwilę po wyborach, które okazały się dla nich największą porażką, powiedzieli, że przechodzą do opozycji. W sytuacji gdy SPD zmienia swoje stanowisko o 180 stopni, musi wystosować bardzo duże żądania,

które pokażą jej elektoratowi, że to ona rządzi w tej koalicji. Socjaliści chcą się przedstawić jako partia, która ma wpływ na to, co się dzieje, gdyż w poprzedniej koalicji SPD byli postrzegani jako przystawka Angeli Merkel – mówi dr hab.

Piotr Wawrzyk z Instytutu Europeistyki Uniwersytetu Warszawskiego.

Zaniepokojenie niepowołaniem nowego rządu po wyborach wyraził już prezes Federalnego Trybunału Konstytucyjnego. Andreas Voßkuhle

oznajmił, że niemożliwość ustanowienia większościowej koalicji jest szkodliwa dla Berlina, gdyż traci on zaufanie na arenie międzynarodowej.

– Widzimy, że jest bardzo duży nacisk ze strony establishmentu, m.in. prezydenta Franka-Waltera Steinmeiera, a także najważniejszych polityków, którzy boją się, iż fiasko tych rozmów może oznaczać konieczność rozpisania przyspieszonych wyborów, a co za tym idzie – wzrostu znaczenia populistycznej i prorosyjskiej Alternatywy dla Niemiec (AfD) – zauważa dr Wawrzyk.

Pierwsza próba powołania większościowej koalicji, w której skład miały wejść oprócz CDU-CSU również Wolna Partia Demokratyczna (FDP) oraz Zieloni, zakończyła się całkowitą porażką, z rozmów wycofali się liberałowie. Sondaże obecnie wskazują, że odpowiedzialnością za brak rządu Niemcy obwiniają przede wszystkim CDU i Angelę Merkel, i to właśnie chadecy mogą więcej stracić na powtórzonych wyborach.

Erdoğan łasi się do Zachodu

TURCJA \ Ankara stara się poprawić relacje z Paryżem i Berlinem. Emmanuel Macron wykluczył jednak podczas spotkania z Recepem Tayyipem Erdoğanem możliwość integracji Turcji z Unią Europejską.

Relacje między aspirującą od lat do członkostwa we wspólnocie Turcją a Europą Zachodnią bardzo się pogorszyły w następstwie nieudanego puczu z 2016 r. i autorytarnych zapędów ówczesnego jej premiera Recepta Tayyipa Erdoğan, który po rozszerzeniu uprawnień prezydenta objął ten urząd. Władze w Ankarze oskarżane są o łamanie zasad demokracji, prześladowanie opozycji i mniejszości etnicznych (przede wszystkim Kurdów), a także zbyt bliską współpracę z Rosją. Turcja, chociaż należy do NATO, kupiła ostatnio od tego państwa system przeciwlotniczy S-400.

Pierwszym państwem unijnym, do którego Erdoğan przed trzema miesiącami udał się z wizytą po nieudanym przewrocie wojskowym, była Polska. W sobotę zaś tu-

recki prezydent spotkał się w Paryżu z Emmanuelem Macronem. Podczas wspólnej konferencji obaj przywódcy nie szczędzili sobie uszczypliwości. Prezydent Francji, nawiązując do wieloletnich starań Turcji o wejście do UE, ocenił, że „ostatnie wydarzenia nie pozwalają na żaden postęp”. Na te słowa Erdoğan odpowiedział, że jego kraj jest już zmęczony oczekiwaniami i że „nie można wiecznie błagać o wejście do UE”.

O wiele lepsza atmosfera panowała podczas spotkania tego samego dnia szefów dyplomacji Niemiec i Turcji – Sigmara Gabriela i Mevlüta Çavuşoğlu, którzy zgodzili się, że należy przełamać kryzys między obu państwami, ożywić relacje gospodarcze i powrócić do dialogu. – Jesteśmy partnerami w NATO, wspólnie walczy-

my przeciwko Państwu Islamskiemu, łączy nas wiele spraw – ocenił szef MSZ-etu Niemiec. Zdaniem jego tureckiego odpowiednika, niezależnie od obecnych sporów należałoby wznowić zawieszony dialog o unii celnej między Turcją a UE. Powodem konfliktu jest też m.in. 50 osadzonych w zakładach karnych w Turcji Niemców, z tego siedmiu z nich zostało aresztowanych z powodów politycznych. Czterech z nich ma podwójne – niemieckie i tureckie obywatelstwo.

Ankara próbuje poprawić relacje z państwami UE, jednak w dalszym ciągu pogarszają się jej stosunki z USA. W czwartek sąd w Nowym Jorku uznał za winnego wiceprezesa tureckiego Halk Banku Mehmeta Hakana Atille, który był oskarżony o dokonywanie nielegalnych operacji finansowych, pozwalających irańskim firmom na obejście sankcji USA i transfer miliardów dolarów do Iranu. W reakcji na ten wyrok Erdoğan zapowiedział, że dwustronne porozumienia prawne między jego krajem a USA tracą ważność. Waszyngton na razie nie ustosunkował się do tych słów.

.....
Aleksander Klos

Atak imigrantów na rubieżach Europy

HISZPANIA \ Setki afrykańskich imigrantów sforsowały ogrodzenie, aby przedostać się do hiszpańskiej eksklawy. Jeden z agresorów uzbrojonych w ostry hak rzucił się na funkcjonariusza bezpieczeństwa.

W sobotę wczesnym popołudniem ponad 300 Subsaharyjczyków rzuciło się na ogrodzenie oddzielające hiszpańską eksklawę Melilla od terytorium Maroka. 209 osób zdołało się wdrzeć na hiszpańskie terytorium.

Rannych zostało w sumie pięć osób. Cztery z nich to imigranci, którzy doznali lekkich obrażeń, przedzierając się przez tłum, podczas gdy piąta ofiara to funkcjonariusz służb bezpieczeństwa. Mężczyzna został ranny hakiem, którego imigranci często używają jako narzędzie do wspinania się po wysokim metalowym ogrodzeniu. Jeden z agresorów zamachnął się i zaatakował policjanta hakiem w głowę. Stróżowi prawa udało się uniknąć poważnych obrażeń, hak przebił mu jedynie płatek lewego ucha.

Początkowo służbom marokańskim oraz hiszpańskim

udawało się powstrzymać atak imigrantów. Jednak w pewnym momencie władze oświadczyły, że funkcjonariusze utracili kontrolę nad rozwścieżonym tłumem z powodu wyjątkowej agresji i liczby napierających osób. 209 Subsaharyjczyków, którzy trafili na teren Melilli, rozbiegło się po ulicach, wydając okrzyki radości. Wkrótce jednak lokalne służby zatrzymały nielegalnych imigrantów, których następnie przetransportowano do centrum pobytu tymczasowego.

Na obrzeżach Melilli nieprzerwanie zdarzają się wypadki ataków na ogrodzenie w małych grupach lub pojedynczo. W ostatnich miesiącach nie odnotowano jednak tak licznych szturmów na hiszpańsko-marokańską granicę.

.....
(jk)



fot. mat. pras./d

ROZWÓJ \ Były wicepremier twierdzi, że plan Morawieckiego przypomina politykę Białorusi i Rosji

Kuźmiuk: Balcerowicz traci rozum

Porównywanie Polski do Białorusi i Rosji świadczy o tym, że pan Leszek Balcerowicz traci rozum – uważa europoseł Zbigniew Kuźmiuk. – Polska gospodarka dynamicznie się rozwija, a Polakom żyje się coraz lepiej. I to jest najlepsza odpowiedź na pseudoargumenty Balcerowicza – twierdzi ekonomista Marian Szołucha. To komentarze do tweeta byłego wicepremiera i byłego prezesa NBP-u.

Jan Kamieniecki

Leszek Balcerowicz opublikował na Twitterze komentarz do wypowiedzi Pawła Borysa, prezesa Polskiego Funduszu Rozwoju, sprzed kilku miesięcy, w której szef PFR-u stwierdził, że „do tej pory obowiązywało w Polsce myślenie doraźne [...] Brakowało polityki strukturalnej. Plan Morawieckiego to zmienia”. Balcerowicz skomentował to następująco: „Plan Morawieckiego rozszerza interwencję polityków w gospodarkę. Najwięcej takiej polityki strukturalnej jest na Białorusi u Łukaszenki i w Rosji za Putina”.

O ocenę opinii Balcerowicza, porównującą polską politykę gospodarczą do prowadzonej przez Łukaszenkę i Putina, poprosiliśmy ekonomistę dr. Mariana Szołuchę, wykładowcę Akademii Finansów i Biznesu „Vistula”. – Porównanie Polski do Białorusi i Rosji pominąłbym litościwym milczeniem. Jeśli zaś chodzi o meritum sprawy, to kwestia ta dotyczy podmiotowości Polski. Rządy, w których brał udział Leszek Balcerowicz, podej-

mowały decyzje, w wyniku których zagraniczne podmioty przejmowały polską gospodarkę, z wrażliwością jej sektorami włącznie – powiedział „Codziennej” ekspert.

Szołucha podkreślił, że od 2015 r. trwa przywracanie naszej gospodarce podmiotowości. Robiła to wcześniej z powodzeniem premier Beata Szydło, a teraz Mateusz Morawiecki chce wprowadzić polską gospodarkę do światowej ekstraklasy. – To możliwy scenariusz, bo rozwijamy się obecnie w tempie, jakiego nie notowano od 1989 r. Rośnie PKB, spada bezrobocie, Polacy coraz więcej zarabiają, finanse publiczne są w bardzo dobrej kondycji – podkreślił ekonomista.

Według Szołuchy zarzut, że plan Morawieckiego przypomina interwencjonizm państwowy na Białorusi czy w Rosji, jest chybiony, bo nawet w odbiorokratyzowanych gospodarkach państwo jest obecne, wspiera własne firmy w kontaktach zagranicznych, reguluje też rynek wewnętrzny. – Wolny rynek i silne państwo muszą iść w parze. Dopiero wtedy działalności gospodarczej



Leszek Balcerowicz zamyka oczy na gospodarczą rzeczywistość w Polsce
fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

\\ Porównanie Polski do Białorusi i Rosji pominąłbym litościwym milczeniem. Jeśli zaś chodzi o meritum sprawy, to kwestia ta dotyczy podmiotowości Polski – mówi dr Marian Szołucha. \\

można zapewnić swobodne ramy, bezpieczeństwo, ład i zyski. Do tego są potrzebne sprawne sądy, policja, urzędy skarbowe – zaznaczył ekspert.

Jego zdaniem dziś widać realne efekty działań podjętych przez rząd ponad dwa lata temu. – Mam tu na myśli dane makroekonomiczne, które wskazują, że polska gospodarka – może oprócz rozpędzających się dopiero inwestycji – dynamicznie się rozwija, a Polakom żyje się coraz lepiej. To najlepsza odpowiedź na pseudoargumenty Balcerowicza – podsumował Szołucha.

Jeszcze dosadniej kontrowersyjnego tweeta skomentował europoseł Zbigniew Kuźmiuk. – Leszek Balcerowicz tkwił za komuny w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, był nawet jej lektorem, więc wszystko mu się kojarzy z poprzednim ustrojem. Ja zagrożeń, o których mówi, nie dostrzegam. Jeśli chcemy mieć innowacyjną gospodarkę, to państwo musi w tym pomóc. A porównywanie Polski do Białorusi i Rosji świadczy, że pan Leszek Balcerowicz traci rozum – powiedział „Codziennej” Kuźmiuk.

Grupa Azoty: pożegnanie z Afryką

PRZEMYSŁ CHEMICZNY \ W Policach nie słychać już senegalskich tam-tamów.

Grupa Azoty wycofuje swoje afrykańskie aktywa. W tle przewijają się służby specjalne, zatrzymanie członków zarządu i decyzje Parlamentu Europejskiego.

Wchodzące w skład Grupy Azoty zakłady w Policach zawarły z polską firmą handlowo-inwestycyjną DGG Eco warunkowe porozumienie o odstąpieniu i odwróceniu skutków umowy sprzed pięciu lat, na mocy której Police nabyły większościowy pakiet akcji African Investment Group (AFRIG). Umowa kupna 55 proc. akcji kosztowała 28,85 mln dol.

W oficjalnym komunikacie Grupa Azoty Police (GA Police) informuje, że w zawartym porozumieniu strony potwierdzają nieosiągnięcie celów założonych

w umowie z 2013 r., w tym brak spodziewanych korzyści z dostaw surowców wydobywanych i dostarczanych przez AFRIG. Sytuacja była bezpośrednią podstawą dokonanych przez GA Police korekt i odpisów dotyczących aktywów rozpoznanych w związku z zakupem akcji AFRIG-u, jak i skierowania przez GA Police roszczeń o zwrot należnych transz ceny zakupu akcji. „Kierownictwo firmy wyraża przekonanie, iż zawarcie przedmiotowego porozumienia potwierdza zasadność i celowość

podejmowanych działań związanych z aktywami afrykańskimi spółki. Dzięki zawartej ugodzie spółka otrzyma ponad 100 mln zł” – informuje biuro prasowe grupy.

Dzięki zawartej pięć lat temu umowie polska firma uzyskała dostęp do złóż surowców w Senegalu. Spółka AFRIG posiadała koncesję na dostęp do złóż piasków ilmenitowych oraz pozwolenie na wydobywanie złóż fosforanów wapnia. Zgodnie z założeniami inwestycja wydobywania fosforanów w Senegalu miała unieza-

leżnić Police od wahań cen surowca i ryzyka wstrzymania dostaw. Miała być także szansą istotnego obniżenia kosztów produkcji nawozów i wzmocnienia konkurencyjności grupy.

Wraz ze zmianą zarządu w Policach pojawiły się informacje, że inwestycja zostanie przeanalizowana. Zapadła decyzja o skorygowaniu wartości niektórych akcji, podjęto uchwałę w sprawie dokonania korekty wartości aktywów. Oficjalnie zapowiedział to nowy prezes Polic Wojciech Wardacki, obecnie prezes całej Grupy Azoty. Sprawę afrykańskiej inwestycji zaczęły także badać służby specjalne. Doszło do zatrzymania byłych szefów chemicznej

spółki. Prokurator zarzucił im wyrządzenie African Investment Group szkody majątkowej w wysokości ponad 22,2 mln zł.

Wycofanie się polskiej spółki z umowy sprzed pięciu lat jest o tyle ważne, że senegalska inwestycja może być nieopłacalna. Jesienią zeszłego roku Parlament Europejski przyjął propozycję przewidującą ograniczenie metali ciężkich w nawozach. Dotyczy to szczególnie kadmu występującego ponad przewidywane normy w afrykańskich złożach. To oznacza, że tamtejszy surowiec nie będzie mógł być w Polsce jak i w całej UE wykorzystywany.

Karol Lausz

Deficyt budżetowy za 2017 r. wyniesie poniżej 30 mld zł – szacują ekonomiści. Ustawa budżetowa dopuszczała deficyt w wysokości 59,3 mld zł, jednak dzięki skutecznemu uszczelnieniu systemu podatkowego, zwłaszcza większym wpływom z VAT-u, Ministerstwu Finansów udało się osiągnąć bardzo dobry wynik.

Lucyna Piwowska

Sukces rządu w uszczelnianiu podatku VAT jest niepodważalny – podkreśla Jakub Borowski, główny ekonomista banku Crédit Agricole. Jego zdaniem jest już pewne, że ubiegły rok przyniósł znaczący wzrost dochodów z VAT-u – o 30 mld zł. Borowski nie jest odosobniony w swojej opinii. Na skuteczność rządu w uszczelnianiu VAT-u zwracają uwagę wszy-



Uszczelnianie systemu VAT to sukces rządu | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

scy ekonomiści, z którymi rozmawiała PAP.

Według zapowiedzi Ministerstwa Finansów na koniec 2017 r. deficyt budżetu miałby wynieść ok. 30 mld zł. Jakub Borowski jest przekonany, że będzie to znacznie niżej. Jego zdaniem podawanie przez resort takiej liczby to

tylko bezpieczna strategia komunikowania się z rynkiem. – Deficyt budżetowy będzie znacząco mniejszy – oświadczył ekonomista.

Borowski uważa, że z dokładnymi szacunkami należy się jednak wstrzymać do zamknięcia budżetu za zeszły rok.

Według ekonomisty Jarosława Janeckiego z banku Société Générale bezpieczniej jest podawać, że deficyt będzie poniżej 30 mld zł, bowiem wskazując dokładną kwotę, można się pomylić nawet o 5–6 mld zł na plus lub na minus.

Analitycy zgodnie zwracają uwagę, że nie wiado-

mo, jaka była skala zwrotów VAT-u w grudniu. A to będzie miało wpływ na ostateczny poziom deficytu. Także Paweł Jurek z biura prasowego Ministerstwa Finansów przyznaje, że szczegółowa analiza wykonania dochodów podatkowych w grudniu i całym 2017 r. będzie możliwa po zgromadzeniu ostatecznych danych i odpowiednim zaksięgowaniu wszystkich przepływów na rachunkach budżetowych.

Już po sygnałach z rynku, o których mówią doradcy podatkowi, wiadomo, że w budżecie dzieje się dobrze. Ministerstwo Finansów dokonuje szybkich zwrotów VAT-u przedsiębiorcom, którzy nadpłacili ten podatek. Ma na to wpływ także coraz sprawniejsze działanie organów skarbowych. Czas zwrotów został skrócony z 43 do 38 dni, a jeszcze w 2014 r. trzeba było czekać powyżej 60 dni.

Wpływ na znakomitą sytuację finansów państwa ma także wzrost przychodów ze składek na ubezpieczenia społeczne, co wiąże się z mniejszym zapotrzebowaniem na dotację z budżetu państwa dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, jak też redukcja składek do budżetu UE należnych za 2017 r.

MAKROEKONOMIA \ W grudniu ceny żywności i paliw wzrosły mniej, niż oczekiwano. Główny Urząd Statystyczny podał, że inflacja w tzw. szybkim szacunku w ostatnim miesiącu 2017 r. wyniosła 2 proc. rok do roku. W listopadzie minionego roku inflacja sięgnęła już 2,5 proc.

W grudniu wzrost cen paliw i żywności nie był tak duży, jak oczekiwali niektórzy ekonomiści. Złoty w tym okresie okazał się na tyle silny względem dolara i franka, że mimo wzrostu cen ropy na światowych rynkach nie doszło do istotnego wzrostu cen paliw w Polsce – zwraca uwagę Rafał Sadoch z Domu Maklerskiego mBanku. Jego zdaniem w ciągu tego roku inflacja będzie jednak stopniowo rosła i osiągnie cel stawiany przez Radę Polityki Pieniężnej. – Nie ma jednak ryzyka wzrostu inflacji powyżej 3 proc. – dodaje.

Przemysław Kwiecień z Domu Maklerskiego XTB uważa, że grudniowy szybki szacunek GUS-u dowodzi, iż listopadowe dane inflacyjne to była „anomalia”. Jego zda-

niem także w 2018 r. inflacja będzie poniżej 2,5-procentowego poziomu, który Rada Polityki Pieniężnej określiła jako cel inflacyjny. W ocenie Kwietnia rada nie będzie się spieszyła z podwyżką stóp procentowych, co jest dobrą wiadomością dla osób spłacających kredyty.

Według analityków PKO BP grudzień jest pierwszym z trzech miesięcy niższej inflacji. Nie wykluczają, że w styczniu i lutym może ona przejściowo spaść poniżej 2 proc., a od marca powróci do wzrostów i na przełomie czerwca i lipca osiągnie swój lokalny szczyt, wtedy wyniesie ok. 2,9 proc., licząc rok do roku. Jak będzie ostatecznie zachowywał się ten wskaźnik, zależy od zmian cen, w szczególności me-

diów (energii, gazu), a także od długości utrzymywania się podwyższonych cen ropy naftowej. O tym, że inflacja powróci do wzrostów, świadczą dane z rynków hurtowych oraz wskaźniki koniunktury.

Inni analitycy też się spodziewają, że jeszcze w tym roku zobaczymy inflację na poziomie 3 proc. Jak wyjaśnia Piotr Kuczyński z Xelion, firmy produkcyjne muszą podnosić ceny produktów, bo rosną ceny robocizny, co jest związane z podwyżkami płac. Rosną też ceny komponentów do produkcji. Inflacja będzie więc rosła, a wraz z nią oprocentowanie kredytów. Jednocześnie oczekiwanie na podwyżki stóp procentowych będzie umacniało złotego, o ile nie dojdzie do jakiejś katastrofy na świecie. Mocny złoty natomiast dla dobra wiadomości dla osób zadłużonych we frankach i w innych obcych walutach.

Lucyna Piwowska

DROGI \ Polski fragment Via Carpatia powinien być gotowy najpóźniej w 2024 r. Powstaniem nowej trasy, która ma biec z Litwy aż do Grecji, zainteresowane są także państwa skandynawskie.

Zdaniem przewodniczącego sejmowej komisji infrastruktury Bogdana Rzońcy polski fragment Via Carpatia powinien być gotowy w 2023 r. albo rok później. Dodał on, że kluczowym odcinkiem dla tej trasy jest fragment z Babicy do granicy ze Słowacją w Barwinku. Na ten odcinek zarezerwowano w budżecie 8,5 mld zł. Obecnie przygotowywana jest koncepcja programowa. – Wierzę mocno, że ogłoszenie przetargu na budowę tego odcinka nastąpi na przełomie 2018 i 2019 r. i zostanie on oddany w 2023 r. lub rok później – stwierdził Rzońca.

Bogdan Tarnawski, dyrektor rzeszowskiego oddziału GDDKiA, dodał, że odcinki Via Carpatia na północ od Rzeszowa gotowe będą szybciej, bo już w 2021 r.

– Budowa Via Carpatia to
zupełne przeorientowanie
dotychczasowej polityki ko-

munikacyjnej. Dotychczas mówiło się o potrzebie komunikacji wschód-zachód, teraz mówimy o komunikacji północ-południe – podkreślił Rzońca. Dodał, że coraz więcej krajów jest zainteresowanych powstaniem nowej trasy, wymienił m.in. państwa skandynawskie.

Via Carpatia to szlak międzynarodowy, który ma przebiegać z Kłajpedy i Kowna na Litwie przez Białystok, Lublin, Rzeszów i słowackie Koszyce do Debreczyna na Węgrzech, a dalej do Rumunii, Bułgarii i Grecji. Ma docierać m.in. do rumuńskiego portu w Konstancy nad Morzem Czarnym oraz greckich Salonik nad Morzem Egejskim. Całkowita długość Via Carpatia w Polsce wyniesie ok. 760 km. To priorytetowa inwestycja w Rządowym Programie Budowy Dróg Krajowych.

(jak)



foto: Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

ROZMAITOŚCI \ Prezydent skierował do Trybunału Konstytucyjnego nowelę ustawy o ubezpieczeniach społecznych. W znowelizowanym projekcie zniesiono limit 30-krotności średniego miesięcznego wynagrodzenia jako granicy, powyżej której nie są odprowadzane składki do ZUS-u. Prezydent ma wątpliwości w zakresie procesu legislacyjnego.

Złoty z rekordami

WALUTY \ Euro i funt bez euforii. Jen na minusie, dolar też pod kreską. Złoty z dobrym wynikiem rozpoczął kolejny rok.



O ile rynki akcji poruszały się w jednym kierunku, to rynek walutowy tygodniowe zmagania zakończył znacznie skromniej. EUR/USD zyskało 0,3 proc., umacniając się powyżej poziomu 1,2 dol. Jednak piątkowy odczyt przyniósł ponad 60-pipsowe wahania zakończone spadkiem o 0,25 proc.

Trudno ocenić wpływ payrolli na rynek walutowy – zostały opublikowane w piątek o godz. 14.30 i mimo tradycyjnego silnego wahanienia nie zmieniły trendu rynkowego. Euro słabło przez cały dzień, co wyraźnie pokazało, że przełama-

nie rocznego maksimum na poziomie 1,2092 może nie być takie łatwe. Jednak od połowy grudnia euro zyskało bardzo dużo i być może ostatni spadek to przede wszystkim korekta. Same payrollle nie zachwyciły, liczba miejsc pracy poza rolnictwem była mniejsza, niż zakładali analitycy, a pozostałe dane (stopa bezrobocia czy długość tygodnia pracy) pozostały bez zmian.

Dla funta ubiegły tydzień był nieco lepszy. Waluta w relacji do dolara zyskała 0,5 proc. z dodatnim odczytem w ostatnim dniu tygodnia. Najlepiej było w środę, gdy funt

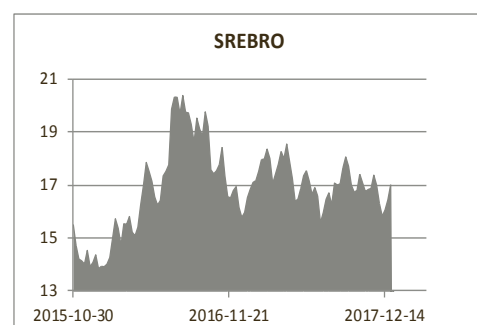
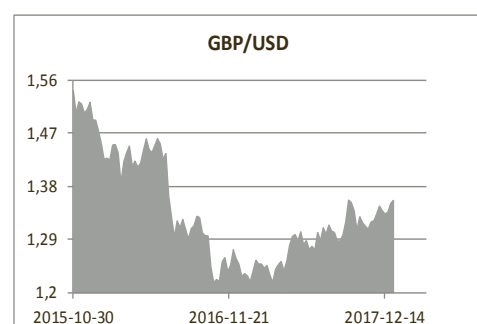
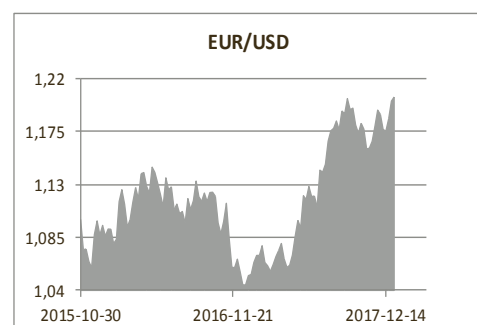
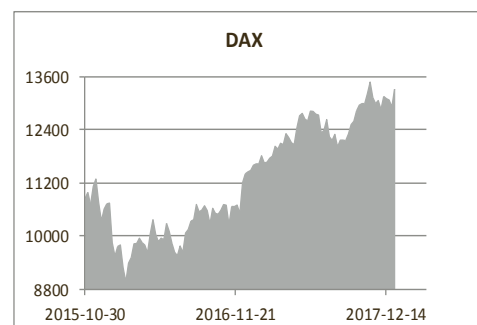
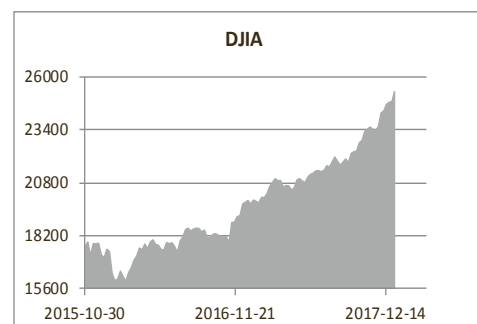
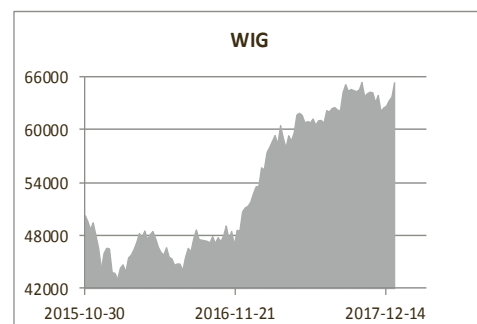
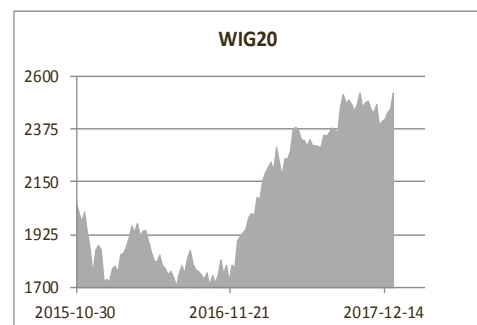
przełamał barierę 1,36 dol. Niestety na krótko, a końcówka dnia była naznaczona mocną obniżką.

Kiepsko rozpoczął nowy rok japoński jen. Waluta traciła nie tylko do dolara, lecz także do euro. Spadek do dolara o 0,4 proc., a do euro o ponad 0,7 proc. to wynik najgorszy od kilku lat. Za euro Japończycy płacą ponad 136 jenów. Także waluta koreańska umocniła się do jena, co pokazuje, że nawet polityczne napięcie na Półwyspie Koreańskim nie osłabia silnej ostatnio koreańskiej waluty.

I wreszcie złoty. Notowania naszej waluty okazały się bardzo dobre. Piątek przyniósł kolejny rekord w relacji do dolara, a spojrzenie na wykres pokazuje, jak dobry był ubiegły rok. W stosunku do franka szwajcarskiego złoty także odnotował wyraźną poprawę.

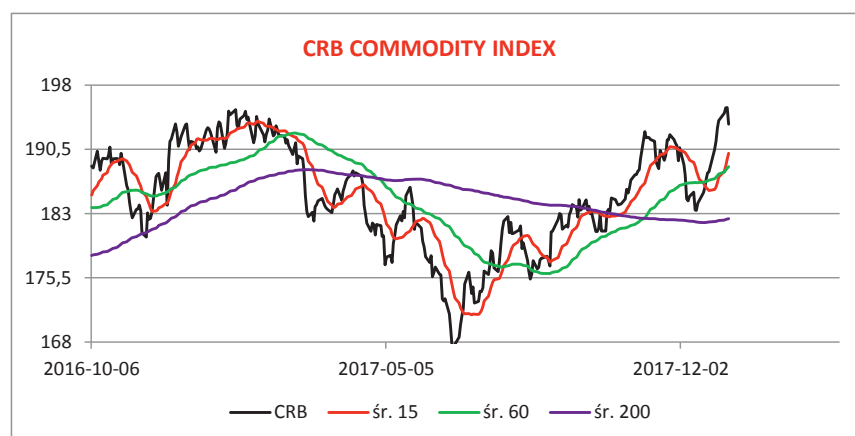
Co czeka nas dalej? Początek tygodnia pozostanie zapewne pod wpływem piątkowych payrolli. W poniedziałek opublikowany zostanie inflacyjny odczyt za grudzień dla waluty szwajcarskiej. Dwa dni później Rada Polityki Pieniężnej podejmie decyzję w sprawie stóp procentowych. Na sensację się nie zanosz, stopy zapewne pozostaną bez zmian. W czwartek protokół grudniowego posiedzenia opublikuje Europejski Bank Centralny, a na koniec tygodnia podane zostaną grudniowe odczyty inflacyjne dla dolara.

Rafał Grodowski



Tydzień bez kierunku

SUROWCE \ Ropa wciąż na plusie. Miedź wyraźnie gorzej niż pod koniec grudnia. Złoto i srebro coraz droższe.



Dla ropy początek roku okazał się bardzo dobry. Od wtorku do czwartkowego poranka paliwo poprawiło swoje notowania o ponad 2 proc., osiągając w czwartek tuż przed godz. 9 kurs powyżej 68 dol. Ten rekord to także najlepszy wynik od ponad dwóch i pół roku. Drożała nie tylko ropa brent, także gatunek WTI umacniał się powyżej poziomu 60 dol. W tle mocnej ropy są spadające zapasy paliwa w USA, a także stosunkowo słaby dolar. Problemy w Iranie nie pozostały bez wpływu.

Piątek przyniósł osłabienie i w rezultacie paliwo zakończyło tydzień wzrostem o 1,2 proc. Jednak kurs

68 dol. za baryłkę został przełamany, co otwiera drogę do kolejnych wzrostów.

Miedź napisała inny scenariusz – wtorek i środa osłabiły kurs surowca, obniżając go poniżej 325 centów. Czwartek przyniósł nieznaczną zmianę, a ostatni dzień tygodnia, już po payrollach, to kolejne osłabienie. Metal wyraźnie stracił, co po świetnym ubiegłym roku i końcówce grudnia nie musi się stać istotnym sygnałem na kolejny tydzień.

Słabszy dolar, silniejsze złoto – w tym schemacie bieżący rok nie przyniósł zmiany. Nieznaczny, 0,3-procentowy spadek dolara

do euro wygenerował procentowy wzrost kursu złota. Metal osiągnął cenę 1322 dol. za uncję, czyli najlepszy odczyt od września. Srebro także zyskało, lecz tu wzrost był nieco słabszy. Najlepiej zaprezentował się pallad. Tygodniowy bilans metalu to ponad 2 proc. na plusie i chwilowe przełamanie kursu 1100 dol.

Indeks CRB, po świetnym początku roku, w drugiej części krótszego tygodnia nieco przyhamował i w rezultacie zakończył tydzień symbolicznym spadkiem. Spory wpływ na ten scenariusz miał ponadpięcioprocentowy spadek cen gazu ziemnego, dla którego wybicie powyżej kursu 3 dol. za 1 mmBtu po raz kolejny się nie powiodło.

Co czeka nas dalej? Istotne dla rynku będą wtorkowe i środowe dane o zapasach. Ostatnie spadki, jeśli i tym razem się utrzymają, mogą jeszcze umocnić paliwo. Spory wpływ na rynek będą miały dane o produkcji w USA i informacje o sytuacji w Iranie.

(rg)

W SKRÓCIE

JW CONSTRUCTION \ Spółka w IV kwartale sprzedała 580 lokali mieszkalnych.
DINO PL \ W ubiegłym roku spółka otworzyła prawie 150 placówek handlowych.

Materiały przygotowane przez PMC Markets



WSPOMNIENIE \ Siedem lat temu zmarł Stanisław Szware-Bronikowski, polski podróżnik i filmowiec. Był żołnierzem AK oraz WiN-u. W 1946 r. aresztowany i więziony przez rok przy Rakowieckiej. Zdołał zbiec. Aresztowany w 1955 r. przesiedział kolejny rok w więzieniu. Po 1956 r. został jednym z najbardziej znanych polskich dziennikarzy popularnonaukowych. Nakręcił sto kilkanaście filmów o tematyce przyrodniczej, ekologicznej, etnograficznej, archeologicznej oraz religioznawczej. Zmarł w wieku 93 lat.



Andrzej Pityński, „Partyzanci” | fot. Wikipedia/d

ESEJ \ Czego w polskiej przestrzeni jest dziś więcej? Symboli ciągłości kultury czy jej zerwania?

Jak budować rozwalający się gmach

Kultura to gmach na pograniczu świata ludzkiego i nieludzkiego, ma swoje wieże wyciągnięte ku niebu, ma podziemia i fundamenty. W trakcie pracy powstaje też wspólnota połączona jej celem. Myślę, że to jedna z lepszych definicji narodu: grupa połączona wspólną pracą. Polskie świątynie, pomniki, gmachy publiczne pokazują, z jakiej gliny ulepiona jest nasza elita, a właściwie pseudoelita...



**Bohdan
Urbankowski**

Skoro ma być o budownictwie – zaczniemy od budowli, i to takich, które nadawałyby się na symbol polskiego budowania. Warszawa dumna jest z „Coloseum”, czyli gmachu TVP, Poznań – z Galerii MM (u zbiegu Marcinkowskiego i Święty Marcin) – nowoczesne, kosztowne (odpowiednio 190 i 150 mln zł), ale... Mogłyby stać w Dubaju, nie nadają się na polski symbol. Nadaje się za to Świątynia Opatrzności. A to dlatego, że miała być inna.

W roku 2000 zaistniał projekt prof. Marka Budzyńskiego pomyślany jako kopiec. Został skrytykowany przez kościelną cenzurę jako świątynia pogańska, niesakralna, za przeproszeniem „kurhan”. W zamian został zatwierdzony projekt, którego autorzy, Wojciech i Lech Szymborscy, dali popis niezwykłej wyobraźni: postawili przed sobą wyciskarkę do cytryn i wyobrazili ją sobie setki, tysiące razy większą! Projekt został zrealizo-

wany za 220 mln zł. Miało być pięknie, a wyszło jak zawsze. Świątynia otrzymała od architektów zasłużony tytuł: Makabryla.

Spacerniaki

Człowiek żyje nie tylko w domach (świątynie, galerie to też domy), także w przestrzeni między nimi. Uczłowieczają ją kawałki wytresowanej natury (parki, skwery), jeszcze bardziej pomniki, które w przeciwieństwie do natury mówią do nas po ludzku. Czasem są one symbolem kulturowej ciągłości, czasem zerwania z ciągłością na rzecz nowoczesności. Przykładem pierwszej tendencji są posągi Italii, z których każdy wygląda, jakby wyszedł z kościoła, przykładem drugiej – wieża Eiffla. Polska przestrzeń jest naznaczona wciąż jeszcze symbolami politycznej zależności („pomnikami wdzięczności”), zaś manifestacje nowoczesności przybierają czasem formy zaskakujące. Należy do nich rzeszowski pomnik Czynu Rewolucyjnego, który otrzymał adekwatne miano „cipa”. Jaka rewolucja, taki pomnik. Twórcą tego arcydzieła jest, a raczej był, Marian Konieczny, autor Nike, czyli pomnika

Bohaterów Warszawy, a jednocześnie twórcą największej liczby pomników zde-montowanych: m.in. Lenina w Nowej Hucie, Wdzięczności Armii Radzieckiej w Częstochowie etc.

Konieczny odszedł, jego sztukę osądza już inny sąd konkursowy, na jednej szali sadząc warszawską Nike, na drugiej kładąc cipy i leniny. Dla nas, pozostających na tym padole, sytuacja jednak nie jest dobra. Jedyne wielki i żywy artysta to 70-letni Andrzej Pityński, którego najwybitniejsze dzieła (Katyn, Mściciel czy Partyzanci) stoją za oceanem. Kraj zalewają brzydkie pomniki papieża, a grozi nam zalew równie atrakcyjnych pomników ofiar katastrofy smoleńskiej z parą prezydencką na czele. W tej sytuacji jedynym posągiem godnym uwagi jest żywy posąg, który zmienia miejsce postojowe i gada śmieszne głupotki – Wałęsa.

A poważniej: kluczem do (braku) wielkości naszych twórców są charaktery, a raczej ich brak. Owszem, z powodów politycznych nie mogli wcześniej realizować swoich dzieł, ale mogli je obmyślać „do szuflady”. W tym miejscu przypomina się

**\ Projektem nabierającym znaczenia symbolicznego jest łuk upamiętniający zwycięstwo nad bolszewikami. Ale... rządząca Warszawą PO nie zgadza się na postawienie pomnika. Natchnęło to projektodawców do zmiany koncepcji – łuk ma łączyć oba brzegi Wisły albo być wbity w dno rzeki (rzeka nie podlega Platformie). Może w ten sposób powstać dzieło, które nie będzie miało sobie równych w świecie. **

przypowieść o władcy, który zakazał pisanie wierszy. Na pytanie dlaczego, odpowiedział: grafomani przestaną, prawdziwi nigdy.

Budowniczowie i organizacja pracy

Skoro już porównałem kulturę do pracy, pociągnijmy metaforę dalej. Kultura to gmach na pograniczu świata ludzkiego i nieludzkiego, ma swoje wieże wyciągnięte ku niebu, ma podziemia i fundamenty. W trakcie pracy powstaje też wspólnota połączona jej celem, a z biegiem czasu także tradycją samej pracy. Myślę, że to jedna z lepszych definicji narodu: grupa połączona wspólną pracą. Cele czasem jednak znikają, rozpadają się państwa, nikczemnieją narody. Czasem ludzkie budowle padają pod wpływem zewnętrznych ciosów, czasem od uderzeń od środka, czasem te siły destrukcyjne się łączą – jak to się mówi – ulica i zagranica, a jednym słowem: targowica.

Jest rzeczą oczywistą, że nie wszystkim chce się pracować. Dotyczy to nie tylko działających w każdej kulturze pasożytów i złodziei, ale także i całych państw. Stany Zjednoczone Ameryki zostały wypracowane przez emigrantów z Europy, Rosja – drogą łupienia cudzych domów. Celem polskiej wspólnoty było stworzenie wielkiego domu – humanizacja obszaru po-



fot. Youtube/d

MUZYKA \ Dziś w Polsce zabrzmie sporo ciekawych koncertów. W Krakowie wystąpi Piwnica pod Baranami, w programie „Kolędy i pastorałki dla miasta i świata”, w Bydgoszczy Sinfonietta Polonia z „Alicją w Krainie Czarów”. W mazowieckiej Przysusze Edyta Geppert, a w Krakowie z kolędami świata zespół Trzecia Godzina Dnia z gośćmi: Kasią Cerekwicką, Kubą Badachem i Piotrem Cugowskim. Zespół Śląsk wystąpi w Białymstoku ze Świąteczno-Noworocznym Koncertem Charytatywnym, a w Krakowie, z okazji swojego 40-lecia zagra zespół Pod Budą. W Warszawie zobaczymy dziś Grupę McCarta, a w Poznaniu – Poznańskie Słowiki i ich „Kolędowanie ze Świętym Wojciechem”.



Andrzej Pityński, „Katyn” | fot. Wikipedia/d

między Karpatami a Bałtykiem. Od pierwszego momentu przedmurze. Kiedyś budowaliśmy gmach Królestwa Polskiego, potem Rzeczpospolitą Obojga Narodów, teraz jedni chcieliby od razu Międzymorza, inni chcą dobudować polski lokal do gmachu Unii Europejskiej. Unia zgodzi się pewnie na przedpokój, a może nawet wychodek. Polski premier w charakterze babki kiblowej, politycy PO już się wprawiają w podcieraniu tyłków...

Przyczyną niepowodzeń w budowaniu, zwłaszcza naszym, jest także zła organizacja pracy. Muszą być wizje przekładane na instrukcje, jacyś liderzy – brygadziści, jacyś świadomi sensu pracy wykonawcy. Do łączności pomiędzy kierującymi a kierowanymi służą media. I z tym jest źle. Telewizja jest prywatna i partyjna, organizatorzy wspólnoty pojmowanej jako całość mają w niej ledwo przyczółki. Skandalem jest brak gazety rządowej i rządowego organu kulturalnego – to zaniedbania na pograniczu sabotażu. Podobnym idiotyzmem jest finansowanie przez rząd Rzeczypospolitej grupki i instytucji pragnących tę wspólnotę rozpieprzyć. Przykładem koteryjny teatr Jandy. Mogą go utrzymywać jej starzy (!!!) wielbiciele, jeśli nie utrzymają, niech ona zmieni przyjaciół albo oni Jandę.

Trzeba też zwrócić uwagę na rzecz na pozór drobną, lecz w konsekwencjach ważną. Otóż: język przekazywanych instrukcji został zafalszowany przez tzw. poprawność polityczną. Zakaz

używania pewnych słów nie pozwala zrozumieć wielu zjawisk, uniemożliwia dostrzeżenie zagrożeń. Język jest modelem – diagnozy mogą być trafne lub nie – ale współczesny język uniemożliwia diagnozowanie. Nie poprawi się sytuacji pracowników, gdy nie wolno mówić o wyzysku, a kapitalista to w poprawnym języku łaskawca z własnej kieszeni tworzący miejsca pracy, nie zmniejszy przestępczości współczucie „ludziom nieprzystosowanym” ani lęk przed „naruszeniem dóbr” pedofilów i morderców. Za używanie określeń takich jak resortowe dzieci, lobby pedalskie czy żydowskie idzie się w Polsce na stos. Za to za wychwalanie licznych „orientacji” seksualnych i najbrzydszych nawet feministek otrzymuje się awans. W ten sposób tworzy się znów erzelita, a wciąż brak jest normalnej dla każdej wspólnoty elity niezbędnej do jej funkcjonowania.

Celebryci, jurgieltnicy i inne beztalencia

W Polsce wciąż nie ma autentycznych liderów, autentycznej elity – moralnej czy artystycznej, to znaczy nie ma uznanego z racji zasług kierownictwa, państwo jest traktowane jako obce, jako „oni”. Nieśmiałe próby odtworzenia Akademii Literatury, pomysły stworzenia państwowego, to znaczy wspólnotowego wydawnictwa, teatru czy zespołu filmowego są z góry torpedowane przez wrogów wspólnoty – kombinatorów reprezentujących partyjki i grupy interesów. W ich interesie jest słabość wspólnotowej

kultury, rozbitcie jej organizacji.

Miejsce autorytetów politycznych czy artystycznych zajmują celebryci. W polityce – grupa krzykaczy, którzy brak pomysłu maskują zakrzykiwaniem wszystkich konkretnych propozycji, w sztuce – prowokatorzy, którzy skandalami maskują brak talentów. Zamiast twórców mamy prowincjonalnych Herostratów. W polityce śpiewająca Mucha i duet Borys i Budka, w świecie teatru – zamiast sztuki politykierzy: Kłata i Lupa. Pierwszy potrafił rozpieprzyć najlepszy teatr w Polsce, drugi się lepiej rymuje. Jednak nazwiska celebrytów błędna, gdy przypomnieć wizjonera teatru Leona Schillera – ongiś laureata Złotego Wawrzynu PAL! Dziś nie ma takich reżyserów, nie ma PAL.

Ataki na własną wspólnotę zyskują oczywiście poklask zagranicą, co przekłada się na zaproszenia, tłumaczenia, stypendia. Polską kulturą zaczynają rządzić jurgieltnicy i celebryci. A wybrane do rządzenia władze... boją się rządzić.

Budując w ten sposób gmach narodowej kultury, możemy wybudować jedynie dom wariatów. Nadzorcy, dostawcy i handlarze środków usypiających już wybierają nogami.

Post scriptum

Na koniec jeszcze o budowlach. Projektem nabierającym znaczenia symbolicznego jest łuk upamiętniający zwycięstwo nad bolszewikami, którego autorem jest Marek Skrzyński. Wielu niezależnych twórców pod sztandarami Towarzystwa Patriotycznego Jana Pietrzaka mocno popierało jego powstanie. Sprawa jednak jest blokowana... przez polskie władze. Rządząca Warszawą PO (z Hanną Gronkiewicz-Waltz) nie zgadza się na postawienie pomnika w Warszawie. Natchnęło to projektodawców do zmiany koncepcji i wybudowania łuku większego, łączącego oba brzegi Wisły albo wbitego w dno rzeki (rzeka nie podlega Platformie). Może w ten sposób powstać dzieło, które nie będzie miało sobie równych w świecie. Należy się jednak obawiać, że dołączy do niezrealizowanych arcydzieł. Przypomnę, że najważniejszym dziełem, do dziś niezrealizowanym, jest projekt przebudowy Wawelu, który powstał w wyobraźni Wyspiańskiego. To kryterium, czy mamy wolną wyobraźnię, czy wybiliśmy się na niepodległość.

OGŁOSZENIE PŁATNE

PKP LINIA HUTNICZA SZEROKOTOROWA sp. z o.o.
22-400 Zamość, ul. Szczepieńska 11



ogłasza przetarg pisemny na podstawie „Regulaminu gospodarowania odpadami w PKP Linia Hutnicza Szerokotorowa spółka z o.o. w Zamościu” na: **„Sprzedaż materiałów zbędnych w postaci silników spalinowych 14D40, prądnic głównych GP312 i uszkodzonej turbosprężarki silnika Caterpillar 3512C”.**

1. Przedmiotem postępowania jest sprzedaż pochodzących z odzysku starożytecznych części do lokomotyw w postaci: silników spalinowych 14D40, prądnic głównych GP-312 i turbosprężarki silnika Caterpillar 3512C w ilościach i asortymencie szczegółowo określonych poniżej, składowanych na terenie stacji kolejowej Zamość Bortatycze (22-400 Zamość, Wysokie 3b).

1) SILNIK SPALINOWY 14D40 nr 3627 Z LOKOMOTYWY ST44 2001 - data wyłączenia z ruchu 13-06-2013, ilość szt. 1;

2) SILNIK SPALINOWY 14D40 nr 5587 Z LOKOMOTYWY ST44 2008 - data wyłączenia z ruchu 30-11-2012, ilość szt. 1;

3) SILNIK SPALINOWY 14D40 nr 7690 Z LOKOMOTYWY ST44 2012 - data wyłączenia z ruchu 12-03-2013, ilość szt. 1;

4) SILNIK SPALINOWY 14D40 nr 5273 Z LOKOMOTYWY ST44 2016 - data wyłączenia z ruchu 05-10-2013, ilość szt. 1;

5) SILNIK SPALINOWY 14D40 nr 7691 Z LOKOMOTYWY ST44 2020 - data wyłączenia z ruchu 20-09-2013, ilość szt. 1;

6) SILNIK SPALINOWY 14D40 nr 3548 Z LOKOMOTYWY ST44 2024 - data wyłączenia z ruchu 03-09-2013, ilość szt. 1;

7) SILNIK SPALINOWY 14D40 nr 538 Z LOKOMOTYWY ST44 2027 - data wyłączenia z ruchu 13-06-2013, ilość szt. 1;

8) SILNIK SPALINOWY 14D40 nr 7694 Z LOKOMOTYWY ST44 2042 - data wyłączenia z ruchu 12-03-2013, ilość szt. 1;

9) SILNIK SPALINOWY 14D40 nr 3228 Z LOKOMOTYWY ST44 2044 - data wyłączenia z ruchu 30-09-2012, ilość szt. 1;

10) SILNIK SPALINOWY 14D40 nr 52731 Z LOKOMOTYWY ST44 2050 - data wyłączenia z ruchu 30-06-2013, ilość szt. 1;

11) PRĄDNICA GŁÓWNA GP-312 nr 1286 Z LOKOMOTYWY ST44 2001 - data wyłączenia z ruchu 13-06-2013, ilość szt. 1;

12) PRĄDNICA GŁÓWNA GP-312 nr 838 Z LOKOMOTYWY ST44 2008 - data wyłączenia z ruchu 30-11-2012, ilość szt. 1;

13) PRĄDNICA GŁÓWNA GP-312 nr 3855 Z LOKOMOTYWY ST44 2012 - data wyłączenia z ruchu 12-03-2013, ilość szt. 1;

14) PRĄDNICA GŁÓWNA GP-312 nr 2676 Z LOKOMOTYWY ST44 2016 - data wyłączenia z ruchu 05-10-2013, ilość szt. 1;

15) PRĄDNICA GŁÓWNA GP-312 nr 3833 Z LOKOMOTYWY ST44 2020 - data wyłączenia z ruchu 20-09-2013, ilość szt. 1;

16) PRĄDNICA GŁÓWNA GP-312 nr 4083 Z LOKOMOTYWY ST44 2024 - data wyłączenia z ruchu 03-09-2013, brak wszystkich szczotkotrzymaczy, ilość szt. 1;

17) PRĄDNICA GŁÓWNA GP-312 nr 5646 Z LOKOMOTYWY ST44 2027 - data wyłączenia z ruchu 13-06-2013, brak wszystkich szczotkotrzymaczy, ilość szt. 1;

18) PRĄDNICA GŁÓWNA GP-312 nr 4518 Z LOKOMOTYWY ST44 2042 - data wyłączenia z ruchu 12-03-2013, ilość szt. 1;

19) PRĄDNICA GŁÓWNA GP-312 nr 4120 Z LOKOMOTYWY ST44 2044 - data wyłączenia z ruchu 30-09-2012, ilość szt. 1,

20) PRĄDNICA GŁÓWNA GP-312 nr 4408 Z LOKOMOTYWY ST44 2050 - data wyłączenia z ruchu 30-06-2013, brak jednego szczotkotrzymacza, ilość szt. 1;

21) TURBOSPRĘŻARKA SILNIKA CATERPILAR 3512C - data wyłączenia z ruchu: październik 2017, uszkodzony wirnik, ilość szt. 1.

2. **Wniesienie wadium w kwocie 7.860,00 zł** (słownie: siedem tysięcy osiemset sześćdziesiąt 00/100 zł) w tym: poz.1 - 150,00zł; poz.2 - 150,00zł; poz.3 - 150,00zł; poz.4 - 150,00zł; poz.5 - 150,00zł; poz.6 - 150,00zł; poz.7 - 150,00zł; poz.8 - 150,00zł; poz.9 - 150,00zł; poz.10 - 150,00zł; poz.11 - 600,00zł; poz.12 - 600,00zł; poz.13 - 600,00zł; poz.14 - 600,00zł; poz.15 - 600,00zł; poz.16 - 600,00zł; poz.17 - 600,00zł; poz.18 - 600,00zł; poz.19 - 600,00zł; poz.20 - 600,00zł; poz.21 - 360,00zł; w pieniądzu na konto PKO BANK POLSKI O/ Zamość Nr 61 1020 1026 0000 1202 0285 2796 z podaniem numeru postępowania w tytule przelewu – WL1-227-002-18), w terminie **do dnia 23.01.2018r. do godz. 9.00;**

3. Termin składania/otwarcia ofert: **23.01.2018r. odpowiednio godz. 9.00/9.30,**

4. Pożądany termin realizacji: dwa miesiące od daty zawarcia umowy.;

5. Dopuszcza się składanie ofert częściowych tj. odrębnie na każdy wybrany w poszczególnych pozycjach asortyment.

6. Wymogi zabezpieczenia należytego wykonania umowy reguluje Instrukcja dla oferentów.

7. Miejsce składania i otwarcia ofert – odpowiednio Kancelaria (bud. C pok. 6) / i sala konferencyjna w siedzibie zamawiającego.

Instrukcję dla oferentów można pobrać ze strony internetowej: www.lhs.com.pl, otrzymać w siedzibie zamawiającego - pok. 29 od 800 – 1400 lub pocztą na zamówienie (faks 84 638 52 36, e-mail: przetargi@pkp-lhs.pl) z potwierdzeniem opłaty w wysokości – **50 zł** brutto do 3 dni przed otwarciem ofert – koszt przesyłki pokrywa zamawiający. Wpłata winna być wniesiona na konto zamawiającego: PKO BANK POLSKI O/ Zamość nr **39 1020 5356 0000 1802 0005 4775.**

Uprawnieni do kontaktu:

- Barbara Gajewska – we wszelkich sprawach dotyczących prowadzonego postępowania, e-mail: przetargi@pkp-lhs.pl.
Zamawiający zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu lub jego unieważnienia bez podania przyczyny.



fot. Wikipedia/d

Mahatma Gandhi

(1869–1948) prawnik, mąż stanu, jeden z twórców współczesnej państwowości indyjskiej

„Nie” wypowiedziane z najgłębszym przekonaniem jest lepsze niż „tak”
powiedziane, by sprawić przyjemność lub, co gorsza, uniknąć problemów. „

ŚWIAT \ Masowe protesty w Iranie

Demokracja bez rewolucji

Irańczycy raz jeszcze wyszli na ulice. Pomimo obietnic obozu reformatorskiego zmiany na lepsze nie nastąpiły – ludziom z coraz większym trudem przychodzi żyć w systemie, który zapowiadał godność i sprawiedliwość.



Robert Czulda

By w pełni zrozumieć naturę obecnych wydarzeń, należy cofnąć się do 1979 r. Oto właśnie wtedy miliony Irańczyków, młodych i starych, kobiet i mężczyzn, konserwatywnych i liberalnych, świeckich i duchownych, przegoniło z kraju szacha. Rewolucjoniści zapowiadali dobrobyt i szczęście. Choć na tle Arabii Saudyjskiej Iran może jawić się jako kraj demokratyczny, są wszak powszechne wybory prezydenckie i parlamentarne, istnieje jednak cenzura polityczna i obyczajowa, są więzińowie polityczni. Irańczycy podróżujący nie tylko do Europy czy do Stanów Zjednoczonych, ale także do Dubaju, Azerbejdżanu czy do Malezji, widzą, jak bardzo ich państwo odstaje od reszty cywilizowanego świata. Miliony Irańczyków chcą po prostu zmiany, a także zaprowadzenia przez rewolucję islamską 1979 r. sprawiedliwości. Zamiast niej szerzy się bieda i korupcja.

Śmierć Republice Islamskiej

Irańczycy na ulice wychodzili wielokrotnie, m.in. w 2009 r., kiedy to protestowali przeciwko fałszerstwom wyborczym. Od tego czasu tysiące zrezygnowanych Irańczyków wyemigrowały z kraju, nie widząc szansy na normalne (i godne) życie w „islamskim raj”. Teraz jest nieco inaczej. – Większość obecnie protestujących to nie intelektualiści, to nie studenci czy dzieci z bogatych rodzin – mówi mieszkająca w Teheranie znajoma. – To zwykli ludzie, którzy po prostu mają dość. Biedni Irańczycy, ale już nawet i nasza



Niektórzy protestujący chcą, aby zamiast finansować międzynarodowe wojny w Iraku, Jemenie i Syrii, rząd tworzył nowe miejsca pracy w kraju i unowocześniał zacofaną infrastrukturę | fot. Eddie Keogh/Reuters

klasa średnia nie jest w stanie utrzymać się ze swojej pensji.

Znamienne jest, że o ile w 2009 r. centrum protestów była stolica, o tyle teraz epicentrum znajduje się w mniejszych miastach, w tym w mocno tradycyjnych bastionach konserwatystów, to jest Qom i Mszhedzie.

O co chodzi demonstrującym? Po pierwsze należy pamiętać, że chociaż istnieją całkiem wiarygodne doniesienia, że pierwsze demonstracje to efekt działań konserwatystów, którzy chcieli w ten sposób osłabić reformatorski obóz prezydenta Rouhaniego, to jest to najprawdopodobniej ruch spontaniczny. Protesty wybuchły w różnych miastach kraju niezależnie od siebie – nie jest to więc irański odpowiednik polskiej Solidarności, która miała struktury, kierownictwo, a przede wszystkim wyartykułowane i spójne oczekiwania społeczno-polityczne. W Iranie różni demonstrujący mają różne hasła. Wiadomo jedynie, że zaczęło się od żądań ekonomicznych – protestowano przeciwko fatalnej i pogarszającej się sytuacji gospodarczej, bezrobociu i korupcji, flaski obiecanych reform. Ceny energii i żywności szybko rosną, podobnie jak inflacja, a kontrolowana przez państwo gospodarka nie jest w stanie

sobie z tym poradzić. Zapowiadane przez prezydenta Rouhaniego otwarcie na świat, co miało być efektem wielomiliardowych inwestycji zagranicznych dzięki umowie jądrowej z 2015 r., nie nastąpiło. Co więcej, Stany Zjednoczone nałożyły w tym roku nowe sankcje. Ostatnia nadzieja umiarkowanych Irańczyków – prezydent Rouhani – jak dotąd zawodzi. Tym, co przelało czarę goryczy, była zapowiedź podwyższenia cen subsydiowanej benzyny oraz wzrost ceny podstawowych produktów spożywczych.

Szybko jednak doszło do pojawienia się hasła natury politycznej, za które grozi więzienie lub nawet kara śmierci: „Precz z dyktatorem” (najwyższym przywódcą Iranu, a więc de facto królem) i „Śmierć Republice Islamskiej”. Frustracja wśród wielu Irańczyków wynika także z faktu, że władza państwa wydaje setki milionów dolarów na niezrozumiałą dla nich wojnę w Syrii oraz wspieranie szczyckich bojówek. Symbolem zła stał się rahbar – najwyższy przywódca Ali Chamenei, oskarżany o tolerowanie korupcji i wspieranie polityki, która jedynie niszczy Iran. Niektórzy protestujący chcą, aby zamiast finansować międzynarodowe wojny w Iraku, Jemenie i Syrii, rząd tworzył nowe miejsca pracy

w kraju i unowocześniał zacofaną infrastrukturę. Tak otwarta krytyka jest przełamanie tabu – w Iranie rahbar jest święty – to namiestnik Boga, jego krytyka jest działaniem wyrotowym, kontrrewolucyjnym i karany więzieniem lub śmiercią. Tak ostentacyjne wystąpienie wobec najwyższego przywódcy pokazuje, że wśród wielu Irańczyków padła psychologiczna bariera – ich frustracja i desperacja są większe niż strach przed reperkusjami.

Niepokojące scenariusze

Jeżeli jednak ktoś liczy, że „perska wiosna” doprowadzi do gwałtownych i radykalnych zmian w Iranie, a także, że jest ruchem masowym, że mamy do czynienia ze starciem całego narodu z reżimem, ten popełnia błąd. Trwające obecnie protesty są potężne, największe od 2009 r., a biorąc pod uwagę fakt, że dotyczą całego kraju, a nie tylko stolicy, być może nie mają sobie równych od 1979 r., a więc od rewolucji islamskiej, która obaliła monarchię. Pod względem liczebności są jednak dużo mniejsze od tych sprzed niemal dekady. Należy pamiętać, że dużo więcej osób niż obecne protesty gromadzą copiątkowe nabożeństwa w meczetach. Nie miejmy złudzeń, wiele osób nadal popiera Republikę Islamską, szczególnie w małych miasteczkach

i na wsiach, gdzie konserwatyzm i przywiązanie do tradycyjnych wartości są dużo większe. Znamienne jest, że część osób opuściła protesty, gdy do hasła stricte gospodarczych doszły te o charakterze politycznym – miliony osób bowiem chcą reform, wzrostu gospodarczego, nowych miejsc pracy, ale w ramach Islamskiej Republiki. Wiele osób woli zrezygnować z protestów, by w ten sposób uniknąć rozlewu krwi i powtórzenia w Iranie casusu Syrii, która po arabskiej wiosnie zamieniła się w międzynarodowe pole bitwy. Starsze pokolenie pamięta wydarzenia 1979 r. i nie chce kolejnej rewolucji – chce zmian, ale pokojowych.

Polaryzacja irańskiego społeczeństwa, już nie tylko gospodarcza, ale także światopoglądowa, jest faktem – miliony Irańczyków chcą obecnie odejścia od systemu islamskiego na rzecz świeckiej republiki, podczas gdy inne miliony tego samego narodu chcą zachowania obecnych rozwiązań ustrojowych, co najwyżej licząc na korekty w ramach walki z „błędami i wypaczeniami”. Co ważne, zwolennicy Islamskiej Republiki, dla których obrona państwa ma nie tylko wymiar profanum, ale także sacrum – występowanie przeciwko władzom religijnym to dla nich bluźnierstwo i zamach na Boga – nie poddadzą się bez walki. Gdyby nawet w jakiś cudowny sposób jutro irańskie władze skapitulowały, to miliony antyzachodnich zwolenników państwa religijnego oraz orędowników szariaty nie znikną. Tym samym oba scenariusze dla Iranu są niepokojące – albo kolejny głos domagający się wolności i szybkiego rozwoju gospodarczego zostanie brutalnie stłumiony przez reżim, który później jeszcze bardziej ograniczy swobody w kraju, albo też demonstranci wygrają, a Iran pograży się w chaosie, a może nawet i w wojnie domowej, co zapewne chętnie wsparłyby takie państwa jak Arabia Saudyjska.

Autor jest adiunktem University of Maryland (USA) oraz Uniwersytetu Łódzkiego. Kilkakrotnie prowadził wykłady dla studentów w Iranie.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12-13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

NAUKA

18

PROGRAM TV

18-20

SPORT



Gustaw Herling-Grudziński

(1919–2000) pisarz, eseista, krytyk literacki, dziennikarz, polityk, żołnierz i więzień łagrów

\\ Ostatecznie czym jest nadzieja? Bezsilnym buntem przeciw rozpacz. Kto twierdzi, że nie można żyć bez nadziei, twierdzi po prostu, że nie można żyć bez nieustannego buntu. \\

PUBL...

15

AZJA \ Nowe Delhi wychodzi z cienia Pekinu

Indie rosną w siłę

Pierwszy tegoroczny polityczny – pomijając życzenia „Happy New Year” – tweet prezydenta USA stał się sensacją w polityce międzynarodowej. Prezydent Donald John Trump zaatakował Pakistan.



Ryszard Czarnecki

Stany Zjednoczone nierozsądnie przekazały Pakistanowi ponad 33 miliardy dolarów w ramach pomocy w ciągu ostatnich 15 lat, a oni dali nam tylko kłamstwa i kręactwa. [...] Udzielają schronienia terrorystom, których ściągamy w Afganistanie” – ten wpis najpotężniejszego polityka świata zwrócił uwagę międzynarodowej opinii publicznej na omawiany region Azji, w którym trwa od dziesięcioleci rywalizacja między dwoma dysponującymi bronią atomową krajami. Jeden z nich jest typowym państwem muzułmańskim, drugi zaś posiada hinduistyczną większość, sporą mniejszość islamską, a w co najmniej pięciu stanach również dużą liczbę chrześcijan. Konflikt na linii Pakistan–Indie jest „gorącym kartoflem” nie tylko w Azji, bo przecież Islamaabad to stolica jednego z największych islamskich państw świata, a z kolei Nowe Delhi to stolica drugiego mocarstwa globu pod względem demograficznym. Warto poświęcić więcej uwagi tym krajom, zwłaszcza że Polska sprzedawała lub sprzedaje im broń.

Rosnące ambicje Indii

Dziś o Indiach, o Pakistanie napiszę osobno. To jedno z dwóch – poza Chinami – najliczniejszych państw świata wyraźnie dogania w tej demograficznej rywalizacji Pekin. I na pewno go prześcignie. To tylko kwestia czasu. Indie – bardziej subkontynent niż kraj – są narodowościowym kotłem i istną językową wieżą Babel. A jednak, choć poszczególne stany mają sporą autonomię, w państwie tym nie występują tendencje odśrodko-



Gdy wszyscy mówią o wielkim gospodarczym skoku Chin, mało kto wie, że Indie wychodzą z cienia Pekinu i systematycznie, nie tylko pod względem demograficznym, rosną w siłę | fot. Wikipedia/d

\\ Indie są krajem o olbrzymich kontrastach społecznych i systemie kastowym, który naprawdę obowiązuje, zwłaszcza na prowincji. Jest też państwem zawieszonym między nowoczesnością a tradycją. Z jednej strony Bangalore, czyli hinduska Dolina Krzemowa obsługująca via internet amerykańskie i europejskie firmy, a z drugiej strony bardzo konserwatywne społeczeństwo, w którym większość młodych ludzi z własnej woli akceptuje sytuację wybierania im przez rodziców współmałżonków. \\

we. Indie słusznie uważane są za największą demokrację świata, bo choć największy parlament na globie ma Chińska Republika Ludowa – Ogólnochińskie Zgromadzenie Przedstawicieli Ludowych, to trudno komunistyczną pseudodemokrację w Pekinie uznać za demokratyczny standard. W Indiach kilkaset milionów ludzi ma prawo głosu, bo cała populacja tego państwa z 71-letnią tradycją liczy 1,3 mld obywateli.

Indie są mocarstwem ponadregionalnym o wzrastających ambicjach. Często w Polsce kojarzy się ten kraj z olbrzymią, spektakularną biedą, slumsami, „umieralniami” ludzi chorych na trąd i miłosierdziem Matki Teresy z Kalkuty, która przez kilka-

dziesiąt lat niosła nie tylko Dobrą Nowinę, ale też najzwyklejszą pomoc humanitarną dla tamtejszej biedoty. Taki obraz Indii to olbrzymie uproszczenie. Mój znajomy Hindus odpowiedział mi kiedyś na moje szczerze pytanie o skalę ubóstwa w jego kraju: „Jesteśmy państwem o ponadmiliardowej ludności, a więc toute proportion gardee, ludzi będących w skrajnej biedzie jest więcej niż w innych krajach – ale procentowo jest ich absolutnie porównywalnie, jak gdzie indziej. U nas biedę, ze względu na liczbę ludności, po prostu bardziej widać”. I pewnie coś w tym jest.

Trump stawia na Indie

Jednak z naszego, polskiego punktu widzenia znacznie ważniejsza niż problem biedy na drugim końcu świata jest globalna gra polityczna, której częścią coraz bardziej staje się druga demograficzna potęga świata. Wspomniany tweet prezydenta Trumpa wywołał euforię w Nowym Delhi. Oznacza to bowiem całkowite odwrócenie polityki

amerykańskiej wobec tego regionu Azji. Przez lata USA miały więcej niż sceptyczny stosunek do Indii, stawiały na Pakistan i spychały Nowe Delhi w kierunku bliższych relacji politycznych, ekonomicznych i militarnych z Federacją Rosyjską. Tak, militarnych, bo Indie dawały zarabiać Moskwie miliardy rupii na eksporcie broni dla ponadmilionowej armii indyjskiej. Wybór w maju 2014 r. w Nowym Delhi nowego premiera, Narendry Modiego, był trudnym momentem w relacjach indyjsko-amerykańskich. Modi bowiem wcześniej jako gubernator jednego ze stanów Indii – Gudżaratu dostał... zakaz wjazdu do USA! Powodem takiej decyzji władz w Waszyngtonie były liczne ofiary w trakcie demonstracji, które miały miejsce za jego rządów w tym stanie. Ale ten charyzmatyczny polityk – widziałem go, jak na żywo przemawiał do blisko 3 mln ludzi (sic!) w stolicy Indii (taka liczba słuchaczy możliwa jest tylko tam...) – nie był pamiętliwy i w zasadzie błyskawicznie dokonał re-

orientacji w relacjach Waszyngton–Nowe Delhi. Jego wizyta w Białym Domu była triumfem. Został uznany za poważnego partnera USA w regionie i de facto potrafił doprowadzić do dywersyfikacji amerykańskiej polityki zagranicznej w tej części świata. Barack Obama bowiem, wciąż wspierając finansowo i militarnie Pakistan, zaczął w coraz większym stopniu politycznie inwestować w Nowe Delhi. Ta zmiana była korzystna dla Waszyngtonu i bardzo korzystna dla Indii, ponieważ premier Modi „impasował” Pakistan i rozpoczął proces „wchodzenia w buty” głównego sojusznika USA w regionie. Był w tej kwestii wspierany przez liczną, dobrze wykształconą i zamożną hinduską wspólnotę w USA, którą symbolizuje amerykański polityk nowej generacji Bobby Jindal.

Między nowoczesnością a tradycją

Indie są przykładem kraju o olbrzymich kontrastach społecznych i wciąż pokutującym systemie kastowym, który naprawdę obowiązuje, zwłaszcza na prowincji. Jest też państwem zawieszonym między nowoczesnością a tradycją. Z jednej strony Bangalore, czyli hinduska Dolina Krzemowa obsługująca via internet amerykańskie i europejskie firmy (np. Lufthansa), a z drugiej strony bardzo konserwatywne społeczeństwo, w którym wciąż zdecydowana większość młodych ludzi, nieprzymuszona, z własnej woli akceptuje sytuację wybierania im przez rodziców współmałżonków. Ten procent zwolenników utrzymywania status quo, jeśli chodzi o małżeństwa aranżowane, tylko nieznacznie zmniejszył się w ostatniej dekadzie.

Europejczycy mieszkający w Indiach mówią mi, że ostatni wypadek tradycyjnego spalenia żony podczas pogrzebu męża miał miejsce w 1971 r.! Tyle że są to dane oficjalne. W rzeczywistości takie wypadki, choć nie rejestrowane, mogły zdarzać się i później... Modernizator i wizjoner z charyzmą Narendra Modi uczynił Indie w ciągu paru lat swoich rządów – a kolejne wyborcze zwycięstwo (w 2019 r.) ma w kieszeni – silniejszymi, niż były dekadę temu. Gdy wszyscy mówią o wielkim gospodarczym skoku Chin, mało kto wie, że Indie, nie spiesząc się, wychodzą z cienia Pekinu i systematycznie, nie tylko demograficznie, rosną w siłę. Warto to zauważać w czasach, gdy świat staje się „globalną wioską”.

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój.
Pensjonat Sanato.
Ferie dla zdrowia.
Zadzwoń i zarezerwuj
41 378 19 48,
41 378 19 51
www.sanato.pl

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny
niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12-13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

NAUKA

18

PROGRAM TV

18-20

SPORT



for. Wikipedia/d

ZASIĘG PO AMERYKAŃSKU

MGM-140 ATACMS \ Amerykański przenośny taktyczny system raketowy ziemia-ziemia. Opiera się na pociskach balistycznych bardzo krótkiego zasięgu napędzanych paliwem stałym. Wszedł do wyposażenia wojsk amerykańskich w 1991 r.

MODERNIZACJA TECHNICZNA \ Wojsko Polskie chce kupić 160 wyrzutni rakiet dalekiego zasięgu

Armia czeka na Homara

Pierwsze trzy moduły systemu mają zostać zakontraktowane w 2018 r. Wartość kontraktu wyniesie od 8 do 10 mld zł. Dywizjonowy Moduł Ogniowy Wieloprowadnicowych Wyrzutni Rakietowych (DMO WWR) będzie się składał z aż 80 mniejszych systemów. Do obsługi tego rozwiązania zostanie w Polsce powołane Centrum Produkcyjno-Serwisowe.

Roman Stańczyk

O sile ognia DMO WWR mają stanowić dwa rodzaje rakiet: ATACMS produkowana przez amerykański koncern Lockheed Martin oraz GMLRS wytwarzane w zakładach Mesko SA. Polska ma szansę uzyskać zdolność rażenia celów na odległość do 300 km. To ogromna zmiana jakościowa, zwłaszcza że obecnie nasza najlepsza broń ma zasięg co najwyżej kilkudziesięciu kilometrów. Warto zaznaczyć, że większość elementów Homara zostanie opracowana w Polsce. Sami wyprodukujemy m.in. podwozie, system informatyczny, system kierowania ogniem oraz system łączności. Rozmowy z zagranicznymi kontrahentami (obecnie z Lockheed Martinem) dotyczą wyłącznie rozwiązań, których nie jesteśmy w stanie wypracować w Polsce. MON i PGZ chcą jednak, by dzięki transferowi technologii montaż gotowych produktów odbywał się w naszym kraju, w tym wypadku rakiet ATACMS.

– Wszystkie analizy strategiczne pokazują, że możliwość rażenia celów na takim dystansie [300 km] to podstawowa zdolność, którą musi uzyskać Polska po to, aby ewentualnego agresora zatrzymać. To jest ta zdolność odstraszania, która ma utrzymać przeciwnika z dala od naszych granic i z dala od kluczowej infrastruktury – mówił w grudniu na spotkaniu z dziennikarzami członek zarządu Polskiej Grupy Zbrojeniowej SA Maciej Lew-Mirski. Przy okazji Lew-Mirski odniósł się do rozpowszechnianych w mediach uproszczonych informacji, jakoby Rumunia osiągnęła zdecydowanie korzystniejsze warunki, finalizując swojego Homara. Przypomniał przy tym, że Rumuni zdecydowali się na zakup gotowego rozwiązania, w którego budowaniu nie będzie uczestniczył rumuński przemysł zbrojeniowy. Natomiast polski resort obrony postawił na rozwiązanie długofalowe i utworzenie polskiej bazy produkcyjnej,



fot. mat. pras./d

która w przyszłości znacząco obniży koszty serwisowania i modernizacji systemu. Dla porównania Bukareszt będzie musiał odsyłać sprzęt do USA, natomiast Polska wykona wszelkie prace na miejscu.

Czekając na umowę

Aby uzmysłowić sobie, jak bardzo Polska potrzebuje systemu raketowego dalekiego zasięgu, trzeba przypomnieć, że prace nad tym rozwiązaniem na zaawansowanym etapie trwają od 2014 r. – W drugiej połowie tego roku zostanie uruchomione postępowanie ws. pozyskania modułu Homar. Przewidujemy podpisanie umowy na przełomie 2014 i 2015 r. oraz dostawę pierwszego modułu w 2017 r. – informował ówczesny wiceminister obrony narodowej Czesław Mroczek. Rok później, w marcu, Inspektorat Uzbrojenia MON-u wystosował do Huty Stalowa Wola SA zaproszenie od udziału w przetargu. Według nowego harmonogramu umowa miała być zawarta w IV kwartale 2015 r., a dostawy miały rozpocząć się trzy lata później. Już w październiku 2015 r. było wiadomo, że

W większość elementów Homara zostanie opracowana w Polsce. Sami wyprodukujemy m.in. podwozie, system informatyczny, system kierowania ogniem oraz system łączności.

program Homar ma roczne opóźnienie. W grudniu nowy minister obrony narodowej Antoni Macierewicz zapowiedział, że umowa na Homara zostanie paraflowana w 2016 r. Rok później nastąpiło kolejne przesunięcie terminu finalizacji. Nowa data to styczeń 2017 r. W lutym pojawiła informacja, że porozumienie uda się osiągnąć do końca roku. Niestety do niego nie doszło. – Nastą-

piły zmiany na stanowisku naszego rozmówcy w ciągu ostatnich kilkudziesięciu dni, co postawiło sprawę w zupełnie nowym świetle i będziemy musieli bardzo poważnie rozważyć dalszy ciąg tych negocjacji – mówił w grudniu ubiegłego roku szef MON-u Antoni Macierewicz.

Klucz do artylerii

O tym, że uda się podpisać umowę w ramach programu Homar, przekonany jest poseł Rafał Weber (PiS) z sejmowej komisji obrony narodowej. – Negocjacje trwają i trzeba mieć nadzieję, że zakończą się powodzeniem. Czy już w tym roku? Oby. Aczkolwiek są to trudne rozmowy i dlatego pośpiech jest tu złym doradcą. Najważniejsze, aby system Homar zasilili polską armię i wzmocnił artylerię. Tego typu rozmowy zawsze są obciążone pewnymi trudnościami. Nam zależy na tym, aby z jednej strony dokonać zakupu systemu, a z drugiej nie przepłacić. I trudno dziwić się takiemu podejściu. Amerykański partner też ma swoje wymagania. Nie znam szczegółów rozmów, więc trudno stwierdzić, czy

na tym etapie trzeba myśleć o alternatywnych kontrahentach – podkreśla parlamentarzysta Prawa i Sprawiedliwości.

„Codzienna” zwróciła się do firmy Lockheed Martin z zapytaniem, jak przebiegają rozmowy z MON-em. „Ze względu na kontynuowanie rozmów z naszym partnerem PGZ i z Ministerstwem Obrony Narodowej oraz z uwagi na poufność tego procesu, komentowanie przez nas jakichkolwiek kwestii związanych z dostarczeniem Polsce systemu precyzyjnej artylerii raketowej Homar byłoby niestosowne” – czytamy w informacji otrzymanej od amerykańskiej firmy.

Jak się dowiedzieliśmy w źródłach zbliżonych do Ministerstwa Obrony Narodowej, resort liczy na Polską Grupę Zbrojeniową, która jest liderem konsorcjum pracującego nad systemem Homar. Najważniejsze jest wypracowanie optymalnej oferty oraz to, żeby DMO WWR był produkowany dzięki polskiemu przemysłowi zbrojeniowemu. Oferta dla Polski musi być najlepsza z punktu widzenia polskich interesów – dowiedziała się „Codzienna”.



OKNO ISAACA NEWTONA (1642–1727)

CIEKAWE \ Isaac Newton był nie tylko wspaniałym matematykiem, fizykiem, astronomem i filozofem. W latach 1689–1690 i w 1701 r. zasiadał też w angielskim parlamencie. Jego jedyne udokumentowane wystąpienie dotyczyło zażalenia na zimne powietrze w sali i żądania zamknięcia okna.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 8 STYCZNIA 2018

NAUKA

17

PODSUMOWANIE \ Działo się w nauce w 2017 r.

Sondy, fale i humanoid

Miniony rok był czasem końców i początków. Zakończyła się 13-letnia misja sondy kosmicznej Cassini. Potwierdzono też istnienie fal grawitacyjnych, które poinformowały nas o kolizji dwóch dawno wymarłych gwiazd.

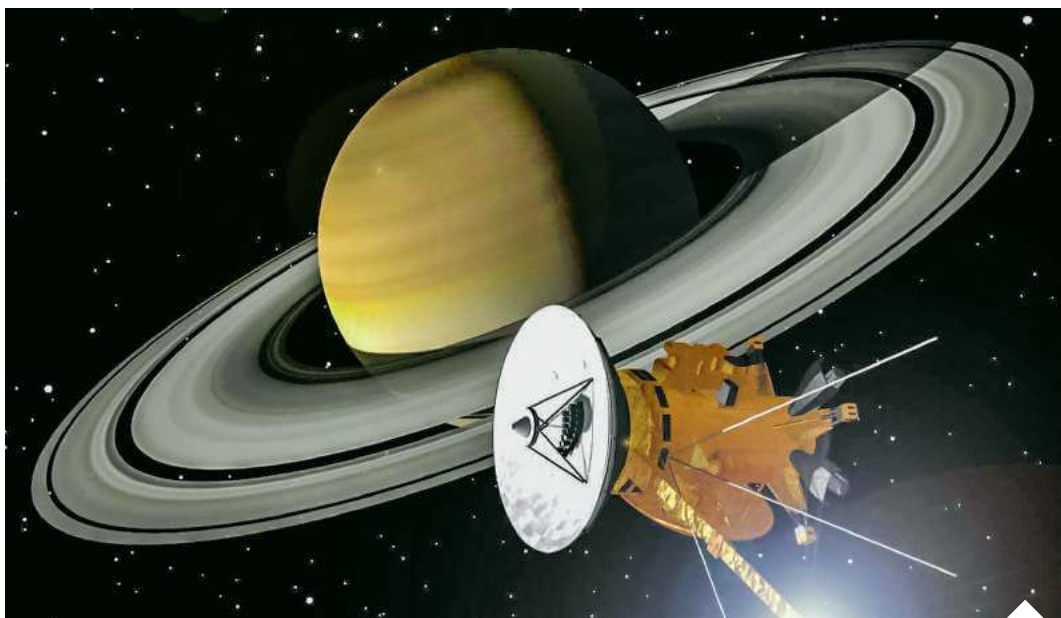
Jacek Szpakowski

W 2017 r. naukowcy wykryli fale grawitacyjne z nowego źródła – kolizji dwóch wygasłych gwiazd lub gwiazd neutronowych – podało w podsumowaniu tego roku w nauce BBC. Zjawisko to potwierdza teorię Einsteina. Wyniki obserwacji stanowią punkt wyjścia dla nowej gałęzi astronomii, która będzie czerpała wiedzę o odległych zjawiskach, wykorzystując do tego właśnie fale grawitacyjne.

Amerykańskim naukowcom udało się po raz pierwszy odebrać fale pochodzące z takiej kosmicznej kolizji. Zespół badaczy za to odkrycie został w tym roku nagrodzony Noblem z fizyki. Kulminację fal grawitacyjnych pochodzących z kolizji czterech czarnych dziur odkryto już 2016 r. lecz odbywało się to bez udziału fal świetlnych. Tym razem po raz pierwszy udało się zobaczyć kolizję dwóch gwiazd neutronowych w widmie światła widzialnego oraz jednocześnie odnotować natężenie fal grawitacyjnych. Z wyjątkiem czarnych dziur gwiazdy neutronowe są najgęstszymi znanymi obiektami w kosmosie. Tworzą się one, gdy masywna gwiazda wyczerpie swoje paliwo i zapadnie się w sobie, kompresując masę i wielkość naszego Słońca do rozmiarów 30 czy 40 km.

Koniec misji Cassini

Sonda Cassini dotarła w okolice Saturna w 2004 r. Podczas 13 lat swojej pracy pomogła nam lepiej zrozumieć niektóre zjawiska zachodzące w tym rejonie naszego systemu planetarnego. Dzięki niej odkryto na księżycach Saturna gejzery, oceany pokryte lodem czy morza i jeziora metanu na Tytanie. Zaobserwowano z bliska gigantyczne sztormy w atmosferze tej olbrzymiej planety. Niestety, bak satelity z czasem opróżniał się coraz bardziej i NASA zdecydowała, że zamiast rozbijać go o któryś z księżyców Saturna, lepiej będzie skierować go w gazową atmosferę tego giganta. Obawiano się,



15 września ub.r. Cassini rozpadł się na kawałeczki w atmosferze Saturna. Cały czas trwa za to przetwarzanie danych zdobytych podczas jego misji | fot. Wikipedia/d

by ziemskie mikroby, które mogły przetrwać na satelicie, nie zanieczyściły środowiska na jego księżycach. 15 września Cassini rozpadł się na kawałeczki w atmosferze Saturna. Cały czas trwa za to przetwarzanie danych zdobytych podczas jego misji.

Polowanie na drugą Ziemię

Spośród blisko 3,5 tys. planet, które odkryto do tej pory poza Układem Słonecznym, niektóre są naprawdę osobliwe. Na przykład planeta o symbolu J1407b to gazowy olbrzym z pierścieniami, które są 200 razy większe od tych otaczających Saturna. W 2017 r. jednak astronomowie odkryli system planetarny z aż siedmioma planetami zbliżonymi rozmiarami do Ziemi. Co więcej, te odległe światy wydają się zamknięte w dziwnym rezonansie podczas swojego orbitowania wokół rodzimej gwiazdy. Intrygujące jest także to, że aż trzy planety znajdują się w tzw. pasie życia, gdzie woda na ich powierzchni jest w stanie płynnym. A tam, gdzie jest woda, jest też szansa na życie.

Przodek

W lipcu 2017 r. naukowcy odkryli pozostałości po pięciu wczesnych humanoidach. Znaleźli je dokonano w północnej Afryce. Okazało się przy tym, że nasz przodek – Homo sapiens – jest o 100 tys. lat starszy, niż dotychczas sądzono. Odkrycie

to sugeruje, że nasz rodzaj nie wyewoluował w pojedynczej „kołysce” gdzieś we wschodniej Afryce. Człowiek mógł w tym czasie skolonizować już cały kontynent.

W ubiegłym roku udało się też m.in. określić datowanie szczątków znalezionych przez naukowców w 2015 r. Początkowo sądzono, że mogą one mieć nawet 3 mln lat,

jednak ich wiek oszacowano ostatecznie na 200–300 tys. lat. Homo naledi do tej pory stanowi dla badaczy zagadkę. Nie wiadomo, w jaki sposób współczesny człowiek jest z nim spokrewniony.

Gość z kosmicznych głębin

Sensację w ubiegłym roku sprawiła podłużna asteroida, która odwiedziła okolice naszej planety. Obliczenia naukowców z NASA wskazują, że pochodzi ona spoza naszego układu planetarnego. To pierwszy międzygwiazdny obiekt spoza naszego Układu Słonecznego zaobserwowany przez astronomów. Otrzymał nazwę A/2017 U1, ma długość ok. 400 m. Można było go dostrzec przez teleskop niemal na całym świecie. „Gość z głębi galaktyki” został odkryty 19 października przez teleskop Pan-STARRS 1 na Hawajach w ramach poszukiwań obiektów kosmicznych przelatujących w pobliżu naszej planety.

Początkowo nic nie zapowiadało sensacji. Jednak po głębszej analizie się okazało, że to obiekt wyjątkowy – jego ruchy nie dawały się wyjaśnić przez orbity asteroid bądź komet pochodzących z naszego systemu planetarnego.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Agencja Rozwoju Przemysłu S.A.
Oddział w Mielcu
Specjalna Strefa Ekonomiczna
EURO-PARK MIELEC
ul. Partyzantów 25
39-300 Mielec
+48 17 788 72 36
+48 17 788 77 69
www.europark.arp.pl

euro-park
mielec
Specjalna Strefa Ekonomiczna
Agencja Rozwoju Przemysłu S.A.

Agencja Rozwoju Przemysłu S.A. jako zarządzający Specjalną Strefą Ekonomiczną EURO-PARK MIELEC

Zaprasza do przetargu łącznego nr 230

mającego na celu ustalenie przedsiębiorcy, który uzyska zezwolenie na prowadzenie działalności gospodarczej na terenie Specjalnej Strefy Ekonomicznej EURO-PARK MIELEC oraz nabydzie prawo własności nieruchomości niezabudowanej składającej się z działki nr 5964/59 o pow. 2,2001 ha szczegółowo opisanej w „Specyfikacji istotnych warunków przetargu”. Działka nr 5964/59 położona jest w Rzeszowie na terenie Specjalnej Strefy Ekonomicznej EURO-PARK MIELEC Podstrefa Rzeszów i stanowi własność Powiatu Rzeszowskiego. Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego ww. działka leży na terenach oznaczonych symbolem 4 P,U – tereny przeznaczone pod przemysł, składy i magazyny, usługi komercyjne, komunikację, sieci i urządzenia infrastruktury technicznej oraz budowlę im towarzyszące. Dla ww. działki Sąd Rejonowy w Rzeszowie prowadzi Księgę Wieczystą nr RZ1Z/00203322/2. Ww. działka objęta jest opłatą za wyłączenie z produkcji rolnej oraz jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi: służebnością przesyłu energii elektrycznej. Powiat Rzeszowski zastrzega prawo odkupu ww. nieruchomości na zasadach ogólnych. Cena wywoławcza nieruchomości równa jest kwocie 4 123 900,00 zł netto (słownie: cztery miliony sto dwadzieścia trzy tysiące dziewięćset złotych 00/100) plus podatek VAT 23%.

Szczegółowe informacje o zasadach i warunkach przetargu zawiera „Specyfikacja istotnych warunków przetargu” dostępna w siedzibie Oddziału ARP S.A. w Mielcu, ul. Partyzantów 25, 39-300 Mielec, pok. 119, tel. (17) 788 72 36, fax (17) 788 77 69, e-mail: europark@arp.pl.

Warunkiem udziału w przetargu jest:

- wykupienie „Specyfikacji istotnych warunków przetargu”. Cena specyfikacji wynosi 10 000 zł + VAT, płatna na konto PEKAO S.A. O/ Rzeszów Nr 70 1240 4764 1111 0000 4866 8668,
- wpłata wadium w wysokości 412 390,00 zł (słownie: czterysta dwanaście tysięcy trzysta dziewięćdziesiąt złotych 00/100), na konto bankowe Powiatu Rzeszowskiego Bank Polskiej Spółdzielczości S.A. Oddział w Rzeszowie Nr 17 1930 1187 2710 0718 8675 0004 w terminie do 5 marca 2018 r.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach w siedzibie Oddziału ARP S.A. w Mielcu, p.107.

Ostateczny termin składania ofert upływa 6 marca 2018 r. o godz. 15:00

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 9 marca 2018 r. o godz. 10:00 w siedzibie Oddziału ARP S.A. w Mielcu.

Uczestnikowi przetargu, który zwycięży w przetargu, kwota wadium zostanie zaliczona na poczet ceny w dniu zapłaty pełnej należności, zaś pozostałym uczestnikom przetargu wpłacone przez nich wadium zostanie niezwłocznie zwrócone. Koszty sporządzenia umowy sprzedaży poniesie nabywca.

Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w miejscu i w terminie wskazanym przez właściciela nieruchomości, właściciel może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi. ARP S.A. w Warszawie jako zarządzającemu SSE EURO-PARK MIELEC przysługuje prawo do odwołania przetargu z ważnych powodów. Z powodu zamknięcia przetargu bez wyboru ofert uczestnikom przetargu nie przysługują żadne roszczenia wobec ARP S.A. i właściciela nieruchomości.

Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy XII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego KRS 0000037957 NIP 526-030-02-04

Kapitał zakładowy: 5.291.750.000,00 zł. Kapitał wpłacony: 5.291.750.000,00 zł.

Powyższe ogłoszenie publikowane jest na stronie internetowej www.europark.arp.pl w języku polskim i angielskim oraz w języku polskim na stronie bip.arp.pl.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12-13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17 NAUKA

18 PROGRAM TV

18-20 SPORT



fot. mat. pras./d

„PASTORAŁKA” \ Korowód kolędników, góry, noc. Są Aniołki, Diabeł, Turoń i Śmierć z ostrą kosą. Kolędnicy pukają do drzwi wielkiej chaty należącej do sołtysa. W środku znajdują ciepło i schronienie. Zaczyna się historia Narodzenia Pańskiego.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

TVP 1 TVP1

TVP 2 TVP2

TVN tvn

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

08:00 Wiadomości
08:10 Pogoda
08:15 Kwadrans polityczny
08:35 Łap start-up (1)
08:55 Łap start-up (2)
09:20 Jaka to melodia?
- pr. rozryw.
10:15 Dr Quinn (24) - serial
11:10 Zagadka Hotelu
Grand 2 (1) - serial
12:00 Wiadomości
12:10 Agrobiznes
12:30 Agropogoda
12:35 Pakujemy
12:55 BBC w Jeddynie:
Życie w powietrzu:
Władcy nieba
14:00 Elif (168) - serial
14:55 Program rozrywkowy
15:10 Obserwator
15:45 Wiadomości
15:55 Pogoda
16:05 Komisarz Alex (41)
- serial
17:00 Teleexpress
17:15 Pogoda
17:25 Jaka to melodia?
- pr. rozryw.
17:55 Klan (3237) - serial
18:30 Korona królów (6)
- serial
19:30 Wiadomości
20:00 Sport
20:10 Pogoda
20:25 Teatr Telewizji:
Pastorałka - sztuka
Leona Schillera
22:00 Zbrodnia - film kry-
minalny, Polska 2014
00:10 Pewnego razu
w Rzymie - komedia
romantyczna, USA
2010
01:50 Mój tydzień z Marilyn
- dramat biograficz-
ny, Wielka Brytania
/USA 2011

05:55 Rodzinka.pl (214)
- serial
06:30 Historia Bożego Na-
rodzenia - widowisko
07:00 M jak miłość (200)
- serial
08:00 Pytanie na śniadanie
11:10 Barwy szczęścia
(1775) - serial
11:45 Liturgia Bożego
Narodzenia
12:50 Tylko z tobą (58)
- serial
13:45 Na sygnale (114)
- serial
14:20 O mnie się nie
martw (12) - serial
15:20 Tygrysy Europy (4)
- serial
16:30 Koło fortuny
- teleturniej
17:10 Meandry uczu (22)
- serial
18:00 Panorama
18:30 Sport
18:40 Pogoda
18:50 Jeden z dziesięciu
- teleturniej
19:35 Barwy szczęścia
(1775) - serial
20:05 Barwy szczęścia
(1776) - serial
20:50 M jak miłość (1340)
- serial
21:40 Kulisy serialu „M jak
miłość”
21:55 Słowo na A (1) - serial
23:05 Słowo na A (2) - serial
00:20 Czy świat oszalał?:
Łowca pedofilów
- film dokumentalny,
Wielka Brytania
2014
01:15 Pod wspólnym
niebem (1) - serial
01:55 Polowanie - dramat
obycz., Dania 2012

06:15 Mango - telezakupy
07:25 Nowa Maja w ogo-
dzie
08:00 Dzień Dobry TVN
10:55 Tu się gotuje!
11:00 Ukryta prawda (521)
- serial
12:00 Szkoła (263) - serial
13:00 19+ (147) - serial
13:30 19+ (148) - serial
14:00 Szpital (407) - serial
15:00 Kuchenne rewolucje
- pr. rozryw.
16:00 Szkoła (264) - serial
17:00 Ukryta prawda (522)
- serial
18:00 Szpital (408) - serial
19:00 Fakty
19:25 Sport
19:35 Pogoda
19:50 Uwaga!
20:15 Na Wspólnej (2609)
- serial
20:55 Milionerzy - teleturniej
21:30 Życie bez wstydu (4)
- reality show
22:30 Projekt Lady (5)
- reality show
23:35 Dary Anioła: Miasto
kości - dramat przy-
godowy, Kanada
/Niemcy/USA 2013,
reż. Harald Zwart,
wyk. Lily Collins,
Jamie Campbell
Bower.
Zwyczajna na pozór
nastolatka Clary Fray
odkrywa, że należy
do niezwykłej kasty
Nocnych Łowców,
którzy chronią
świat przed atakami
demonów.
02:10 Co za tydzień
02:50 The Following 2 (7)
- serial

POLSAT

REPUBLIKA R

TRWAM TRWAM

05:00 Disco gramy
06:00 Nowy dzień z Polsat
News
08:00 Trudne sprawy (592)
- serial
09:00 Malanowski i Part-
nerzy (266) - serial
09:30 Malanowski i Part-
nerzy (267) - serial
10:00 Dzień, który zmienił
moje życie (97)
- serial
11:00 Dlaczego ja? (584)
- serial
12:00 Pielęgniarki (205)
- serial
13:00 Trudne sprawy (398)
- serial
14:00 Pierwsza miłość
(2604) - serial
14:45 Dlaczego ja? (644)
- serial
15:50 Wydarzenia
16:10 Pogoda
16:15 Interwencja
16:30 Na ratunek 112 (88)
- serial
17:00 Gliniarze (76) - serial
18:00 Pierwsza miłość
(2605) - serial
18:50 Wydarzenia
19:20 Sport
19:25 Pogoda
19:30 Świat według Kieps-
kich (454) - serial
20:05 Transporter
- film sensacyjny,
Francja/USA 2002,
reż. Louis Leterrier,
wyk. Jason Statham,
François Berléand.
22:00 Skazaniec - dramat
kryminalny, USA
2008
00:30 Braveheart - Walecz-
ne serce - dramat
hist., USA 1995

07:00 Polska na dzień dobry
08:52 Kalendarz historyczny
09:10 Salonik polityczny
09:55 Telezakupy
10:40 Polityczna kawa
11:25 Telezakupy
12:10 Gwiazdy w Republice
12:25 Telezakupy
12:55 Polska na dzień dobry
13:15 Telezakupy
13:40 Kulisy manipulacji
- Flesz
13:50 Telezakupy
14:20 Kalendarz historyczny
14:30 Telezakupy
15:00 Republika po południu
17:15 Wolne głosy
- popołudnie
18:50 Z Wiejskiej na gorąco
19:00 Dzisiaj - główne
wydanie serwisu
informacyjnego
19:35 Prognoza pogody
19:45 Świat wieczorem
20:00 Pytane do
20:05 Tweet UP
20:55 Kulisy manipulacji
- Flesz
21:00 W punkt
21:30 Starcie cywilizacji
22:10 Ekonomia raport
22:50 Suma dnia
23:25 Tweet UP
00:13 Wolne głosy
- popołudnie
01:20 Z Wiejskiej na gorąco
01:35 Świat wieczorem
01:50 W punkt
02:20 Dzisiaj - główne
wydanie serwisu
informacyjnego
02:55 Prognoza pogody
03:05 Dokument
w Republice - Bitwa
pod Rzębce
03:50 Wolne głosy
wieczorem

08:00 Informacje dnia
08:15 Wieś - to też Polska
09:25 Słowo Życia
09:30 Vatican Magazine
10:00 Informacje dnia
10:15 Rozmowy niedokoń-
czone
11:25 Myśląc Ojczyzna
11:35 Narciarski zółtodziób
11:45 Dobra wiara, dobre
tricki
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Kosmos
13:20 Koncert zyczeń
14:10 Trinity Goodheart
15:40 Aktywna zima
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Sanktuarium polskie
16:30 Tydzień z Ziemi
Świętej
16:50 Świądkowie
17:20 20 lat dla świata
17:30 Okiem kamery
18:00 Anioł Pański
18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokoń-
czone
19:30 Przygody Monster
Trucków
19:45 Modlitwa z udziałem
dzieci
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Myśląc Ojczyzna
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Stan bezpieczeń-
stwa państwa
22:10 Mojżesz - 10 przy-
kazań
23:00 Joanna d'Arc. Pod
sztandarami wiary
lżba pamięci pułkow-
nika Kuklińskiego

TURNIEJ CZTERECH SKOCZNI \ Czwarta wygrana zwińczyła dzieło

Zupełny odłot Kamila



Złoty Orzeł dla najlepszego zawodnika TCS powędrował we właściwe ręce | fot. Dominic Ebenbichler/Reuters

Zaczął się tak sobie. Bardzo słaby skok w kwalifikacjach do pierwszego konkursu TCS, zupełnie nieudany lot podczas serii próbnej. – Naprawdę drżałem o jego występ – wspomina Stefan Horngacher, trener Kamila Stocha. Choć było to niewiele ponad tydzień temu, te słowa brzmią jak prehistoria. W ostatnim konkursie TCS w Bischofshofen Stoch zrobił to, do czego nas już przyzwyczaili. Czyli wygrał.

Krzysztof Oliwa

Nawet po zwycięstwie w Oberstdorfie więcej szans na końcowy triumf dawano Richardowi Freitagowi czy Stefanowi Kraftowi. Najgroźniejsi rywale sami jednak wyłączyli się z konkurowania z Polakiem. Austriak słabiutko wypadł w Ga-Pa, a Niemiec wywrócił się w Innsbrucku.

Przed ostatnim konkursem Stoch był murem kanadydatem do wygrania po raz drugi z rzędu klasyfikacji generalnej TCS. Przewaga nad Andreasem Wellingerem czy Andersem Fannemelem była na tyle znacząca, że tak naprawdę jedynym zadaniem było ustanie obu skoków. Ale dzięki poprzednim triumfom przed Kamilem otworzyła się furtka, aby powtórzyć osiągnięcie Svena Hannawalda i wygrać wszystkie cztery konkursy. – Na szczęście mogłem spać w nocy, ale to dlatego, że nie myślałem o tym, by wygrać zawody, ale o tym, że chcę wykonać dobrze swoje zadanie. Po prostu oddawać dobre skoki.

Wiedziałem, że jestem w dobrej dyspozycji i to mi wystarczyło. Zresztą zdawałem sobie sprawę z tego, że nie zawsze wszystko będzie zależało ode mnie, bo skoki są tak nieprzewidywalne i często zależne nie tylko od samych zawodników – opowiadał Stoch, gdy było już po wszystkim. Na pierwszy rzut oka wydawać się może, że kolejne wygrane przychodziły mu łatwo. Jakby za każdym razem wiedział, ile trzeba skoczyć, aby nie dać szans rywalom. Jak mówił Stoch, to tylko złudzenia. – Każda seria i każdy skok to były dla mnie trudne momenty. To było też nowe doświadczenie. Cieszę się, że potrafiłem utrzymać swój system koncentracji i pozytywnego nastawienia – dodał skromnie Stoch. – Na pewno przed całym cyklem nie stawialiśmy się na taką możliwość. Zresztą, do samego końca nie rozmawialiśmy na ten temat. W sobotę byłem bardziej zdenerwowany przy pierwszej próbie. Jeśli Kamil zrobiłby duży błąd, wtedy doszedłby dodatkowy stres w finale. Ale on bardzo

dobrze to zrobił. Zresztą dla mnie nie było ważne, czy wygra cztery konkursy, czy nie. A jego zwycięstwo w całym turnieju było już praktycznie pewne – dodał Horngacher.

No i stało się. Gdy Kamil oddał swój drugi skok w sobotnie popołudnie, wszystko stało się jasne. Wygrał bezdyskusyjnie. Z olbrzymią, blisko 70-punktową przewagą. Większą w historii TCS mieli tylko Adam Małysz w sezonie 2000/2001 – 104,4 i Fin Matti Nykänen, który w sezonie 1987/1988 wyprzedził drugiego zawodnika w klasyfikacji o 99 pkt.

Sobotnie późne popołudnie mogło być jeszcze bardziej radosne, bo do końca o miejsce na podium walczył Dawid Kubacki. Zakopiańczyk po pierwszej serii zajmował drugą pozycję, ale w finałowym skoku musiał pofrunąć bardzo, bardzo daleko. Horngacher postanowił zaryzykować, obniżając belkę startową Kubackiemu. Dzięki temu nasz skoczek mógł liczyć na większą bonifikatę punktową. W decydującej próbie zabrakło jednak



120

LICZBA DNIA

MLN EURO \ Za tyle FC Barcelona kupiła z Liverpoolu Phillipe Coutinho. Tym samym Portugalczyk stał się trzecim najdroższym piłkarzem w historii (po Neymarze i Kylianem Mbappe). Suma transferu może jeszcze wzrosnąć o 40 mln euro.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 8 STYCZNIA 2018

SPORT

19



Piotr Żyła (z lewej) i Dawid Kubacki wspólnie wiwatują na cześć kolegi z kadry
| fot. Dominic Ebenbichler/Reuters



Sven Hannawald (z prawej) pokazuje, kto dołączył do elitarnego grona zwycięzców wszystkich konkursów TCS
| fot. Dominic Ebenbichler/Reuters

odległości. – Wiedziałem, że to będzie jedyna szansa dla Dawida, żeby stanąć na podium. Spróbowałem ją wykorzystać i się nie udało, choć wcześniej wiele razy taki ruch, gdy ja wciskałem guzik, a nie inni, się opłacał. A szczerze mówiąc, dla niego nie miało znaczenia, czy będzie czwarty w klasyfikacji, czy szósty, ale gdy się jest na

podium, to już robi różnicę – wyjaśnił Horngacher.

A pozostali Polacy? Solidnością imponował Stefan Hula, nie licząc słabszego występu w Ga-Pa. Na pewno więcej spodziewaliśmy się po Piotrze Żyła i Macieju Kocie. W poprzedniej edycji TCS Żyła był przecież drugi, a Kot czwarty. Oba jednak wyraźnie brakowało błysku. A naj-

lepszym dowodem na rosnącą frustrację Kota był zepsuty skok w Bischofshofen i brak awansu do najlepszej trzdziesiątki. Warto też nadmienić niezłe momenty debutantów – Jakuba Wolnego i 17-letniego Tomasza Pilcha. Obaj mają duży talent, ale jeszcze sporo im brakuje, aby rywalizować o coś więcej niż awans do drugiej serii konkursu.

POWIEDZIELI I NAPISALI O MISTRZU

ANDRZEJ DUDA \ Kamil Stoch! Dziękujemy! Gratulujemy! Duma! Szczęście! Historia skoków narciarskich tworzy się na naszych oczach. Piękna polska historia. Dziękujemy Panu Kamilowi i ekipie! To piękny prezent Pana Kamila dla Polski i dla nas na 100-lecie niepodległości.

MATEUSZ MORAWIECKI \ W święto Trzech Króli wszyscy tworzymy orszak dla jednego króla – Kamila. Dawid [Kubacki] – brawa za walkę do końca.

BRONISŁAW STOCH, OJCIEC \ To niesamowite. Podobno historia się nie powtarza, ale tym razem doszło do tego. Kamil naprawdę zasłużył na to wyjątkowe osiągnięcie. Czy utrzyma dyspozycję do igrzysk? Nie wiem.

EWA STOCH, ŻONA \ Kamil nie mógł się pojawić na Gali Mistrzów Sportu, bo bawi się w kaligrafa i po raz kolejny zapisał się na kartach historii polskiego sportu.

ADAM MAŁYSZ \ Wiedziałem, że Kamil jest w stanie powtórzyć wyczyn Svena Hannawalda. Co nie zmieniło faktu, że przed jego ostatnim skokiem denerwowałem się niebotycznie. Aż trzęsły mi się ręce! Ale ten dzisiejszy konkurs to było potwierdzenie klasy niesamowitego mistrza, jakim jest Stoch. Potwierdził, że jest jednym z najwybitniejszych zawodników w historii skoków narciarskich.

APOLONIUSZ TAJNER, PREZES PZN-U \ Ludzie go teraz zaczęli kochać jak Adama. Ta miłość do sportowca potrafi być destrukcyjna. Ja wiem, że sukcesy wywołują te uczucia kibiców, ale sportowiec potrzebuje spokoju, by móc wygrywać dla siebie i właśnie dla fanów. Dlatego nie zazdroszczę Kamilowi. Popularność będzie miał ogromną, a wiem, że Kamila można kochać jak Adama – nie tylko za sukcesy, ale też za to, jakim jest człowiekiem.

SVEN HANNAWALD \ Fajnie, że ktoś dołączył do tego elitarnego klubu zwycięzców czterech konkursów. To nie lada wyczyn, bo trzeba dysponować niesamowitą formą i siłą mentalną. Kamil Stoch był świetny. Byłem pewny, że wygra cały turniej już po trzecim konkursie. Żeby tak się nie stało, musiałby chyba skakać tyłem.

RICHARD FREITAG, RYWAŁ \ Gratulacje, Kamilu. W ostatnich dniach pokazałeś skokanie na niesamowitym poziomie. Zasłużyłeś jak nikt inny na taki triumf.

STEFAN HORNGACHER, TRENER \ Nauczyłem się już w miarę śpiewać polski hymn. Miałem ostatnio sporo okazji do trenowania. Nie śpiewam jeszcze czysto, ale w niektórych momentach jestem naprawdę dobry. Asystenci mnie chwala.

POLSKA POLICJA \ Gratulujemy i cieszymy się [...]. Zawsze z przyjemnością zabezpieczamy skoki. Wspaniali kibice i atmosfera.

Wyniki konkursu w Bischofshofen

1. K. Stoch	275,6 pkt
2. A. Fannemel	272,4
3. A. Wellinger	270,5
...	
9. D. Kubacki	253,3
14. S. Hula	233,0
23. P. Żyła	220,7

Klasyfikacja TCS

1. K. Stoch	1108,8 pkt
2. A. Wellinger	1039,2
3. A. Fannemel	1021,3
...	
6. D. Kubacki	1003,0
12. S. Hula	957,0
15. P. Żyła	914,5
23. M. Kot	811,7

Klasyfikacja generalna PŚ

1. K. Stoch	723 pkt
2. R. Freitag	711
3. A. Wellinger	569
...	
11. D. Kubacki	283
15. P. Żyła	213
16. S. Hula	190
19. M. Kot	148

Lista płac w Pucharze Świata

1. K. Stoch	300 000 zł
2. R. Freitag	284 000
3. D. A. Tande	248 500
...	
11. D. Kubacki	135 500
12. P. Żyła	110 500
15. M. Kot	88 500
17. S. Hula	65 600

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12-13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

NAUKA

18

PROGRAM TV

18-20

SPORT

SKOKI NARCIARSKIE \ Triumf w Turnieju Czterech Skoczni to dopiero początek

Wszystkie wyzwania Kamila

Fantastyczne zwycięstwo w TCS to wielka sprawa, ale przed Kamilem Stochem to dopiero początek wielkich wyzwań. Najważniejsze to obrona dwóch tytułów mistrza olimpijskiego sprzed czterech lat. W najlepszym wypadku, już za niewiele ponad miesiąc, Stoch zostanie najbardziej utytułowanym skoczkiem w dziejach. Ale pierwszy skalp Kamil może zdobyć już za niespełna dwa tygodnie.

Krzysztof Oliwa

To wtedy w Oberstdorfie odbęda się mistrzostwa świata w lotach. To jedyny triumf, którego Stoch nie ma jeszcze w swojej kolekcji. Bo indywidualnie skoczek z Zębu wygrywał już igrzyska olimpijskie, zdobywał mistrzostwo świata, nie miał sobie równych w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata, otrzymując Kryształową Kulę, czy też dwukrotnie zgarniał Złotego Orła dla najdalej lądującego zawodnika Turnieju Czterech Skoczni.

Teraz najbliższym celem są właśnie mistrzostwa świata w lotach. Gdyby Stoch i w tych zawodach nie miał sobie równych, byłby drugim w historii skoków sportowcem, który w karierze wygrał wszystko. Jako jedyny takim osiągnięciem może się pochwalić Fin Matti Nykänen, legenda skoków z lat 80. – Nie chcę o tym myśleć, że brakuje mi tylko złotego medalu mistrzostw świata w lotach. Nie chcę się na nic specjalnie nastawiać ani zafiksować na myśl o wygr-



Najbliższym celem Kamila Stocha są mistrzostwa świata w lotach | fot. Dominic Ebenbichler/Reuters

waniu. To nie ma sensu. To by mi odebrało wszystko to, czym się kieruję w skokach. Człowiek im starszy, tym mądrzejszy i tego będę się trzymał – podkreśla cytowany przez PAP Stoch.

Tydzień później odbęda się niezwykle prestiżowe zawody w Zakopanem. Prezes PZN-u Apoloniusz Tajner już się głowi, jak zapewnić spokój Stochowi i reszcie ekipy. – Fizycznie na pewno da so-

bie radę, bo jest dobrze przygotowany, będzie gotowy na wszystkie imprezy. Także na zawody w Zakopanem, które będą dla niego wyjątkowo trudne. Jemu i reszcie kadry musimy stworzyć jakąś osło-

nę. Ludzie już teraz kochają go jak Adama Małysza przed laty, a popularność potrafi być destrukcyjna dla sportowca – przestrzega Tajner.

Ale i tak zdecydowanie najważniejsze momenty sezonu będziemy śledzić w lutym w Korei Południowej. Stoch na igrzyska pojedzie jako faworyt. Może zgarnąć trzy medale – dwa indywidualnie i jeden drużynowo. We wszystkich trzech zawodach Stoch będzie w gronie kandydatów do złota. Gdyby udało się mu obronić oba mistrzowskie tytuły, zostałby pierwszym w historii zawodnikiem, który dokonał tej sztuki. A jeśli dorzuciłby do tego złoto w drużynie, wówczas z dorobkiem pięciu złotych medali byłby najbardziej utytułowanym skoczkiem w dziejach.

19–21 stycznia
Mistrzostwa świata w lotach

27–28 stycznia
Puchar Świata w Zakopanem

10–19 lutego
Igrzyska olimpijskie w Pjongczangu

25 marca
Kryształowa Kula

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 4) wawóz, parów
- 6) góralskie to watra
- 7) audi lub opel
- 10) nędzne ubranie
- 12) skrót logarytmu
- 13) mongolska pustynia
- 14) koralowa wyspa
- 15) rzeczne zagrożenie
- 16) dzieło kartografa
- 18) np. logo
- 22) większa od poziomki
- 23) przełożony klasztoru
- 24) bywał bez pokrycia

PIONOWO

- 1) ranek lub wieczór
- 2) sznurek w świecy
- 3) lata koło nosa
- 4) gimnastyka z medytacją
- 5) klub sportowy z Chorzowa
- 8) porozumienie, rozejm
- 9) na wierzch wypływa
- 10) kłamie jak z nut
- 11) zacna cecha

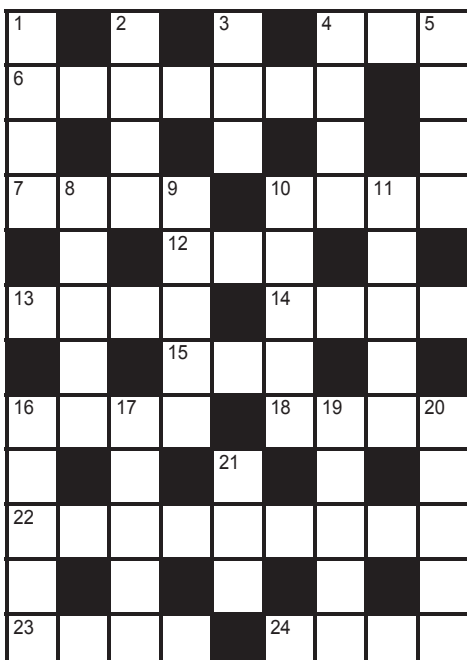
16) podziemny pociąg

17) przerwa w muzyce

19) użyznia glebę

20) niewielkie państwo

21) ciężki karabin maszynowy



SUDOKU

9	6			2				
2	1		7		9		5	
		3		8				
						3	4	
4		9		6		5	7	
8					1			
	9				8	4	6	5
		1		5		3		
4		2		6				9

	9		2			1	4	
	8		3				5	7
		1		5				
3	5	8	7		4			6
				9	5	4	3	
		4	6		2			5
	3	6	5	2		7		
7			4		3	6		
				6			3	

ROZWIĄZANIA

B	Z	P	O	K	E	R
R	O	N	D	O	K	O
A	A	L	I	M	I	T
T	O	K	I	O	I	E
K	N	A	N	I	N	
B	R	U	T	A	L	W
A	R	F	R	A	K	
I	G	L	O	O	A	
D	I	B	A	Z	A	R
E	K	L	E	R	L	A
A	I	A	M	A	N	T
L	G	A	R	Z	M	E

4	2	1	5	7	6	3	8	9
3	9	8	1	4	2	5	6	7
6	7	5	9	3	8	4	2	1
7	4	3	6	8	1	2	9	5
1	5	6	3	2	9	8	7	4
2	8	9	4	5	7	6	1	3
8	3	2	7	1	5	9	4	6
5	6	7	2	9	4	1	3	8
9	1	4	8	6	3	7	5	2

2	5	3	8	4	6	1	9	7
4	7	8	9	3	1	2	5	6
9	6	1	2	5	7	4	3	8
6	9	2	1	7	8	3	4	5
8	3	5	4	9	2	6	7	1
1	4	7	5	6	3	8	2	9
7	8	9	6	2	4	5	1	3
5	1	4	3	8	9	7	6	2
3	2	6	7	1	5	9	8	4

**Gazeta
Polska**
codziennie

e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz

Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska,

Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Robert Swaczynski

Sekretarz redakcji: Katarzyna Rzuczkowska

Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,

Katarzyna Szol, Piotr Łukasiuk

Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca),

Robert Swaczynski (z-ca)

Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)

Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),

Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Piotr Chmielarczyk (p.o. kier.)

Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)

Pomorzanie: Maciej Kozuszek (kier.)

Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)

Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)

Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanek (kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolirski (kier.),

Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,

Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki

Fotodysk: Maja Wójcik, Igor Smirnow

Wydawca: Forum SA

Zarząd: Grzegorz Tomaszewski

Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)

Reklama, promocja, ogłoszenia:

reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:

Paweł Piekarczyk, tel. 501 618 977,

Ewa Wójcik, tel. 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Public Relations: +48 607 055 060

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec

Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna),

Garmond Press SA (krajowa)

Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl

www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Poniedziałek
08/01/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Jeden z lokalnych biznesmenów wybudował restaurację niezgodnie z miejscowym planem. Aby mu pomóc, radni postanowili przystąpić do zmiany planu tak, aby dostosować go do potrzeb restauratora

KARPACZ BEZINTERESOWNA POMOC I 120 TYS.

Prokuratura oceni decyzje radnych

Atrakcyjne tereny pod Śnieżką kuszą deweloperów | fot. mat. pras.

Co dalej z niejasną uchwałą rady miasta w Karpaczu? Biznesmen twierdzi, że nie będzie ponosił winy za błędy urzędników. Radny, który mu pomaga, pożyczył od niego 120 tys. zł, a departament postępowań kontrolnych CBA chce oceny prawnokarnej prokuratury. Kolejna uchwała trafiła też do oceny wojewody.

Magda Groń

Radni z Karpacza w październiku wpadli na niecodzienny pomysł. Jeden z lokalnych biznesmenów wybudował restaurację niezgodnie z miejscowym planem. Aby mu pomóc, radni postanowili przystąpić do zmiany planu tak, aby dostosować go do potrzeb restauratora. Sporządzenie nowego dokumentu może kosztować podatników nawet kilkadziesiąt tysięcy złotych.

W TVP Wrocław przedsiębiorcy bronił radny z Karpacza Wojciech Wesołowski. Jak stwierdził – udzielone Arturovi Domańskiemu decyzje były prawomocne i „nie może być tak, czy to będzie inwestor bogaty, czy inwestor biedny, że będzie odpowiadał za błędy urzędników”. Radny Wojciech Wesołowski w oświadczeniu majątkowym za rok 2014

wskazał, że od tego biznesmena pożyczył w sumie 120 tys. zł. Na spłatę jednej z pożyczek ma jeszcze trzy lata.

Z kolei biznesmen podkreśla, że miał wszystkie niezbędne pozwolenia na budowę restauracji, więc nie ponosi odpowiedzialności za błędne decyzje urzędników. Nie zgadza się z tym opozycyjny radny Grzegorz Kubik, którego zdaniem jest to niedopuszczalne. O sprawie powiadomiono CBA.

Tymczasem dyrektor Departamentu Postępowań Kontrolnych CBA z Warszawy zwrócił się do prokuratury w Jeleniej Górze o dokonanie oceny prawnokarnej działań podejmowanych przez radnych w Karpaczu. Materiały trafiły już do śledczych.

To jednak nie koniec niejasnych decyzji podejmowanych przez lokalnych włodarzy. Tuż przed końcem roku przegłosowano uchwałę o przystąpieniu do sporządzenia studium uwa-

runkowań i kierunków zagospodarowania Karpacza. Od kilku miesięcy to najgorętszy temat w tym mieście. Według lokalnych działaczy pod pretekstem miejskiej ochrony przed deweloperami władze miasta chcą im pójść na rękę. Sprawa trafiła na biurko wojewody, który może podjąć decyzję o unieważnieniu uchwały, bo według radnych, którzy głosowali przeciw, nie była ona objęta porządkiem obrad. Wydaje się również, że termin głosowania uchwały nie był przypadkowy. Tuż przed końcem roku mieszkańcy, którzy żyją głównie z turystyki, są zbyt zajęci, aby przyjść na sesję. Kiedy ostatnim razem radni chcieli przegłosować kontrowersyjną uchwałę, w ratuszu pojawiło się kilkadziesiąt osób, którym udało się zablokować ten pomysł.

Jeżeli wojewoda nie zajmie się uchwałą, to przystąpienie do sporządzenia nowego studium otworzy drogę dla wszystkich właścicieli terenów dotychczas niezabudowanych do składania wniosków o ich przekształcenie.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

WROCŁAW

Wrocławianie tłumnie oddali hołd Świętej Rodzinie

Dwa razy więcej uczestników, bo ok. 22 tys. osób, wzięło udział w tegorocznym Orszaku Trzech Króli we Wrocławiu. Z Ostrowa Tumskiego przez most Piaskowy, ulicę św. Katarzyny i Oławską aż do Rynku na pl. Gołębi przez ponad godzinę szedł orszak, w którym można było spotkać i rycerzy, i pastuszków, i anioły, a nawet wrocławskiego latarnika, który co wieczór zapala lampy na Ostrowie Tumskim. Uczestnicy marszu otrzymali ko-

rony, a także śpiewniki z kolędami, których niestety nie starczyło dla wszystkich chętnych. Przed godz. 14 wierni z Trzema Królami na czele oddali hołd Dzieciątku Jezus, czekał tam na nich także metropolita wrocławski abp. Józef Kupny. – Przychodzimy, aby pokłonić się Dzieciątku Jezus i Świętej Rodzinie, przeżyć to, co wydarzyło się ponad 2 tysiące lat temu i doznajemy tutaj tej wielkiej radości bycia ze sobą, bycia razem, bycia z Panem Bogiem – tymi słowami przywitał zgromadzonych arcybiskup. Marsz zakończył się wspólną modlitwą i koncertem Arki Noego.

(dw)



fot. Janusz Wójcik/Gazeta Polska



LIKWIDACJA AZBESTU

BOLESŁAWIEC \ Do 26 stycznia mieszkańcy Bolesławca mogą składać deklaracje uczestnictwa w projekcie związanym z usuwaniem wyrobów zawierających azbest. Gmina Bolesławiec, która wstępnie zakwalifikuje nieruchomości do usunięcia azbestu, ubiega się o otrzymanie zewnętrznych środków finansowych na realizację projektu. Szczegóły na stronie www.boleslawiec.eu i w Urzędzie Miasta.

foto: mat. pras.

RYNEK PRACY NA DOLNYM ŚLĄSKU PRACUJE KILKADZIESIĄT TYSIĘCY UKRAIŃCÓW

Chcą zarabiać jak Polacy

Poziom bezrobocia w Polsce jest tak niski, że pracodawcy zmuszeni są zatrudniać obcokrajowców. Na Dolnym Śląsku rynek pracy zdominowali Ukraińcy. W samym Wrocławiu pracuje ich ponad 60 tys. Można ich spotkać w prawie każdej branży, ale najwięcej w handlu, gastronomii, w budownictwie czy przemyśle.

Janusz Wolniak

Na Dolnym Śląsku wydano ok. 80 tys. zezwoleń na pracę dla obcokrajowców, przede wszystkim dla Ukraińców. Trzeba szacować, że jeszcze połowa tej liczby pracuje nielegalnie. Z jednej strony zatrudnianie cudzoziemców należy ocenić pozytywnie, bo wciąż pracownicy są poszukiwani, ale docierają do nas sygnały o negatywnych zjawiskach. Np. takie, że firmy pośredniczące w zatrudnianiu obcokrajowców pobierają bardzo duże haracze. To wręcz działania mafijne, które wzbudzają nasze zaniepokojenie. Pracownicy tu zatrudniani muszą mieć te same warunki jak Polacy, bo inaczej rynek pracy będzie psuty poprzez zaniżanie płac i inne negatywne zja-

wiska – mówi Kazimierz Kimso, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego, szef dolnośląskiej Solidarności.

Jeszcze niedawno Ukraińcy masowo pracowali jako robotnicy sezonowi w trudnych pracach polowych, teraz przyjeżdżają tu całymi rodzinami. Ich dzieci u nas się uczą i studiują. Fakt, że co dziesiąty mieszkaniec Wrocławia pochodzi z wschodniej granicy, jest już powszechnie dostrzegany.

Pracodawcy zaczynają się obawiać, czy Ukraińcy u nas zostaną, bo przecież w tym roku uzyskają prawo do wjazdu na teren Niemiec. Jeśli uzyskają prawo do pracy, to trudno oczekiwać, by nie skorzystali z o wiele lepiej płatnych ofert pracy. Dla starszych barierą może być język, bo przecież w Polsce nie mają większego

**\\ Pracodawcy zaczynają się obawiać, czy Ukraińcy u nas zostaną, bo przecież w tym roku uzyskają prawo do wjazdu na teren Niemiec. Jeśli uzyskają prawo do pracy, to trudno oczekiwać, by nie skorzystali z o wiele lepiej płatnych ofert pracy **

problemu z porozumiewaniem się. Kulturowo są nam bliscy, zdradza ich tylko akcent.

Premier Mateusz Morawiecki w ostatnim wywiadzie dla TVP, odnosząc się do problemu uchodźców, powiedział m.in., że spośród ok. 2 mln Ukraińców przebywających w naszym kraju prawie 50 tys. to ludzie dotknięci syndromem wojny. To też tłumaczy, że stosunek do przybyszów zza Buga jest generalnie życzliwy.

Jednocześnie pracodawcy wskazują na niestabilność i nieprzewidywalność ukraińskich pracowników. Potrafią oni zniknąć z dnia na dzień, kiedy na przykład znajdą zatrudnienie na Zachodzie. Ceni się ich natomiast za fachowość, sumienność i dobrą komunikację.

Pracownicy ukraińscy przyjeżdżający do Polski mieli



bardzo skromne wymagania mieszkaniowe, byli oszczędni i w małym stopniu znający swoje prawa. Ale to się zmienia. Dzisiaj wielu z nich chce mieć takie same albo i wyższe stawki. To też ważny czynnik stabilizujący rynek pracy.

Kolejnym czynnikiem sprzyjającym, że przybysze ze

W KARPACZU TRWA DEWELOPERSKA WOJNA

Czy wojewoda unieważni uchwałę?

Na szybko, po cichu i wbrew wcześniejszym ustaleniom – tak Rada Miejska w Karpaczu przegłosowała uchwałę o przystąpieniu do sporządzenia studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta, które zamiast ratować miasto przed ekspansją deweloperów – może ułatwić im działalność.

Na początku grudnia podczas posiedzenia połączonych komisji rady miejskiej radni i mieszkańcy dyskutowali o przystąpieniu do sporządzenia studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta. Może to otworzyć drogę dla wszystkich właścicieli terenów dotychczas niezabudowanych do składania wniosków o ich przekształcenie – alarmowało Stowarzyszenie Ochrony Krajobrazu i Architektury Sudeckiej, wskazując na deweloperów. Obecny na spotkaniu przedstawiciel jeleniogórskiej delegatury urzędu ochrony zabytków sugerował, że najpierw należy opracować niezbędne analizy i ustalić tereny, które mają być chronione. Mimo to projekt uchwały ponownie wrócił na sesję. I został przegłosowany.

– Działania burmistrza pokazują, że nie liczy się on z głosami mieszkańców i przedsiębiorców, tym bardziej że podjęcie uchwały w sprawie sporządzenia studium odbyło się w okresie wzmożonego ruchu turystycznego, w którym przedsiębiorcy nie mogą uczestniczyć w obradach – powiedział radny Grzegorz Kubik.



28 grudnia podczas rozpoczęcia sesji Rady Miejskiej Karpacza okazało się, że zostanie przedłożona pod głosowanie uchwała nr 420A/17, zamiast 420/17 – przy czym uchwały te miały różną treść. Po zwróceniu uwagi na tę okolicz-

ność przez radnego Wiesława Czerniakę przewodnicząca rady stwierdziła, że w zasadzie to te same uchwały. Jednak ta druga jest z autopoprawkami burmistrza – wskazali radni w piśmie do wojewody.

W ubiegłym tygodniu sprawa trafiła do wojewody dolnośląskiego Pawła Hreniaka, który ma solidne podstawy, aby ją unieważnić.

Niedawno w sprawie Karpacza otrzymał też pismo od wiceminister kultury i dziedzictwa Magdaleny Gawin.

Podkreśliła ona, że z niepokojem przyjęła wiadomość o celowych podpaleniach mienia osób działających na rzecz ochrony dziedzictwa lokalnego.

„Są to sprawy, które powinny być bezwzględnie wyjaśnione przez prokuraturę miejscową lub policję. Dlatego zwracam się z prośbą o udzielenie wsparcia społecznikom i napiętnowanie ataków zastraszania” – napisała Magdalena Gawin.

W Karpaczu w ostatnich kilkunastu miesiącach zdemastrowano i podpalono również kilka samochodów. W jednym wypadku policja napisała w notatce wprost, że mieszkaniowiec Karpacza, który chciał wprowadzenia stref podatkowych w mieście, poniósł konsekwencje swojej społecznej działalności. Jeden z działaczy został też zamknięty w wagonie kolejowym, który obłano benzyną i podpalono. Mężczyźnie udało się uciec.

Magda Groń



REWITALIZACJA ZABYTKOWEGO PARKU

BAGNO \ Już na wiosnę zabytkowy, przypałacowy park w podwrocławskim Bagnie będzie otwarty dla turystów. Właśnie rozpoczęły się w nim prace przy usuwaniu skutków nawałnicy z lata ub.r., która zniszczył ponad 200 drzew.

fot. mat. pras.



WROCŁAWIANIE DZIELĄ SIĘ CIEPŁEM

WROCŁAW \ Od dziś w Przejściu Garncarskim przy Wrocławskim Domu Literatury pojawi się wieszak, na którym można zostawić zimową odzież dla potrzebujących. Jest to kolejna edycja oddolnej akcji społecznej Wymiana Ciepła, która potrwa do 28 lutego.

fot. mat. pras.



We wrocławskich sklepach sprzedawcy z Ukrainy to już norma | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Wschodu do nas masowo przyjeżdżają, jest powstawanie firm z kapitałem ukraińskim. Informacja o możliwości pracy w takich przedsiębiorstwach pojawia się już w ich kraju. Potrzebują tylko załatwić formalności, co nie jest znowu takie proste, i mogą legalnie do nas

przyjeżdżać pracować. Oczywiście istnieje też szara strefa usług. Ile Ukrainek pracuje w agencjach towarzyskich, ile sprząta na czarno czy też bawi dzieci, nie sposób oszacować.

Pracodawcy mówią też o tym, że rekrutacja obcokrajowców przebiega o wiele szybciej. Je-

śli mają wszystkie dokumenty i pozwolenia, na pracę decydują się od razu. Najpierw przechodzą okres próbny i jeśli dobrze czują się na stanowisku pracy, zostają. Pewni są zwłaszcza wtedy, kiedy spotykają w zakładzie swoich rodaków, a teraz już o to nietrudno.

KONKURS HISTORYCZNY

Uczyć się najnowszej historii

Już po raz 18. dzieci i młodzież dolnośląskich placówek oświatowych mogą wziąć udział w konkursie historycznym „Od Solidarności do III Rzeczypospolitej”. Organizatorami konkursu są Zarząd Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”, Oddział Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu oraz ZS-P nr 17, ZS-P nr 21 i SP nr 71 we Wrocławiu. Patronat honorowy sprawują prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz i dolnośląski kurator oświaty Roman Kowalczyk.

Konkurs ma trzy etapy: szkolny, międzyszkolny i finałowy. W tym roku hasło przewodnie brzmi: „Ruch studencki i środowisko akademickie wobec fenomenu Solidarności”. Chętni mogą się zgłaszać do 31 stycznia br. Nie jest to łatwy konkurs. Obserwujący zmagania uczniów ludzie związani z Solidarnością podkreślają wysoce poziom konkursowych pytań i doskonałe przygotowanie uczestników. O zwycięstwie czasami decydują ostatnie tury pytań. W konkursie oprócz bardzo dobrej znajomości historii



najnowszej (nie tylko Polski) liczy się też umiejętność pracy w zespole – uczestnicy pracują w trzyosobowych zespołach. Na ostatni etap konkursu składa się 10-minutowa prezentacja multimedialna poświęcona działaczom Niezależnego Zrzeszenia Studentów i środowisku akademickiemu na Dolnym Śląsku oraz rozmowa z komisją. Zagadnienia, które uczniowie powinni poznać, dotyczą kultu jednostki w socrealizmie, roli Kościoła w walce z komunizmem, postaw władz partyjnych wobec robotniczych

protestów, znaczenia wyboru polskiego papieża, postulatów strajkowych z sierpnia 1980 r., przyczyn i skutków stanu wojennego, znaczenia Okrągłego Stołu i wyborów w 1989 r., ról Wrocławia w latach 80., ruchów społecznych w państwach tzw. demokracji ludowej oraz kwestii rozszerzenia Unii Europejskiej i NATO. W regulaminie konkursu dostępny na stronie wrocławskiego IPN-u podana jest zalecana literatura.

Janusz Wolniak

KULTURALNY FLESZ

FOTOGRAFIA



fot. mat. pras.

Regionalne Boże Narodzenie

Ostatni dzień wystawy „Boże Narodzenie na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej”, na której pokazano regionalne odmienności w obchodzeniu Bożego Narodzenia, m.in. dzięki fotografiom pochodzącym ze zbiorów Iwony Szewczyk, Iwony Grzymalskiej i Ryszarda Sławczyńskiego. **Poniedziałek, 8 stycznia, od godz. 10, Klub Muzyki i Literatury, pl. gen. T. Kościuszki 10, Wrocław**

DOKUMENT



fot. mat. pras.

„Oburzeni”

W ramach 12. spotkania Akademii Dokumentalnej pokaz filmu Tony’ego Gatlifa – reżysera „Exils”, „Gadjo dilo” i „Vengo”, który tym razem postanowił pokazać z bliska hiszpański Ruch Oburzonych. Film opiera się na 13-stronicowym eseju „Czas oburzenia!” Francuza Stéphane’a Hessela, duchowego ojca Oburzonych. **Poniedziałek, 8 stycznia, godz. 17.30, DCF – Dolnośląskie Centrum Filmowe, ul. Piłsudskiego 64a, Wrocław**

KOMEDIA



fot. mat. pras.

„Zwariować ze szczęścia”

W ramach Dyskusyjnego Klubu Filmowego pokaz francusko-włoskiej produkcji opowiadającej historię dwóch skrajnie różnych pacjentek ośrodka terapeutycznego dla kobiet, które połączyła przyjaźń i chęć ucieczki ze szpitala, aby znaleźć szczęście w prawdziwym świecie pełnym „zdrowych” ludzi. **Poniedziałek, 8 stycznia, godz. 20, Dolnośląskie Centrum Filmowe, ul. Piłsudskiego 64a, Wrocław**

WARSZTATY PLASTYCZNE



fot. mat. pras.

„Bajka teatralna”

W Laboratorium Sztuki w ramach spotkań plastycznych dla każdego – niezależnie od wieku, odbędą się cztery warsztaty z malarstwa „Bajki teatralnej”. Co poniedziałek organizatorzy przygotowują zajęcia z użyciem innej, ciekawej techniki: mieszania kolorów, szycia, przelewania czy rysowania. **Poniedziałek, 8 stycznia, godz. 17, ul. Tadeusza Rejta na 3, Wrocław**

KONCERT



fot. mat. pras.

„Najpiękniejsze kolędy”

Dolnośląskie Towarzystwo Muzyczne zaprasza słuchaczy na koncert pt. „Najpiękniejsze kolędy” w wykonaniu Demolo, który poprowadzi Aleksandra Żminkowska, założycielka zespołu. W skład grupy oprócz wokalistów wchodzi czterech muzyków grających na skrzypcach, kontrabasie i klawiaturze. **Poniedziałek, 8 stycznia, godz. 18, Klub Muzyki i Literatury, pl. gen. T. Kościuszki 10, Wrocław**

JAZZ



fot. mat. pras.

Poniedziałkowe Jazzurekcje

Koncert wrocławskiego jazzowego trio, które jak w każdy poniedziałek zaprasza słuchaczy na jam session w klimacie zadymionych knajp czasów prohibicji. W programie występu znajdują się popularne jazzowe standardy, a scena tradycyjnie otwarta jest dla wszystkich jazzmanów, którzy chcieliby dołączyć do koncertu. **Poniedziałek, 8 stycznia, godz. 21, Niebo Café, ul. Rajska 51, Wrocław**



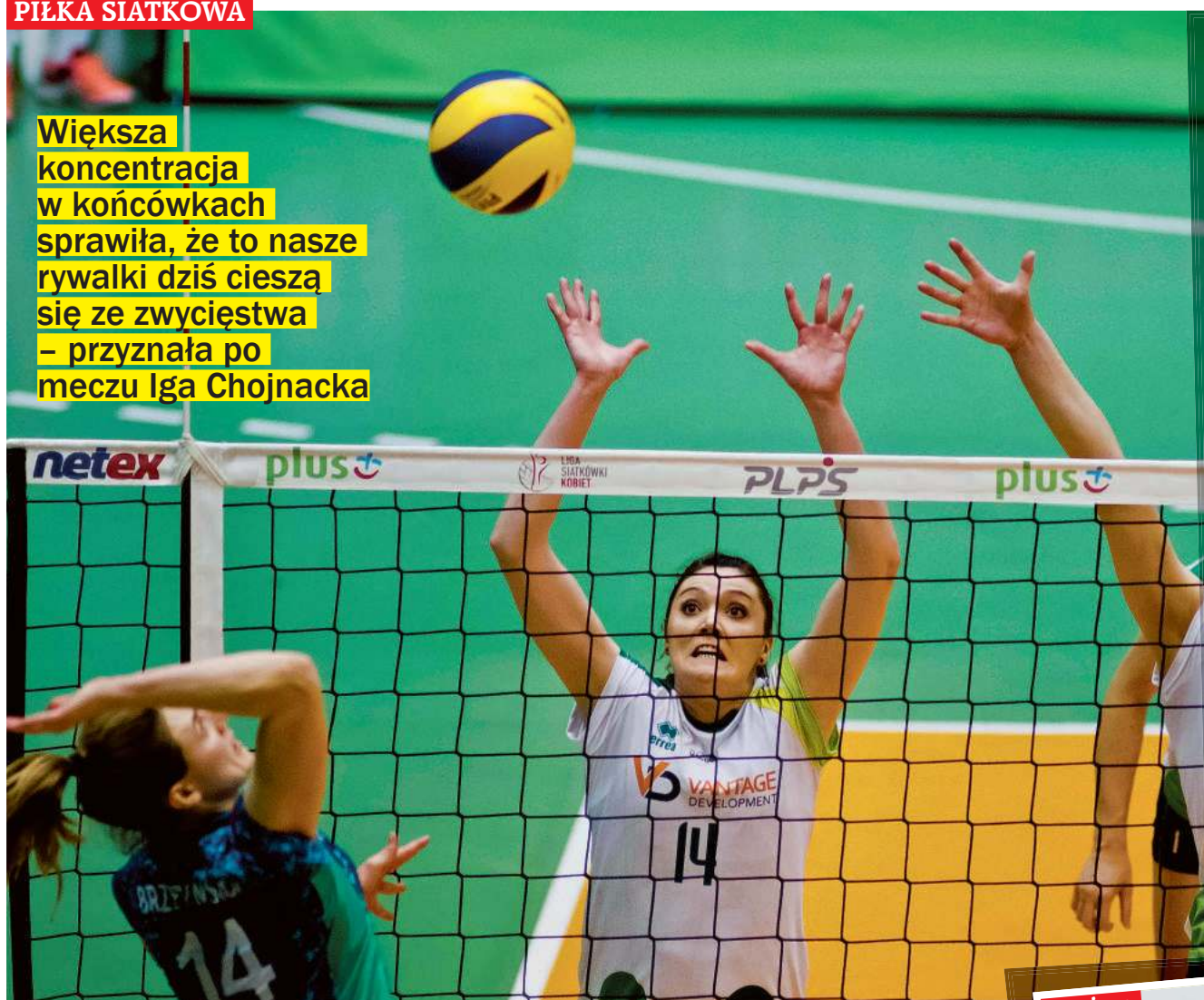
ZIMOWY MARATON NA ŚLĘŻY

BIEGI \ W sobotę 13 stycznia odbędzie się 3. Górski Zimowy Maraton Ślężański. Biegacze będą mogli rywalizować na dwóch dystansach – 43 km i 24 km. Rozpoczęcie imprezy o godz. 9 przy Domu Turysty pod Wieżycą w Sobótce. Zapisy w biurze zawodów oraz na portalu Datasport.pl.

fot. mat. pras.

PIŁKA SIATKOWA

Większa koncentracja w końcówkach sprawiła, że to nasze rywalki dziś cieszą się ze zwycięstwa – przyznała po meczu Iga Chojnacka



Każdy mecz jest dla nas tak samo ważny. Czy to gramy z mistrzem Polski, czy z sąsiadem z tabeli – mówi trener Marek Solarewicz
| fot. Krystyna Pączkowska/400mm.pl

Zła passa trwa

Mecz z Proximą Kraków dla Impela Wrocław miał być powrotem na zwycięską ścieżkę. Mimo że wygrana była naprawdę blisko, to znowu się nie udało. Wrocławianki przegrały mecz 3:2 (25:20, 23:25, 26:24, 24:26, 15:13).

Krzysztof Pieszko

Po trzech porażkach z rzędu zarówno siatkarki, jak i kibice czekali na przełom. Moment wydawał się idealny: nie dość, że rywal z dolnej części tabeli, to jeszcze mecz rozgrywany u siebie. Niestety po raz kolejny kluczowe okazały się końcówki setów, w których w większości lepiej radziły sobie krakowianki. W grze impelek można było dostrzec sporo nerwowości. Warto zwrócić uwagę na to, że w pierwszym przegranym secie podopieczne trenera Marka Solarewicza prowadziły już 17:13, a mimo to przegrały do 20.

– Większa koncentracja w końcówkach sprawiła, że to nasze rywalki dziś cieszą się ze zwycięstwa – mówiła po meczu Iga Chojnacka. – Nie możemy się załamywać, na pewno musimy wyciągnąć wnioski z tej porażki. Za tydzień wyjdziemy na parkiet z dobrym nastawieniem i damy z siebie wszystko.

Również swojego rozczarowania nie ukrywał trener Impela:

– Patrząc na naszą grę, muszę powiedzieć, że nie graliśmy za dobrze – komentował występ swoich zawodniczek Marek Solarewicz. – Zdecydowanie lepiej wyglądaliśmy ostatnio na treningach i nie przełożyliśmy tego na dzisiejszy mecz. Popełniali-

śmy za dużo błędów w ataku, zdarzały się nam błędy w asekuracji i w obronie. Szkoda, bo drużyna naprawdę ciężko pracuje na treningach.

Mecz ten był spotkaniem za „6 punktów”. Przed tą kolejką impelki wyprzedzały krakowianki w tabeli. Teraz to Impel jest na 11. miejscu z dorobkiem 12 punktów. Niżej są już tylko ekipy z Torunia, Legionowa i Dąbrowy Górniczej. Trener Impela podkreśla jednak, że dla niego najważniejsze jest wygrywanie.

– Zawsze spoglądamy w przód tabeli – dodaje trener Solarewicz. – Pracuję tu dość długo i byłem przyzwyczajony do wygrywania. Chciałbym, żeby nasze zawodniczki, a zwłaszcza te młode, uczyły się wygrywać. Każdy mecz jest dla nas tak samo ważny. Czy to gramy z mistrzem Polski, czy z sąsiadem z tabeli. Jest w tym roku dużo niespodzianek, dlatego widać, że tabela się spłaszcza. Po następnym spotkaniu będziemy już na półmetku fazy zasadniczej.

W 12. kolejce wrocławianki zagrają na wyjeździe z ekipą z Muszyny. Siatkarki z Małopolski, tak jak impelki, notują ostatnio kiepską serię i przegrały trzy ostatnie spotkania. Początek meczu 13 stycznia o godz. 17.

11. miejsce i 12 punktów ma po ostatnim meczu Impel Wrocław

PIŁKA RĘCZNA

Zagłębie Lubin wciąż na drugim miejscu

W ramach 12. kolejki PGNiG-u Superligi kobiet mecze rozgrywały ekipy z Dolnego Śląska. Swoich kibiców nie zawiodła drużyna Zagłębia Lubin, która pewnie pokonała piłkarki ręczne z Kościerzyny 39:23. „Miedziowe” z jedną porażką na koncie wciąż zajmują drugą pozycję w tabeli. W derbowym pojedynku pomiędzy KPR-em Jelenia Góra a Kibierzycami górą okazały się te drugie, wygrywając spotkanie 28:20. Dzięki temu zwycięstwu gospodynie umocniły się na 7. miejscu w ligowej tabeli, a drużyna z Jeleniej Góry pozostała na 9. pozycji.

BIEGI

Trwają zapisy na maraton i półmaraton

Od 1 stycznia trwają zapisy na wrocławskie biegi. Na maraton i nocny półmaraton można zapisać się przez specjalny formularz internetowy, który umieszczony jest na stronach www.pol.wroclawmaraton.pl oraz www.wroclawmaraton.pl. Limit uczestników na pierwszy bieg wynosi 6 tys., a na drugi 12 tys. Nocny półmaraton odbędzie się 16 czerwca i wystartuje o godzinie 22. Bieg na dwa razy większym dystansie zaplanowany jest na 9 września i rozpocznie się o godzinie 9. Zakończenie obydwu imprez na Stadionie Olimpijskim.

(kp)

ŻUŻEL

Damian Drózdź pojedzie do Anglii

Zawodnik Sparty Wrocław w sezonie 2018 będzie jeździł również w drużynie Belle Vue Aces, która na co dzień rywalizuje w angielskiej Premiership.

Starty w Anglii z pewnością pomogą Polakowi nabrać doświadczenia. Jeżdżąc tam, będzie miał okazję, by wiele się nauczyć. To krok do przodu dla wchodzącego w wiek seniora żużlowca.

– Liga angielska dla Damiana będzie takim „żużlowym uniwersytetem” – mówi prezes WTS-u Sparty Wrocław Andrzej Rusko. – Kilka tygodni temu, rozmawiając z Damianem i naszym sztabem szkoleniowym o jego przyszłości we Wrocławiu, wspólnie wyznaczaliśmy sobie kilka celów. Jednym z nich była Anglia i teraz ten cel zaczynamy realizować.

Zadowolenia z możliwości wyjazdu za granicę nie kryje sam żużlowiec.

– Cieszę się, że będę mógł startować w lidze angielskiej – mówi Damian Drózdź. – Dziękuję mojemu klubowi – mówi Damian Drózdź. – Dzięki mojemu klubowi z Wrocławia za wsparcie i zaangażowanie w finalizację umowy z „Asami”. Idziemy drogą, którą sobie wyznaczaliśmy. Teraz – jak to w sporcie – wszystko zależy ode mnie. Motywacji i determinacji mi nie brakuje.

Zawodnikiem naprawdę dobry sezon w roli młodzieżowca. W tym roku jednak o regularną jazdę młodego Polaka może być naprawdę ciężko. Rolę rezerwowego w ekipie z Wrocławia pełni Max Fricke.

(kp)

Poniedziałek
08/01/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

**Studenci Uniwersytetu
Łódzkiego, którzy
chcieli wziąć udział
w programie, musieli
zgłosić się do
koordynatora w regionie,
czyli Politechniki Łódzkiej**

OBRONNOŚĆ TYLKO POLITECHNIKA ŁÓDZKA PRZYSTĄPIŁA DO PROJEKTU

Legia Akademicka bez Uniwersytetu Łódzkiego?

Władze Uniwersytetu Łódzkiego wciąż nie podjęły decyzji w sprawie przystąpienia uczelni do Legii Akademickiej | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Władze Uniwersytetu Łódzkiego wciąż nie podjęły decyzji w sprawie włączenia się do rządowego programu Legii Akademickiej, który umożliwi studentom udział w szkoleniach wojskowych. Za to Senat Politechniki Łódzkiej już dawno zdecydował o przystąpieniu do projektu.

Hubert Kowalski

Co do kwestii bezpośredniego włączenia się w projekt Legii Akademickiej decyzyja taka jeszcze nie zapadła. Na razie studenci Uniwersytetu Łódzkiego, którzy chcieli wziąć udział w programie, zgłosili się do koordynatora w regionie, czyli Politechniki Łódzkiej – mówi Paweł Śpiechowicz, p.o. rzecznik prasowy UŁ. – Biorąc pod uwagę zainteresowanie, rozważymy jeszcze, czy nasz bezpośredni udział rzeczywiście jest niezbędny – dodają pracownicy uniwersytetu.

Do tej pory chęć wzięcia udziału w szkoleniach Legii Akademickiej zgłosiło 47 osób, w tym 25 z Politechniki Łódzkiej, 19 z Uniwersytetu Łódzkiego i 3 z Uniwersytetu Me-

**Legia Akademicka
to pilotażowy program
ochotniczego
szkolenia studentów
zainicjowany przez
Ministerstwo Obrony
Narodowej**

dycznego w Łodzi. Okazuje się jednak, że spora część łódzkich studentów nie wie o istnieniu programu. – To bardzo dobra inicjatywa, ale dowiedziałem się o niej dopiero niedawno, z mediów, podobnie jak moi koledzy. Mało kto wie o tworzeniu Legii Akademickiej – mówi Sebastian, student informatyki na UŁ.

Do programu na pewno nie włączy się Uniwersytet Medyczny, którego władze nie widzą potrzeby wsparcia rozwoju obronnego studentów.

Legia Akademicka to pilotażowy program ochotniczego szkolenia studentów zainicjowany przez Ministerstwo Obrony Narodowej. – Wzorem lat 2003–2008 szkolenie będzie dzieliło się na część teoretyczną, realizowaną na uczelniach w trakcie roku akademickiego, oraz część praktyczną, realizowaną w jednostkach, centrach i ośrodkach wojskowych – informuje MON. – Przed Siłami Zbrojnymi RP stoi pilne zadanie odbudowy rezerw osobowych, które zapewni większy dopływ młodszych wiekiem żołnierzy rezerwy, w szczególności oficerów i podoficerów – podkreślają pracownicy resortu.

ZDROWIE

Polityczna gra PO

Działacze PO i SLD nadal chcą zwołać wspólną komisję zdrowia Rady Miejskiej w Łodzi i Sejmiku Województwa Łódzkiego. W ten sposób wykorzystują politycznie protest lekarzy, którzy wypowiadają umowy opt-out. Wcześniej radni PO i SLD proponowali, żeby posiedzenie komisji odbyło się dziś o godz. 9, jednak wyznaczyli nowy termin. Posiedzenie komisji zdrowia ma się odbyć w piątek 12 stycznia o godz. 12 w Urzędzie Miasta Łodzi. Oprócz samorząd-

dowców zostali na nią zaproszeni m.in. przedstawiciele wojewody, dyrektorzy wydziałów zdrowia, dyrektorzy łódzkich szpitali oraz rektorzy uczelni. Zdziwiony faktem zwołania posiedzenia wspólnej komisji zdrowia i opieki społecznej Rady Miejskiej w Łodzi Radosław Marzec, radny PiS-u. – Żaden z lekarzy w miejskich szpitalach nie wypowiedział umowy, więc postępowanie przewodniczącego komisji Adama Wieczorka, radnego PO, należy traktować jako zachowanie czysto polityczne – uważa Marzec.

(bk)

INWESTYCJE

Pieniądze na Ośrodek Rehabilitacji Dzikich Zwierząt

W 2018 r. prawdopodobnie lepszy się sytuacja zwierząt leczonych w Ośrodku Rehabilitacji Dzikich Zwierząt przy ul. Wycieczkowej w Łodzi. Osobniki chore, ranne czy młodociane mają tam zapewnioną całodobową opiekę. W ramach inwestycji wybranych w budżecie obywatelskim w ośrodku pojawią się m.in. nowe zewnętrzne woliery, aparat USG, wyposażenie multimedialne sali edukacyjnej, leki oraz karma dla

zwierząt. Łącznie na ten cel zostanie przeznaczony 460 tys. zł. Wcześniej także za pieniądze z budżetu obywatelskiego ośrodek zakupił aparat rentgenowski, wyposażył gabinet weterynaryjny i salę dydaktyczną. W 2018 r. na zadania z budżetu obywatelskiego związane ze wsparciem zwierząt zarezerwowane zostało w Łodzi 2,6 mln zł. Pieniądze te zostaną przeznaczone m.in. na leczenie bezdomnych kotów i wybudowanie dla nich specjalnych budek. Na wyposażenie tzw. animal patrolu środki otrzyma straż miejska.

(bk)



ODWOŁALI DYREKTORA

TEATR ARLEKIN \ Władze Łodzi nie chcą powołać na kolejną kadencję dyrektora Teatru Arlekin Waldemara Wolańskiego, mimo że wygrał konkurs na to stanowisko. Urzędnicy twierdzą, że dyrektor złamał prawo. W rozmowie z jedną z rozgłośni radiowych Waldemar Wolański powiedział, że zaraz po wygraniu przez niego konkursu rozpoczęło się szukanie na niego haków.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

POLITYKA CYNICZNE DZIAŁANIE PO I SLD

Wraca plac Zwycięstwa

Mimo że w Łodzi wciąż trwają konsultacje społeczne dotyczące nazw ulic i placów, radni PO i SLD podjęli uchwałę, by z powrotem zmienić nazwę pl. im. Lecha Kaczyńskiego na pl. Zwycięstwa.

Bartłomiej Krasnodębski

W piątek na nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Łodzi radni poparli uchwałę zmieniającą nazwę placu. Działacze PO i SLD twierdzą, że nie odwołuje się ona do sowieckiego zwycięstwa w 1945 r., lecz do wygranej Polaków w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 r. Jednak w samej treści uchwały radni PO i SLD zapisali nazwę pl. Zwycięstwa bez dodania roku. Tym samym wrócili do starej nazwy zakwestionowanej przez wojewodę łódzkiego powołującego się na ustawę dekomunizacyjną. – W uzasadnieniu do uchwały napisaliśmy o zwycięstwie wojsk polskich nad bolszewikami w 1920 r. Nie piszemy o tym w treści uchwały, bo wtedy narażamy miasto

na zmianę tablic na samym placu – przekonuje przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi i polityk PO Tomasz Kacprzak.

Radni PO i SLD nie potrafili jednak wytłumaczyć, dlaczego przez rok od wprowadzenia ustawy dekomunizacyjnej nie próbowali dokonać żadnych zmian ulic i placów w Łodzi związanych z komunizmem. Wobec samorządowców z PiS-u używają tylko politycznych argumentów. Przewodniczący klubu SLD w Radzie Miejskiej w Łodzi Sylwester Pawłowski stwierdził, że osoby związane z PiS-em działają na polecenie biura politycznego. – W każdym mieście musi powstać plac, skwer, pomnik czy ulica Lecha Kaczyńskiego. IPN jest zaś inkwizycją polskich narodowców – twierdzi polityk SLD.

Zdaniem przewodniczącego klubu Prawa i Sprawiedliwości

\\ **Tekst uzasadnienia uchwały pochodzi prawdopodobnie z jednego z portali internetowych. Nie wiem, czy politycy PO poprosili autora tekstu o zgodę na wykorzystanie go w uzasadnieniu uchwały – dopytuje radny Łukasz Magin** \\

w Radzie Miejskiej w Łodzi Sebastiana Bulaka działania polityków PO i SLD cechują cynizm i hipokryzja. – Przewodniczący Kacprzak i wiceprezydent Piątkowski wymieniali z IPN-em oficjalną korespondencję, ale i tak przez rok nie zrobili nic, by zmienić nazwy. Wiedzieli, że potem za zmiany nazw będzie odpowiadał wojewoda. Wcześniej także posłowie PO głosowali za ustawą dekomunizacyjną. Czyżby radni PO nie zgadzali się z parlamentarzystami tej samej partii? – dopytuje przewodniczący klubu PiS-u. – Nie rozumiem też, dlaczego radni PO i SLD nie czekają na wynik konsultacji społecznych. Może nie chcą wysłuchać głosu łodzian? – dodaje samorządowiec PiS-u.

Według posła PiS-u Waldemara Budy politycy PO i SLD specjalnie czekali na wprowadzenie nazw przez wojewodę. – PO i SLD, czyli



PO i SLD, czyli opozycja z rządem. Deprecjonują w moim odczuciu służby wyborów samorządowych

opozycja totalna, czekają na dogodny moment do walki z rządem. Deprecjonują też patrona placu śp. prof. Lech Kaczyńskiego, co w moim odczuciu służy zbijaniu kapitału politycznego w nadchodzących wyborach samorządowych – twierdzi poseł.

Wątpliwości co do zgodności z prawem podjętej na sesji

WYDARZENIE



Festyn Trzech Króli

Trzej Królowie w białym powozie, strażnicy miejscy na koniach, żywe zwierzęta, szczudlarze, festyn przy katedrze – tak łodzianie obchodzili Święto Objawienia Pańskiego. Dzięki inicjatywie byłego prezydenta Łodzi Jerzego Kropiwnickiego już od siedmiu lat jest to dzień wolny od pracy. Od tego właśnie czasu co roku główną ulicą Łodzi przechodzi niezwykle barwny orszak organizowany przez stowarzyszenie Powrót Trzech Króli.

Tegoroczne obchody rozpoczęła msza św. w kościele pw. Zesłania Ducha Świętego, którą celebrował abp Grzegorz Ryś. Tuż po niej pro-

wadzony przez Trzech Króli pochód ruszył ul. Piotrkowską w kierunku archikatedry. Podczas przemarszu uczestnicy wspólnie śpiewali kolędy i oglądali odgrywane po drodze scenki. Kolorowy i rozśpiewany korowód wzbogacały popisy szczudlarzy, kuglarzy oraz liczne anioły rozdające słodkości.

Po dotarciu do katedry Trzej Królowie pokłonili się leżącemu w żłóbku Jezusowi i przekazali mu tradycyjne dary, a na wszystkich uczestników czekał koncert kolęd w wykonaniu zespołu Mocni w Duchu.

(mcz)

MEDYCYNĄ

Pobierają narządy i ratują życie

Pobieranie narządów od zmarłych to trudna sytuacja, ale ratuje to życie innym. Specjalne podziękowania za swoją pracę otrzymał Uniwersytecki Szpital Kliniczny im. WAM w Łodzi od Centrum Organizacyjno-Koordynacyjnego ds. Transplantacji Poltransplant w Warszawie.

Takie podziękowanie to coś wyjątkowego, choć oczywiście nie były to jedyne pobrania narządów w ubiegłym roku w naszym szpitalu – mówi dyrektor ds. medycznych szpitala dr n. med. Konrad Walczak. – Przeciennie pobieramy jeden narząd na miesiąc. Najczęściej są to rogowki. W ub.r. zdarzyła się sytuacja wyjątkowa. Tylko od jednego pacjenta, 33-letniego mężczyzny po nagłym zatrzymaniu krążenia, pobraliśmy serce, wątrobę, nerkę i rogowki – tłumaczy Walczak.

Aby pobrać narząd do transplantacji, konieczne jest stwierdzenie śmierci mózgowej. Odbywa się to przez specjalnie powołany zespół, inny niż ten, którzy pobiera narządy, na podstawie ściśle określonych kryteriów medycznych. – Prawo

stanowi, że można pobrać narząd od zmarłego pacjenta, o ile za życia nie wyraził on sprzeciwu i nie trzeba pytać o zgodę rodziny – wyjaśnia dyrektor Walczak. – W wypadku tego mężczyzny takiego zastrzeżenia nie było, ale też rodzina wykazała dużą otwartość na pobranie tylu narządów od jednego dawcy, co zdarza się wyjątkowo rzadko – dodaje.

W praktyce pobrań narządów jest wciąż za mało w stosunku do potrzeb transplantologii. Wynika to zarówno z niskiej świadomości ludzi, że w ten sposób można uratować życie, jak i trudnej sytuacji psychologicznej, w jakiej znajduje się rodzina, która dowiaduje się o śmierci bliskiego. – Rozmowy mogą być trudne, a w transplantacji liczy się czas.

Ale nasi lekarze są do tego przygotowani. Mamy też dobrze wyszkolony zespół transplantacyjny, a z Poltransplantem współpracujemy od lat – mówi Walczak.

Oprócz stwierdzenia śmierci mózgowej, co do której nie może być żadnych wątpliwości, trzeba też zorganizować zespoły, które pobiorą narządy, i przewieźć organy tam, gdzie mają być przeszczepione. W tym wypadku nerki trafiły do Szpitala im. Barlickiego w Łodzi, wątroba do chorego w szpitalu wojewódzkim w Szczecinie, serce do Instytutu Kardiologii w Aninie, a rogowki do Banku Tkanek Oka w Warszawie.

Na koniec grudnia 2017 r. na przeszczep narządów wewnętrznych w całej Polsce oczekiwali 1746 chorych, na przeszczep rogowki – 3046 pacjentów. Rzeczywistych dawców narządów w 2017 r. było 560, przeszczepionych narządów – 1531, a rogowek – 1271.

Bogumiła Kempieńska-Mirosławska



PO WIEDZĘ DO EC1

OTWARCIE \ Centrum Nauki i Techniki w EC1 w Łodzi przyjęło wczoraj pierwszych zwiedzających. W odnowionej zabytkowej elektrociepłowni czekało na nich ponad 150 instalacji interaktywnych i multimedialnych, których koszt wyniósł 45,5 mln zł.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska



NOWY RZECZNIK SENIORÓW

ZDROWIE \ W Wydziale Zdrowia i Spraw Społecznych UMŁ przy ul. Zachodniej będzie dyżurowała Celina Maciejewska, rzecznik ds. seniorów. Ma się zajmować m.in. edukacją cyfrową seniorów, interwencjami ws. osób starszych, współpracą z organizacjami pozarządowymi.

fot. mat. pras.



**a totalna, czekają na dogodne momenty do walki
a też patrona placu śp. prof. Lech Kaczyńskiego, co
zbijaniu kapitału politycznego w nadchodzących
ych – twierdzi poseł Waldemar Buda**

Małgorzata Moskwa-Wodnicka z SLD, Tomasz Kacprzak i Mateusz Walasek z PO | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

radę miejskiej uchwały dotyczącej zmiany nazwy pl. Lecha Kaczyńskiego ma rzecznik klubu PiS-u w Radzie Miejskiej w Łodzi Łukasz Magin. – Tekst uzasadnienia uchwały pochodzi prawdopodobnie z jednego z porta-

li internetowych. Nie wiem, czy politycy PO poprosili autora tekstu o zgodę na wykorzystanie go w uzasadnieniu uchwały. Gdy zgłosiliśmy na sesji rady wniosek o opinię prawną w tej sprawie, politycy PO i SLD nie chcieli jej do-

puścić i szybko przegłosowali zmianę nazwy placu – mówi samorządowiec PiS-u.

Obecnie uchwała trafi do wojewody, który w ciągu 30 dni może ją opublikować albo uchylić, uznając, że jest niezgodna z prawem.



Hubert Kowalski

W Łodzi przez kilka dni nie było pl. Zwycięstwa, który upamiętniał zwycięstwo Sowietów nad hitlerowskimi Niemcami, był za to pl. Lecha Kaczyńskiego. Radnym koalicji PO-SLD bardzo się to nie podobało. Aby przywrócić starą nazwę, przegłosowali jej nowe uzasadnienie, według którego nazwa „Zwycięstwo” ma się odnosić do triumfu wojska polskiego nad bolszewikami. Szkoda, że

PO i SLD przeciwko bolszewikom? Wolne żarty

też wiadomo, że jeśli samorząd tego nie uczyni, zrobi to wojewoda. Tak też stało się w Łodzi. Tomasz Kacprzak, przewodniczący Rady Miejskiej z ramienia PO mówił, że należy pamiętać o polskich zwycięstwach,

szewikami, ale o zablokowanie nadania łódzkiemu placowi imienia śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Gdyby łódzkim radnym PO i SLD rzeczywiście zależało na uhonorowaniu zwycięstwa nad czerwoną zarazą, to zrobi-

KOMENTARZ

Można odnieść wrażenie, że nie chodzi o upamiętnienie polskich bohaterów wojny z bolszewikami, ale o zablokowanie nadania łódzkiemu placowi imienia śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego

dopiero teraz pomyśleli o bohaterach z 1920 r.

Ustawa dekomunizacyjna została uchwalona już w 2016 r. Jej cel, czyli dekomunizacja przestrzeni publicznej, był zatem znany od dawna. W kolejnych miesiącach badacze z Instytutu Pamięci Narodowej informowali, że nazwy ulic i placów, które upamiętniają zwycięstwo sowieckiej Rosji nad nazistowskimi Niemcami, są sprzeczne z ustawą. W takiej sytuacji powinny one zostać zmienione przez samorząd. Było

a nie tylko skupiać się na porażkach. To bardzo słuszne podejście, ale gdzie był pan przewodniczący przez ostatni rok? Dlaczego władze Łodzi nie zdecydowały się na dekomunizację łódzkiej przestrzeni publicznej przed wojewodą? Tomasz Kacprzak pozostawał głuchy na apele o likwidację komunistycznych patronów w Łodzi, mimo że stanowisko historyków IPN-u było już znane.

Można odnieść wrażenie, że nie chodzi tutaj o upamiętnienie polskich bohaterów wojny z bol-

liby to już dawno, zwłaszcza że doskonale wiedzieli, iż niedługo dojdzie do zmian związanych z ustawą dekomunizacyjną. Jednak woleli poczekać na decyzje wojewody, aby później móc wszcząć konflikt.

Swoją drogą, komiczne jest działanie polityków postkomunistycznego SLD, którzy teraz kreują się na przeciwników komunizmu, chcąc upamiętnić zwycięstwo nad bolszewicką Rosją. Ich poprzednicy z PZPR-u zapewne nie byłoby z tego zadowoleni.

KULTURALNY FLESZ



fot. mat.pras.

KONCERT

„Jazzowy karnawał”

Dzisiaj o godz.18.15 na pierwszy w tym roku wieczór muzyczny zaprasza Akademia Muzyczna w Łodzi do sali przy ul. Gdańskiej. Podczas „Jazzowego karnawału” zabrzmiały utwory m.in. gitarzysty Mike’a Sterna („Chromazone”), saksofonistów: Boba Mintzera („Change of Mind”), Joego Hendersona („Inner Urge”) i Wayne’a Shortera („Footprints”) oraz pianisty Duke’a Ellingtona („Take the Coltrane”). Będzie można też posłuchać jednego z najbardziej znanych standardów jazzowych „If I Should Lose You” Ralpha Raingera z 1936 r., który podobnie jak inny utwór z programu koncertu „Beautiful Love” Victora Younga (artysty polskiego pochodzenia)

wielokrotnie był wykorzystywany jako temat filmowy. Studenci łódzkiej uczelni zaprezentują też polską współczesną muzykę jazzową. Zabrzmią „Intermetric blues” Jacka Namysłowskiego oraz „Za kłódą kłoc, za kłocem kłoda” Zbigniewa Namysłowskiego. Pojawi się również kompozycja „Agí blues” napisana przez studentkę Akademii Muzycznej Agnieszkę Gruczek. Artyści wystąpią w kilkuniosobowych składach. Podczas wieczoru dominować będzie brzmienie gitar, fortepianu i instrumentów dętych: trąbki, puzonu i saksofonu. Do „Jazzowego karnawału” studentów przygotowali pedagodzy łódzkiej uczelni: Radosław Bolewski, Paweł Puszczało, Sławomir Kurkiewicz oraz Jacek Namysłowski. Wstęp na koncert jest bezpłatny.

(kb)

OGŁOSZENIE PŁATNE

PRZETARG NR 4 – **Taniej nie będzie!** – **mieszkanie w Zgierzu.**

Syndyk sprzedaje w trybie konkursu ofert prawo własności nieruchomości lokalowej - mieszkanie ul. Plac Kilińskiego 7/22 w Zgierzu.
Dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta LD1G/91387/8.
Cena minimalna 110.000,00 zł.

Wizja lokalna nieruchomości możliwa jest w godzinach 10.00-11.00 w dniach 09.12.2017 r., 30.12.2017 r.; 13.01.2018 r. lub w innych terminach po wcześniejszym umówieniu i potwierdzeniu dnia i godziny z Panią Sylwią Majewską pod nr tel. 605-450-405.

Przystępujący do konkursu winien wpłacić wadium w wysokości 11.000,00 zł na rachunek bankowy masy upadłości, tj. 37 1090 1870 0000 0001 3296 1713. Oferty należy składać korespondencyjnie bądź osobiście do dnia 31.01.2018 r. w Biurze Syndyka Pawła Choiny ul. Górská 13/2, 05-270 Marki. Decyduje data złożenia oferty. Do oferty należy załączyć dowód wpłaty wadium. Więcej szczegółowych informacji w tym pełne warunki sprzedaży, zdjęcia, operat szacunkowy nieruchomości do pobrania z www.wEgzekucji.pl lub po kontakcie z syndykiem pod nr telefonu **500-700-763** lub choina@nadzorcy.pl



PIERWSZA PORAZKA

PIŁKA SIATKOWA \ Siatkarki Łódzkiego Klubu Sportowego przegrały w Atlas Arenie z Chemikiem Police 2:3 (25:20, 25:18, 23:25, 21:25, 11:15). To pierwsza porażka łodzianek w tym sezonie Ligi Siatkówki Kobiet. W innym meczu zawodniczki Grota Budowlanych Łódź uległy przed własną publicznością Legionovii Legionovo 2:3 (23:25, 25:8, 30:32, 25:19, 17:19).

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA SIATKOWA



Trefl-PGE Skra 1:3 (28:26, 25:27, 21:25, 24:26)

Trefl: Nowakowski, Grzyb, Sanders, Schulz, Szalpuk, Miła, Olenderek oraz Niemiec, Jakubiszak, Ferens, Kozłowski, Gunter

PGE Skra: Lisinac, Wlazły, Kłos, Bednorz, Ebadipour, Łomacz, Piechocki oraz Janusz, Romać, Penczew, Nedeljković, Milczarek, Czarnowski

Kapitan bełchatowskiego zespołu udowodnił, że jest w pełnej dyspozycji po odniesionej kontuzji | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Wlazły show!

PGE Skra udanie rozpoczęła nowy rok. W pierwszym ligowym meczu w 2018 r. siatkarki PGE Skry Bełchatów pokonały w Gdańsku tamtejszy Trefl 3:1. Bełchatowian do zwycięstwa poprowadził Mariusz Wlazły.

Daniel Mroczek

Od początku meczu przyjezdni postawili rywalom trudne warunki gry. Szczególnie aktywny był Mariusz Wlazły. Kapitan bełchatowskiego zespołu udowodnił, że jest w pełnej dyspozycji po odniesionej kontuzji. Wspierali go środkowi Srećko Lisinac i Karol Kłos, a atakami z szóstej strefy popisywali się Miład Ebadipour oraz Bartosz Bednorz. Końcówka pierwszej części meczu to jednak dominacja gospodarzy. Trefl zdołał nie tylko wyrównać, lecz także wyjść na prowadzenie i wygrać do 26.

W kolejnych setach gdańszczanie nie mieli zbyt wiele do powiedzenia. W czwartej, a jak się później okazało ostatniej części meczu, przyjezdni wygrali do 24. Czołowy zawodnik Trefla Damian Schulz próbował uratować swój zespół przed porażką, ale jego ataki nie przyniosły efektów. Tym samym PGE Skra rozpoczęła nowy rok od wygranej. – To dobry prognostyk na przyszłość – mówi Patryk Czarnowski. – Muszę przyznać, że siłą

zespołu jest cała czternastka. Nie jest powiedziane, że pierwsza szóstka będzie grała od deski do deski. Cieszę się, że dzisiejsze zmiany pomogły. Było widać ducha zespołu, graliśmy agresywnie, walczyliśmy o każdą piłkę, nie obyło się bez ofiar – dodaje środkowy.

Drugi trener bełchatowskiego zespołu Michał Winiarski przyznaje, że spodziewał się wyrównanego spotkania. – Wiedzieliśmy, że czeka nas trudny mecz. Na pewno nie było to jednostronne widowisko. Mielliśmy jednak okazję wygrać mecz w trzech setach, bo zmarnowaliśmy dwa, trzy kontrataki, które powinniśmy skończyć. Cieszę się, że nowy rok zaczynamy od zwycięstwa i po ostatnim nie najlepszym czasie przyszła wygrana na trudnym terenie, po dobrej grze i świetnych zawodach Mariusza Wlazłego – zauważa.

Kapitan PGE Skry zdobył 30 pkt (24 w ataku przy 67-proc. skuteczności, 4 blokiem, 2 zagrywką), ale w spotkaniu z Treflem z dobrej strony pokazali się także zmiennicy, m.in. Szymon Romać, Aleksandar Nedeljković czy Patryk Czarnowski.

Już w środę bełchatowianie zagrają w ćwierćfinale Pucharu Polski z Asseco Resovią Rzeszów. – To będzie zupełnie inny mecz niż ten w Gdańsku – zapewnia środkowy Karol Kłos.

30
tyle punktów
w meczu z Treflem
zdobył Mariusz
Wlazły

PIŁKA NOŻNA

Widzew zagra z Sokołem wcześniej

W Wielką Sobotę, a nie jak wcześniej planowano w Wielkanoc, odbędzie się pojedynek Widzewa Łódź z Sokołem Aleksandrów Łódzki. Spotkanie zostało przełożone ze względu na okres świąteczny. Mecz rozpocznie się najprawdopodobniej o godz. 16. Jesienią Widzew wygrał w Aleksandrowie Łódzkim 2:0.

KOSZYKÓWKA

Kolejna porażka

W spotkaniu 14. kolejki Basket Ligi Kobiet Artego Bydgoszcz pokonało we własnej hali Widzew Łódź 75:59 (16:17, 17:14, 29:15, 13:13). Łodzianki nadal zamykają tabelę. Skład łódzkiego zespołu: Klaudia Gertchen (19), Brandi Harvey-Carr (16), Anna Kudelska (9), Kathleen Scheer (9), Julia Drop (3), Daria Zawidna (3), Roksana Schmidt, Wiktoria Zapart, Elżbieta Paździerska.

ŻUŻEL

Tungate jest w formie

Zawodnik Orła Łódź Rohan Tungate wygrał w Kurri Kurri pierwszą rundę IM Australii. Żuźlowiec był najlepszy już w zasadniczej fazie zawodów. Pojawił się na torze pięć razy i cztery razy mijał linię mety na pierwszej pozycji. Jedynej porażki doznał w swoim drugim starcie. Druga część rozgrywek odbędzie się 10 stycznia w Underze. Tungate przystąpi do niej jako lider.

PIŁKA NOŻNA

Widzewiacy zagraли dla Olusia

Byli i obecni piłkarze Widzewa Łódź zajęli czwarte miejsce w charytatywnym 14. turnieju Gwiazdy na Gwiazdkę, który odbył się 5 stycznia w Łowiczu. Zwyciężyła reprezentacja dziennikarzy. W trakcie zawodów zebrano ponad 87 tys. zł dla chorego Olusia Szymańskiego.

Charytatywny turniej od lat organizuje łowiczanie, piłkarz reprezentacji Polski Maciej Rybus. W tym roku zbierano pieniądze dla Olusia Szymańskiego, który zmagają się z dziecięcym porażeniem mózgowym. Każdy mógł zakupić cegiełkę, a także wziąć udział w licytacji gadżetów. Uzbierano 71 713,22 zł, a 16 000 zł dołożył PKO BP. W turnieju zagrało pięć zespołów. Zwyciężyła reprezentacja dziennikarzy, przed drużyną Ryba Team, PKO BP, Młodymi Wilkami (zespół obecnych i byłych piłkarzy Widzewa) oraz zespołem Raperów i Przyjaciół. W zespole Młodych Wilków zagrał: Maciej Humerski, Marcin Kozłowski, Sebastian Zieleniecki, Damian Kostkowski, Damian Radowicz (trener Akademii Widzewa) i byli zawodnicy – Robert Wilk, Sławomir Chałasiński, Rafał Pawlak, Piotr Szarpak, Sławomir Chałasiński, niezwiązany z łódzkim klubem a jedynym zawodnikiem niezwiązany z łódzkim klubem w drużynie był Dariusz Dźwigała. Byli widzewiacy zagraли też w innych zespołach. W ekipie Raperzy i Przyjaciele wystąpił Mateusz Cetnarski, a w drużynie Rybusa Marcin Krzywicki, Maciej Szczesny oraz Janek Magiera, z bankowcami zaś zagrał Łukasz Masłowski.

(dm)

Poniedziałek
08/01/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

SŁUPSK KOLEJNE RZĄDOWE PIENIĄDZE NA KOMUNIKACJĘ

W budżecie są pieniądze na nowy dworzec



Obecny dworzec jest niefunkcjonalny od momentu oddania go do użytku w 1991 r., po latach budowy. Plany jego poprawy, która może wymagać zbudowania go na nowo, nabierają realnych kształtów dopiero teraz

Dworzec PKP w Słupsku | fot. Wikipedia

Blisko 30 mln zł zarezerwowało Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa na przebudowę słupskiej stacji. Pieniądzy może wystarczyć na budowę zupełnie nowego dworca, którego chcą władze i mieszkańcy miasta.

Stanisław Balicki

Budowany przez całe lata 80. dworzec w Słupsku został ostatecznie otwarty w 1991 r. i od początku okazał się obiektem niefunkcjonalnym. Budynek straszy zabałaganioną przestrzenią opanowaną przez drobny handel. Od dawna kolejne rządy i zarządy PKP składały obietnicę przebudowy, modernizacji czy zbudowania stacji od nowa. Ostatnie takie obietnice padły dwa lata temu, wtedy też miasto ogłosiło konkurs architektoniczny, który wygrała pracownia NM Architektki.

Projekt przewidywał połączenie części miasta po obydwu stronach torów, m.in. wygodnym tunelem dla pieszych. Od

\\ **Sprawą zajęła się poseł Jolanta Szczypińska. Właśnie otrzymała odpowiedź na swoją interpelację z Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa. Dworzec został włączony do krajowego programu modernizacji stacji kolejowych** \\

tamtego czasu nie stało się jednak nic. Sprawą zajęła się poseł Jolanta Szczypińska. Właśnie otrzymała odpowiedź na swoją interpelację z Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa. Dworzec został włączony do krajowego pro-

gramu modernizacji stacji kolejowych. Pierwsze prace koncepcyjne mają się rozpocząć jeszcze w tym kwartale.

Na razie w planach inwestycję zapisano jako modernizację, jednak nie jest przesądzone, czy budynek i zagospodarowanie terenu dookoła nie powstaną od nowa. PKP oraz resort infrastruktury planują już pierwsze spotkania konsultacyjne z samorządem i ekspertami w sprawie modernizacji bądź budowy nowego dworca. Resort przeznaczył na inwestycję 29 mln zł, co może wystarczyć na nowy budynek.

Prace przy nowym dworcu będą skoordynowane z dwiema wielkimi inwestycjami prowadzonymi już przez PKP PLK. W tym roku ruszy modernizacja linii 202 Słupsk-Gdynia połączona z rozbudową do dwóch torów i podniesieniem prędkości na szlaku do 160 km/h. Trwa natomiast przebudowa szlaku 405 Ustka-Poznań do granicy województwa pomorskiego. Prace przy dworcu i obydwu liniach skończą się w roku 2023.

GDAŃSK

Komitet obchodów 100-lecia niepodległości

Organizacje dbające o dziedzictwo historyczne regionu zawiązały obywatelski komitet obchodów i zapraszają do niego wszystkich, którym leży na sercu godne uczczenie okrągłej rocznicy odrodzenia Rzeczypospolitej. Deklarację założycielską podpisali w Gdańsku przedstawiciele Komitetu Pamięci Pomnika Poległych Stoczniovców w Grudniu 1970 roku, zarządu głównego oraz kół gdańskiego i gdyńskiego Związku Solidarności

Polskich Kombatantów, Stowarzyszenia Miłośników Pieśni Patriotycznej oraz Henryk Jagielski, uczestnik wydarzeń grudnia 1970 r. Działania objął honorowym patronatem kpt. Władysław Dobrowolski, żołnierz AK od 15. roku życia i działacz podziemia niepodległościowego oraz opozycji w PRL. „[...] zapraszamy do współpracy stowarzyszenia, media oraz wszystkich tych, którzy pragną ugruntowania roli ojczyzny w życiu narodu” – czytamy w apelu wydanym przez założycieli. Komitet planuje nawiązanie współpracy z wojewodą w sprawie organizacji uroczystości.

(sb)

KOLEJ

Wielkie zainteresowanie połączeniem do Królewca

W przeddzień Trzech Króli po raz pierwszy od paru lat do Gdyni dotarł pociąg z Królewca. Okazało się, że na to połączenie zostało sprzedanych wszystkie 130 miejsc. Testowe połączenia zostały uruchomione przez Przewozy Regionalne i Kaliningradzką Pasażerską Spółkę Podmiejską, co zapowiadaliśmy pod koniec roku. Pierwszy pociąg z Kaliningradu wyjechał o 8.17 (7.17 naszego czasu) z niewielkim opóźnieniem

i w Braniewie na granicy był po niemal półtorej godz. Do Gdyni dotarł o 12.29, jednak prawie wszyscy pasażerowie wysiedli w Gdańsku Głównym i Gdańsku-Wrzeszczu. Z kolei w kierunku rosyjskim drugi skład ruszył z Gdyni o godz. 5.56 i w Braniewie był o godz. 8.08. Do Królewca dotarł o godz. 10.13 (11.13 czasu lokalnego). Testowe kursy mają dać odpowiedź na pytanie o frekwencję i opłacalność połączenia. Przewozy Regionalne zapowiadają, że ograniczenie do 130 osób wprowadzone przez stronę rosyjską zostanie prawdopodobnie zniesione.

(sb)



BOGUMIŁ SOJECKI Z ODZNACZENIEM PREZYDENTA

**PUCK ** Bogumił Sojecki – więzień KL Auschwitz, działacz Towarzystwa Opieki nad Oświęcimiem i ruchu Rodzina Oświęcimska – został uhonorowany Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi dla niepodległości RP i pielęgnowanie pamięci o najnowszej historii Polski. Uroczystość odbyła się 4 stycznia, w 100. rocznicę urodzin odznaczonego.

fot. PUW

SŁUPSK UKŁAD CHWILOWO POWSTRZYMANY

Posada nie dla swojego

Jeszcze w grudniu prezydent Słupska Robert Biedroń chciał reaktywować Izbę Pamięci Słupszczan. Kontrowersje budził sposób, w jaki władarz chciał obsadzić na stanowisku jej kierownika Andrzeja Obecnego, przewodniczącego swojego klubu. Po wybuchu afery władarz wstrzymał plan wskrzeszenia Izby.

Justyna Kwaśniak

Robert Biedroń do wyborów w 2014 r. przystąpił z hasłem: „Nareszcie zmiana”, pod którym obiecywał mieszkańcom m.in. uwolnienie Słupska od panujących w mieście od lat układów. Dziś opozycja zarzuca prezydentowi Słupska stworzenie własnego układu i szczególną opiekę nad postaciami ze swojego obozu.

W 2005 r. powstała Izba Pamięci Słupszczan, której założenie kosztowało mieszkańców kilkaset tysięcy złotych, a opiekę nad nią sprawowała Ewa Gontarek. Ówczesny wiceprezydent Słupska w gabinecie Macieja Kobylińskiego, Andrzej Obecny, dziś przewodniczący klubu Roberta Biedronia w radzie miasta, zrezygnował z pełnionej funkcji i wygrał konkurs

na kierownika Izby Pamięci Słupszczan. Następstwem tego było odejście z Izby Ewy Gontarek. Obecny popadł w konflikt z prezydentem Maciejem Kobylińskim i odwołano go ze stanowiska kierownika. Przez kilka lat Izba była zamknięta.

W grudniu postanowił wskrzesić ją prezydent Robert

Biedroń i od razu na stanowisko jej kierownika ponownie powołał Andrzeja Obecnego. Władarz znalazł nawet w budżecie 40 tys. zł na opłacenie dla niego etatu.

Jak twierdzili urzędnicy, Izba pamięci jest istotnym elementem działalności cmentarzy.

\\ Sposób, w jaki ta sprawa zostaje rozwiązana, pokazuje, że w Słupsku pomimo zmiany prezydenta jego wyborcze obietnice nadal pozostają bez pokrycia, a Robert Biedroń nie jest niezależnym włodarzem i musi spłacać dług za polityczne zaplecze, które pomogło mu wygrać wybory – mówi Tomasz Kluczek ze słupskiego PiS-u //

Stary cmentarz w Słupsku podlega Zarządowi Infrastruktury Miejskiej, jednak nowy kierownik Izby na etacie ma być zatrudniony w Miejskiej Bibliotece Publicznej, chociaż jego wynagrodzenie ma pochodzić ze środków ZIM-u.

Podczas grudniowej sesji rady miejskiej sprawa bulwersowała radnych opozycji, którzy nie szczędzili kąśliwych uwag Andrzejowi Obecnemu. – Mało będzie pan tam zarabiał, „tylko” 40 tys. zł – komentowali złośliwie radni.

– To nie jest przejrzysta sytuacja. O ile można zgodzić się z tym, że Andrzej Obecny zna historię słupszczan i ma doświadczenie na tym stanowisku, to jednak sposób jego powołania budzi zastrzeżenia. Powinien odbyć się konkurs na to stanowisko – mówi Tomasz Kluczek, słupski działacz Prawa i Sprawiedliwości.



Władze Słupska reaktywowały Izbę Pamięci Słupszczan. Prezydent miasta Robert Biedroń zdecydował, że na kierownika Izby powoła Andrzeja Obecnego, przewodniczącego swojego klubu //

Początkowo Andrzej Obecny pytany przez dziennikarzy o tę sprawę udawał, że nic o niej nie wie, jednak w tym czasie prezydent Robert Biedroń wygadywał się radnym Platformy Obywatelskiej. Pod koniec roku radny klubu Biedronia miał

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA



**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZNTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



SZKOLENIOWY POSTERUNEK
SŁUPSK \ W placówce szkolącej przyszłych funkcjonariuszy powstała atrapa komisariatu, która pomoże uczniom i szkolącym się policjantom odwzorowywać prawdziwe warunki pracy i ćwiczyć reakcję w pracy m.in. z telefonem alarmowym.

fot. Policja



JEDNA OSOBA ZGINĘŁA W POŻARZE
GDAŃSK \ Do zapalenia się mieszkania w jednym z budynków przy ul. Twardej doszło w niedzielę 7 stycznia nad ranem. W wyniku pożaru zginął starszy mężczyzna, a drugi został zabrany do szpitala. Dwie osoby z sąsiedniego mieszkania podtruły się dymem.

fot. PSP



Robert Biedroń znalazł 40 tys. zł na etat dla radnego ze swojego klubu | fot. Fotomag/Gazeta Polska

podpisać umowę, ale do tego nie doszło. Nagle magistrat poinformował, że decyzja co do planowanej reaktywacji Izby Pamięci Słupszczan nie została jeszcze podjęta.

– Sposób, w jaki ta sprawa zostaje rozwiązana, pokazuje, że w Słupsku pomimo zmiany prezydenta jego wyborcze obietnice nadal pozostają bez pokrycia, a Robert Biedroń nie

jest niezależnym włodarzem i musi spłacać dług za polityczne zaplecze, które pomogło mu wygrać wybory i bez którego nie mógłby rządzić Słupskiem – dodaje Tomasz Kluczek.

TCZEW

Orszak z nagrodami

To był wyjątkowy Tczewski Orszak Trzech Króli. Z inicjatywy Stefana Kukowskiego wdrożono unikalne działania w skali kraju. Każdy z uczestników otrzymał certyfikat potwierdzający przebycie tras orszakowych, na którym trzeba było użyć pieczęci królów, a także certyfikat imienny z wpisem Świętej Rodziny.

Organizatorzy zadbali także o poczęstunek, czyli gorące napoje, słodczyki i jabłka dla wszystkich zgromadzonych oraz o specjalne śpiewniki.

– Nowością w skali kraju jest także organizacja konkursu. Udział w nim to przygotowanie się do święta Epifanii, do w pełni świadomego uczestnictwa

w orszaku, do jednoczenia się w rodzinie. Nagrody za ubiór rodziny wynoszą do 700 zł, za koronę własnoręcznie zrobioną do 300 zł, a za dowolną pracę plastyczną do 200 zł – podkreślał Stefan Kukowski.

Od godz. 14 nastąpiły aż trzy przemarsze: z pl. Hallera, Fabryki Sztuk i z placu przy pomniku Świętego Jana Pawła II na Suchostrzygach. Wszyscy udali się na Kanonkę. W organizację święta mocno zaangażował się m.in. Klub „Gazety Polskiej” Tczew.

(sd)

PELPLIN

Najładniej oświetlone miasto Pomorza

Miasto weszło do finału konkursu „Świetlna Stolica Polski”, dystansując m.in. Gdańsk i Gdynię.

16 finalistów, po jednym z każdego województwa, zmierzy się teraz o tytuł przyznawany przez koncern Energa. Każdy ze zwycięzców etapu wojewódzkiego plebiscytu otrzymał energooszczędny sprzęt o wartości 10 tys. zł, który trafi do potrzebujących rodzin z danego mia-

sta. To m.in. kuchnia elektryczna, zmywarka, lodówki, pralki, kuchnie mikrofalowe, blendery, parowary i drobny sprzęt AGD. Takie prezenty trafiły poza Pelplinem do Aleksandrowa Łódzkiego, Bydgoszczy, Częstochowy, Legnicy, Łomży, Mrągowa, Nowej Soli, Olkusza, Opola,

(sb)

KULTURALNY FLESZ



fot. mat. pras.

WARSZTATY

Fotografia dla seniorów

Dla wszystkich seniorów Muzeum Miasta Gdyni organizuje spotkania i warsztaty, które rozwijają ich talenty oraz pozwolą wspólnie spędzić czas i poznać lepiej miasto. We wtorek 9 stycznia w godz. 11–14 zaprasza do swojej siedziby na warsztaty fotograficzne, podczas których uczestnicy będą mogli odkryć Gdynię na nowo. Oglądając prace autorstwa Tadeusza Wańskiego, dowiedzą się, czym jest fotografia piktorialna i jakie są jej tajemnice. Inspirując się pracami wybitnego fotografa, stworzą niepowtarzalne fotografie, które przeniosą ich w romantyczny i nostalgiczny świat. Bohater warsztatów, polski fotografik, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli piktorializmu, swoją pasję rozpoczął

w 1922 r. i już rok później zdobył brązowy medal na wystawie fotograficznej „Światłocień” w Poznaniu. Lubił tworzyć romantyczne pejzaże o miękkim, wręcz poetyckim, rysunku. Ponadto interesował się fotografią architektury i wśród miast, które zafascynowały utalentowanego fotografa, była również Gdynia, w której zamieszkał w 1938 r. i tworzył aż do śmierci w 1958 r. Warsztaty związane są z aktualną wystawą „Widzialne, niewidzialne. Fotografie Tadeusza Wańskiego”. Każdy z uczestników warsztatów będzie mógł również zwiedzić ekspozycję. Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc muzeum prosi o rezerwację w Ośrodku Edukacji Muzeum Miasta Gdyni, drogą mejlową: zapisy@muzeumgdynia.pl lub telefonicznie: 58 662 09 35/36/37.

(ag)



fot. mat. pras.

WYSTAWA

XIX-wieczna Jerozolima utrwalona

Nadbałtyckie Centrum Kultury zaprasza dzisiaj o godz. 18 do Centrum św. Jana przy ul. Świętojańskiej w Gdańsku na wernisaż wystawy „Jerozolima utrwalona” fotografii z kolekcji École Biblique et Archéologique Française w Jerozolimie. Zdjęcia pochodzą z biblioteki dominikańskiej, najstarszej uczelni katolickiej w Jerozolimie, która została założona w 1890 r. przy klasztorze dominikańskim przez Marie-Josepha Lagrange’a na polecenie papieża Leona XIII. Szkoła zajmuje się badaniami biblijnymi, szczególnie w zakresie archeologii biblijnej i egzegezy. Przez lata biblioteka uczelni zapełniła się nie tylko wspaniałymi książkami i dokumentami, ale również zdjęciami

Jerozolimy, które utrwaliły obraz miasta z końca XIX w. Jest to ponad 15 tys. fotografii wykonanych w różnych technikach fotograficznych, opracowanych i zdigitalizowanych przez o. Jean-Michela de Tarragona. Dzięki wystawie możemy ujrzeć Jerozolimę w jej szerokim spektrum życia. Czarno-białe zdjęcia ukazują ulice, place, kamienne budynki i mury, targi oraz różne zakątki miasta z jego mieszkańcami. Do zbiorów trafiły również fotografie z innych instytucji lub od osób prywatnych, chcących uchronić je przed zniszczeniem. Ekspozycja powstała dzięki Stowarzyszeniu Festiwal Kultury Żydowskiej w Krakowie przy współpracy z Instytutem Francuskim i Konsulatem Generalnym w Krakowie. Wystawa będzie czynna w godz. 10–18 do 9 lutego.

(ag)



DRUTEX-BYTOVIA ROZPOCZYNA TRENINGI

PIŁKA NOŻNA \ Dziś o godz. 9 piłkarze pierwszoligowego Drutexu-Bytovii Bytów rozpoczną przygotowania do rundy wiosennej. Jutro zespół prowadzony przez Adriana Stawskiego przejdzie badania wydolnościowe. Podczas okresu przygotowawczego bytowie rozegrają 11 sparingów, pierwszy 13 stycznia z GKS-em Przodkowo w Stężycy.

PIŁKA NOŻNA

Arka Gdynia i Lechia Gdańsk rozpoczynają przygotowania do piłkarskiej wiosny. Gdynianie chcą postawić na wzmocnienia z Ukrainy i graczy niechcianych w silniejszych klubach, a biało-zieloni zadowolą się zawodnikami powracającymi z wypożyczeń



Po wypożyczeniu do Górnika Łęczna i Gangwon FC Brazylijczyk Gerson wrócił do Lechii | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Arka i Lechia wracają do pracy

Wiosną piłkarze Arki Gdynia będą walczyli o awans do pierwszej ósemki Lotto Ekstraklasy i obronę Pucharu Polski. Z kolei Lechia Gdańsk musi się przygotować na trudną batalię o utrzymanie w krajowej elicie.

Robert Zarębski

Żółto-niebiescy jesienią grali bardzo dobrze, więc działacze gdyńskiego klubu wspólnie z trenerem Leszkiem Ojrzyńskim postanowili, że przede wszystkim skupią się na zachowaniu trzonu obecnej drużyny. Piłkarze, którzy wzmocnią Arkę zimą, mają być od razu wzmocnieniem jedenastki.

Pierwszym zakontraktowanym w tym roku przez Arkę piłkarzem jest Andrij Bogdanow. Ukraiński pomocnik jesienią występował w Olimpiu Donieck. W tym zespole rozegrał w rodzimej ekstraklasie 17 meczów, w których strzelił dwa gole. W Arce 27-latek ma wzmocnić rywalizację na pozycji ofensywnego pomocnika, na co dostał zaledwie pół roku. Jeśli się sprawdzi, zostanie w Gdyni na dłużej. Arka jest zainteresowana sprowadzeniem klubowego kolegi Bogdanowa – Zuraba Oczigawy. 22-letni środkowy obrońca prowadzi zaawansowane rozmowy z Arką, ale do Gdyni jeszcze nie dotarł. Leszek Ojrzyński namawia do przenosin nad morze również Tomasza Jodłowca z Legii Warszawa. O pozyskanie pomocnika walczy również Piast Gli-

wice. Z Arką może się pożegnać pomocnik Marcus Vinicius. Zatrudnienie 33-letniego Brazylijczyka rozważa broniąca się przed spadkiem Termalica Bruk-Bet Nieciecza.

Wiosną o zachowanie miejsca w ekstraklasie będzie walczyła też Lechia. Biało-zieloni mają w składzie wielu uznanych piłkarzy, ale drużyna gra słabo, a klub ma problemy organizacyjne. Zespół prowadzony przez Adama Owena czeka przebudowa, a z powodu finansowych kłopotów droższych piłkarzy zastąpią ci słabiej opłacani. Do klubu wrócił brazylijski obrońca Gerson, który jesienią grał w koreańskim Gangwon FC, a wcześniej był wypożyczony do Górnika Łęczna. Z kolei z drużyny juniorów Benfiki Lizbona do Lechii ma powrócić 18-letni Przemysław Macierzyński.

Lista zawodników, którzy mają opuścić Gdańsk, jest znacznie dłuższa. Z Lechii odejdą Jakub Arak, którego chce pierwszoligowy GKS Tychy, Grzegorz Kuświk kuszony przez Pogoń Szczecin i Chojniczankę oraz Mateusz Matras, którym zainteresowany jest gliwicki Piast. Raczej małe szanse na transfer do AS Roma ma Łukasz Haraslin.

Piłkarze Lechii wrócili do pracy w sobotę. Z kolei Arka urlopy zakończy dzisiaj. Piłkarzy obu drużyn czekają najpierw badania wydolnościowe.

7
tyle punktów przewagi ma Arka Gdynia nad Lechią Gdańsk

PIŁKA RĘCZNA

GTPR zamiast Vistalu

Pod nazwą Gdyńskie Towarzystwo Piłki Ręcznej od stycznia występują gdyńskie piłkarki ręczne. Po blisko dziesięciu latach klub zakończył współpracę z tytularnym sponsorem firmą Vistal, która ma problemy finansowe i nie była w stanie utrzymywać zespołu szczypiornistek. Działacze szukają nowego inwestora, a tymczasem drużyna będzie się utrzymywała z pieniędzy przekazanych przez urząd miasta.

MMTS wygrał z Czechami

Szczypiorniści MMTS-u Kwidzyn pokonali w towarzyskim meczu czeski zespół TJ Sokol Nove Veseli 25:22. Najlepszy wśród podopiecznych trenera Macieja Mroczkowskiego był Andrzej Kryński, który zdobył dziewięć bramek.

PIŁKA NOŻNA

Żylski przyjedzie na testy

Chojniczanka Chojnice, lider I ligi, przetestuje Kamila Żylskiego występującego w trzecioligowym Sokole Aleksandrów Łódzki. 22-letni napastnik jesienią rozegrał na boiskach I grupy III ligi 17 meczów, w których zdobył 11 bramek. Sokół jest liderem tabeli, a Żylski zajmuje drugie miejsce w klasyfikacji strzelców.

KOSZYKÓWKA



Z Kingiem już bez Markovicia

Koszykarze Trefla Sopot zagrają dziś na wyjeździe z Kingiem Szczecin. Sopocianie wystąpią już bez swojego lidera Nikoli Markovicia, który przeszedł do zespołu mistrzów Polski Stelmetu BC Zielona Góra.

28-letni Serb grał w Treflu od 2016 r. W obecnych rozgrywkach zdobywał dla klubu średnio 10,7 pkt, miał 5,6 zbiórki i 2,6 asysty na mecz. Koszykarze Trefla zajmują w obecnym sezonie 12. miejsce w tabeli z dorobkiem siedmiu zwycięstw i ośmiu przegranych. W klubie nikt nie panikuje, ale bez Markovicia Trefl będzie w jeszcze większych tarapatach, niż jest obecnie.

– Liczyliśmy na to, że w tym sezonie Marković będzie jednym z liderów, filarem naszego zespołu, tak jak działał w poprzednich rozgrywkach. Jednak po propozycji się to w poprzek rozgrywkach. Jednak po propozycji ze strony Stelmetu – mistrza Polski i drużyny walczącej w pucharach – postanowiliśmy nie blokować mu możliwości rozwoju jego kariery. Musimy przyznać, że w tym momencie nie jesteśmy jeszcze zespołem mogącym zagwarantować mu walkę o takie same cele jak Stelmet. Chcę podziękować Nikoli za godne reprezentowanie naszych barw i jednocześnie życzyć mu powodzenia w nowym zespole – tłumaczy Marek Wierzbicki, prezes Trefla Sopot.

W najbliższych dniach sopocianie zatrudnią następcę Markovicia. Początek dzisiejszego meczu z Kingiem o godz. 18. W sobotnim spotkaniu PLK Asseco Gdynia pokonało u siebie Rosę Radom 83:82.

fot. Fotomag/Gazeta Polska

(Zar)

Poniedziałek
08/01/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

REGION WANDALIZM CZY PROWOKACJA?

Nocą niszczą tablice bohaterów



fot. Facebook

Nieznani sprawcy zniszczyli pamiątkowe tablice na rondzie im. Marii i Lecha Kaczyńskich oraz na rondzie im. Rotmistrza Witolda Pileckiego w Jaworznie. Pod informacją na ten temat na portalach społecznościowych rozlała się fala hejtu nie przeciw sprawcom, ale przede wszystkim wobec pary prezydenckiej.

Andrzej Hoła

Mozna było się tego spodziewać, biorąc pod uwagę nastroje, jakie panowały po ogłoszeniu, jak nazywać się będzie rondo – komentuje Edyta Dziubek z Jaworzna. – Jesteśmy wszędzie zasypywani wizerunkami i nazwiskami ludzi, którzy zginęli w wypadku, wykonując swoją pracę. Komu z naszych bliskich czy dalszych znajomych, którzy odeszli, bo zginęli w wypadkach, stawia się tablice i pomniki na każdym rogu? – pyta.

„To jest tak, jak narzuca się na siłę »suwerenowi« to, czego ten nie chce – pisze Andrzej Kołodziej. – Nie tylko u nas tak będzie... Nie mam nic do pary prezydenckiej, ale ta niczym nie zasłużyła sobie,

aby mieć nazwę ronda w naszym mieście czy np. w Katowicach. To chyba my, mieszkańcy, powinniśmy o tym decydować, a nie odgórnie jak dzisiaj”.

Ostatnie zdanie wyraźnie nawiązuje do argumentów Platformy Obywatelskiej i Ruchu Autonomii Śląska przeciwko nadaniu przez wojewodę śląskiego imienia pary prezydenckiej jednemu z placów w Katowicach. Tymczasem w Jaworznie decyzję taką podjęła rada miejska, a za taką nazwą ronda opowiedzieli się wszyscy głosujący radni. „Jaworznianie, pamiętając i doceniając działalność i oddanie Pary Prezydenckiej dla Ojczyzny chcą, by jeden z ważniejszych obiektów w przestrzeni Jaworzna nazwany był ich imieniem” – napisano w uzasadnieniu uchwały. Sama propozycja nazwy wyszła zaś od mieszkańców miasta, co podkreśla Dariusz Starzycki, poseł Prawa i Sprawiedliwości z Jaworzna, były wiceprezydent tego miasta. Uroczystość poświęcenia i odsłonięcia tablic na rondzie im. Marii i Lecha Kaczyńskich u zbiegu ul. św. Wojciecha i Obwodnicy Północnej odbyła się stosunkowo niedawno, bo 10 grudnia ub.r. Następnie w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Jaworznie odbyło się

spotkanie autorskie z red. Dorotą Łosiewicz, autorką książki „Moi rodzice” o śp. Marii i Lechu Kaczyńskich – wywiadu rzeki z Martą Kaczyńską.

Tablica przy rondzie rtm. Pileckiego została już naprawiona. Widnieje na niej piękne motto rotmistrza: „Starałem się tak żyć, abym w godzinie śmierci mógł się raczej cieszyć, niż lękać”. Druga tablica na rondzie im. Marii i Lecha Kaczyńskich została czasowo usunięta. Sprawą zajął się Wydział Dochodzeniowo-Śledczy jaworznińskiej policji. Działacze PiS-u przewidywali takie ataki po nieopartych na faktach historycznych, a na emocjach, protestach opozycji w sprawie ustawy dekomunizacyjnej. Pisarz Szczepan Twardoch w swym komentarzu do tego sporu napisał wprost, że tablice z nazwą pl. Marii i Lecha Kaczyńskich w Katowicach będą niszczone, a kiedy PiS przestanie rządzić, nazwa placu bez wątplenia zostanie zmieniona, bo katowiczanie tej nazwy po prostu nie zaakceptują.

W Jaworznie decyzję o nadaniu im. Marii i Lecha Kaczyńskich jednemu z rond podjęła rada miejska, a za taką nazwą opowiedzieli się wszyscy głosujący radni.

PROKURATURA

ONR nie propaguje faszyzmu

Prokuratura Rejonowa w Częstochowie umorzyła dochodzenie w sprawie publicznego propagowania faszystowskiego ustroju państwa oraz nawoływania do nienawiści na tle różnic narodowościowych, rasowych i wyznaniowych w statucie Obozu Narodowo-Radykalnego. Postępowanie prowadzono po zawiadomieniu o popełnieniu przestępstwa, które złożył częstochowski urząd miasta. Do zawiadomienia dołączono interpelację radnej Platformy

Obywatelskiej Jolanty Urbańskiej z maja ub.r. „W toku dochodzenia uzyskano dokumentację dotyczącą rejestracji stowarzyszenia oraz przesłuchano w charakterze świadków przedstawiciela Urzędu Miasta Częstochowy, radną miasta oraz osoby reprezentujące stowarzyszenie Obóz Narodowo-Radykalny” – czytamy w komunikacie podpisanym przez Tomasza Ozimka, rzecznika częstochowskiej prokuratury. Prokurator umorzył postępowanie z uwagi na brak znamion przestępstwa. Postanowienie o umorzeniu dochodzenia jest nieprawomocne.

(M)

BESKIDZKIE CENTRUM ONKOLOGII

Izba przyjęć funkcjonuje, ale nie wiadomo jak długo

Zamieszanie wokół izby przyjęć w Beskidzkim Centrum Onkologii w Bielsku-Białej trwa. Po decyzji sprzed tygodnia o jej zawieszeniu i powołaniu działu obsługi pacjenta (o czym pisaliśmy na naszych łamach) dyrektor szpitala Lech Wędrychowicz zmienił zdanie. Zawiadomił Śląski Urząd Wojewódzki, że wycofuje się z pomysłu. W szpitalu trwa kontrola NFZ-et, a prezydent miasta Jacek Krywult zapewnił słuchaczy Polskiego Radia Katowice, że wszystkie izby przyjęć działają, choć nie wiadomo jak długo.

– Izba w centrum onkologii pracowała i pracuje, nie ma żadnych przestojów. Co będzie dalej? Nie wiadomo, na dłuższą metę nie jesteśmy w stanie zapewnić odpowiedniej liczby lekarzy – powiedział Krywult na antenie PRK. Śląski NFZ wezwał placówkę do kontynuowania działalności izby zgodnie z podpisanym kontraktem. W przeciwnym razie mógłby nałożyć karę finansową lub usunąć ją z tzw. sieci szpitali.

(ak)



WARSZTATY FOTOGRAFII ABSTRAKCYJNEJ

KATOWICE \ Muzeum Śląskie zaprasza 9 stycznia o godz. 18 na warsztaty fotografii abstrakcyjnej, w języku migowym (tłumaczone na język foniczny). Zajęcia poprowadzi Kinga Hołda, fotograf z Grupy Artystów Głuchych. Należy przynieść ze sobą małe lustro i aparat. Wstęp wolny. Wydarzeniem towarzyszącym jest wystawa pt. „Zwrotnica. Początki neoawangardy na Górnym Śląsku”.

fot. mat. pras.

REGION PREZYDENT ODWIEDZIŁ SKOCZÓW

Polskość nie przetrwałaby bez Kościoła

Tysiące osób uczestniczyły w przepięknych Orszakach Trzech Króli, które zostały zorganizowane w ubiegłą sobotę w naszym regionie. – Każdy może przyjść i być między nami – Polakami i chrześcijanami – jeżeli szanuje naszą tradycję, wiarę, przekonania i jeżeli nie chce ich naruszać – mówił prezydent Andrzej Duda w Skoczowie, gdzie wraz z żoną Agatą Kornhauser-Dudą wziął udział w Orszaku Trzech Króli.

Marcin Kubiczek

W czwartym Orszaku Trzech Króli w Skoczowie szli także bp Piotr Greger, burmistrz Mirosław Sitko, parlamentarzyści, samorządowcy i rzesza mieszkańców Śląska Cieszyńskiego. – Kiedy ktoś mówi, żeby Kościół nie wtrącał się do polityki, to przypomnę, że gdyby nie księża katolicy, gdyby nie księża ewangelicy, nie wiem, czy tutaj byłaby Polska. Ale jest, bo tutaj modliliśmy się i śpiewaliśmy po polsku – podkreślił burmistrz Skoczowa

Mirosław Sitko. Przypomniął, że na Śląsku Cieszyńskim nie było Polski przez prawie 700 lat. – Sto lat temu odzyskałmy niepodległość. Tędy właśnie Piłsudski wjeżdżał do Polski, od strony Czech, tutaj go witaliśmy – podkreślił burmistrz, a uczestnicy orszaku zgotowali mu owację.

Orszak w Skoczowie od lat przygotowuje Akcja Katolicka działająca przy parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła wraz z Domem Kultury „Integrator” i parafią Matki Bożej Różańcowej na Górnym Borze. Orszak wyrusza z różnych punktów miasta. Para prezydenc-

\\ Jesteśmy wspólnotą, bo mamy wspólne wartości. Wielu z nas połączonych jest wartościami religijnymi, wyznania, wiary, ale wszyscy jesteśmy połączeni wielką wartością niepodległej Rzeczypospolitej, naszej polskiej, naszego państwa – podkreślił prezydent \\

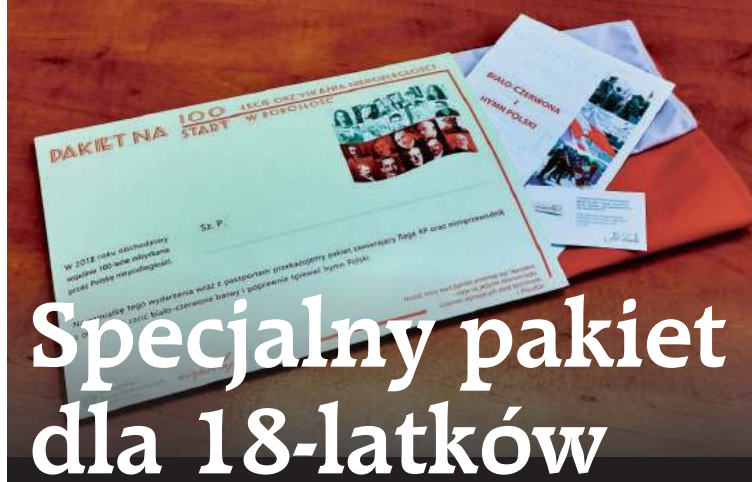
ka dołączyła do orszaku europejskiego, prowadzonego przez króla Kacpra. Korowody koronowanych głów spotkały się na rynku. Tu na przygotowanej scenie czekały Święta Rodzina, która przyjechała na osiołku (w postaci Maryi i św. Józefa wcielił się Jolanta i Dawid Budowie), a także zespół Równica. Po oddaniu hołdu i darów Dzieciątka przez mędrców – na co dzień skoczowskich mężów i ojców rodzin: Kacpra (Krzysztof Gruba), Melchiora (Ireneusz Mendroch) i Baltazara (Jakub Rajwa) – do wspólnego kółowania z Równicą zagrzewał ks. Tomasz Gwoździwicz, wikary parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła. Po hołdzie Trzech Króli głos zabrał prezydent Andrzej Duda, który odniósł się kilkakrotnie do hasła pochodu, które w tym roku brzmiało „Bóg jest dla wszystkich”. Andrzej Duda za-



Orszak Trzech Króli to uliczne jasełka. Para Duda w orszaku w Warszawie

znaczył również, że święto Trzech Króli jest uroczystością „wielce wspólnototwórczą”. Jak powiedział, wierzy, że rok 2018 – w którym przypada 100. rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości – „przyczyni się ogromnie do budowania polskiej wspólnoty

100-LECIE ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI



Specjalny pakiet dla 18-latków

W tym roku, w 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości, każdy 18-latek wnioskujący po raz pierwszy o paszport w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim, a także innej placówce w kraju otrzyma wraz z tym ważnym dokumentem pakiet jubileuszowy. Jak informują służby wojewody śląskiego, w specjalnej kopercie są: flaga polska, znaczek z logotypem Niepodległej oraz miniprzewodnik, w którym znajdują się informacje na temat właściwego traktowania polskiej flagi oraz poprawnego wykonania hymnu.

Ideę akcji najlepiej oddają słowa marszałka Józefa Pił-

sudskiego: „Naród, który traci pamięć, przestaje być narodem – staje się jedynie zbiorem ludzi, czasowo zajmujących dane terytorium”. Cytat ten również został wydrukowany na kopercie zawierającej pakiet.

MSWiA szacuje, że w 2018 r. wniosek o wydanie paszportu złożą ok. 18 tys. 18-letnich obywateli Polski. Taki wniosek można złożyć w dowolnym wydziale paszportowym urzędu wojewódzkiego lub punkcie paszportowym na terenie całego kraju, bez względu na miejsce zameldowania.

..... (M)

PREZENT DLA PRYWATNYCH KLUBÓW

RAŚ szuka poparcia k

Ruch Autonomii Śląska proponuje, żeby Ruch Chorzów nie płacił za organizację meczów na Stadionie Śląskim. Zwały się głosy sprzeciwu. Dlaczego mamy dotować z pieniędzy podatników prywatne kluby i kto polubie zwykle są zadymy? – pytają komentatorzy. Jerzy Gorzelik, lider RAŚ-u, forsuje jednak pomysł, deklarując

W związku z zainteresowaniem władz Ruchu Chorzów SA pomysłem organizacji na Stadionie Śląskim spotkań 31. i 33. kolejki Nice I Ligi Ruch Chorzów-GKS Katowice i Ruch Chorzów-Zagłębie Sosnowiec, klub radnych Ruchu Autonomii Śląska w Sejmiku Województwa Śląskiego apeluje do marszałka i zarządu województwa śląskiego o umożliwienie nieodpłatnego udostępnienia chorzowskiego obiektu w celu realizacji tego ambitnego przedsięwzięcia – napisał Jerzy Gorzelik w imieniu klubu radnych RAŚ-u w sejmiku.

Jednak apel od razu spotkał się z wieloma głosami sprzeciwu. – Czy za straty wyrządzone podczas tych imprez odpowiedzialność poniesie RAŚ? – pyta Marek Wieloch. Marcin Kroj zaś pisze: „Panie Gorzelik, Ruch ma kiboli, nie kibiców, każdy mecz z ich udziałem na Stadionie Śląskim kończył się remontem

obiektu i do dziś ci, którzy niszczą stadion, są nieuchwytni dla policji. Może więc lepiej dla Stadionu Śląskiego organizować tam imprezy z normalnymi kibicami i dla normalnych ludzi” – apeluje. Na co RAŚ odpowiada: „Stadion piłkarski jest od tego, by na nim grać. To nie muzeum. A za straty płacą kluby, których kibice je spowodowali”.

Krzysztof Szala zauważa: „Nie bardzo rozumiem, dlaczego stadion miałby być udostępniony nieodpłatnie komercyjnym klubom? Ja wiem, że w RAŚ jest wielu kibiców Niebieskich, ale skoro mecze te miałyby tyłu kibiców przyciągnąć, to dlaczego Stadion Śląski miałby na tym nie zarobić?” – pyta. To kwestia arcyważna, bo modernizacja Stadionu Śląskiego pochłonie aż 650 mln zł, a teraz idą kolejne miliony na utrzymanie – samorząd nie ma bowiem pomysłu, jak stadion zapełnić. Reprezentacja na-



Modernizacja Stadionu Śląskiego pochłonie aż 650 mln zł – samorząd nie ma bowiem pomysłu, jak stadion zapełnić

rodowa woli Warszawę, a miejscowe kluby twierdzą, że Śląsk jest dla nich za duży i za drogi. Marcin Michalik, wiceprezydent Chorzowa, uważa, że zapełnienie trybun takiego giganta przez



SURFUJĄCY SENIOR

JASTRZĘBIE-ZDRÓJ Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza 9 stycznia o godz. 18 na pierwsze w tym roku spotkanie w ramach cyklu „Surfujący Senior”. Warsztaty poświęcone będą korzystaniu z portalu społecznościowego Facebook. Zapisy pod nr tel. (32) 473 10 77.

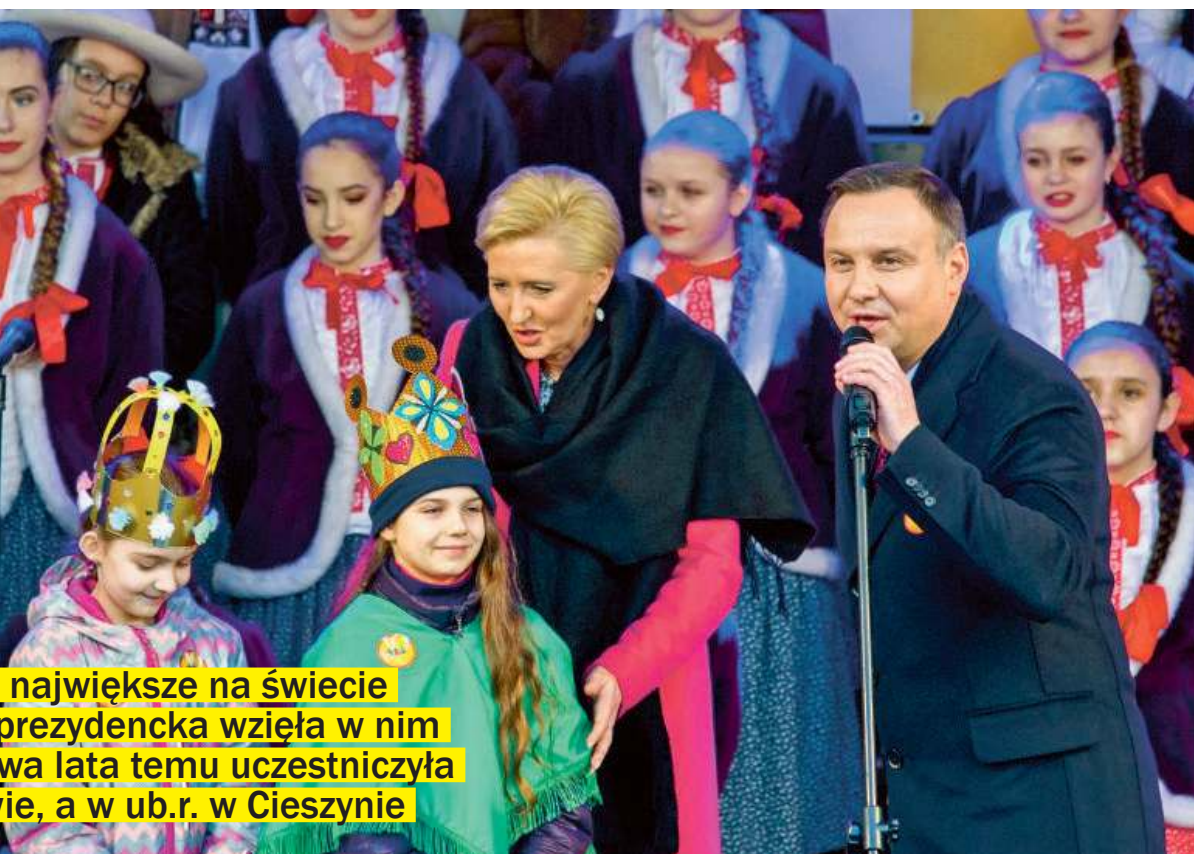
fot. mat. pras.



NA SKRZYDŁACH MARZEŃ

SPOTKANIE \ CINIbA zaprasza na V edycję Projektu „Businesswoman” pt. „Na skrzydłach marzeń”. 10 stycznia o godz. 17 odbędzie się panel dyskusyjny „Jak przekuć pasję w biznes”. W czwartek zaś o godz. 16.45 warsztaty pt. „Rozwój osobisty XXI wieku”.

fot. mat. pras.



**największe na świecie
prezydencka wzięła w nim
wa lata temu uczestniczyła
ie, a w ub.r. w Cieszynie**

W tym roku hasło pochodu brzmiało: „Bóg jest dla wszystkich” | fot. PAP/Andrzej Grygiel

oraz do zrozumienia, dlaczego jesteśmy wspólnotą”. – Otóż jesteśmy wspólnotą, bo mamy wspólne wartości. Wielu z nas połączonych jest wartościami religijnymi, wyznania, wiary, ale wszyscy jesteśmy połączeni wielką warto-

ścią niepodległej Rzeczypospolitej, naszej polskiej, naszego państwa – podkreślił prezydent.

Gospodarze nie pozwolili, by ich goście opuścili rynek głodni – przygotowali dla wszystkich żurek i gorącą herbatę. Oazowicze

zaś w strojach aniołów częstowali wszystkich krówkami, specjalnie przygotowanymi przez parafię Świętych Apostołów Piotra i Pawła na sobotnie świętowanie.

.....
(KAI)

kibiców

Śląskim. W internecie od razu odkryje straty po derbach, na których ując się jako kibic Ruchu.



In zł, a teraz idą kolejne miliony na utrzymanie
nić | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

drużynę pokroju Ruchu Chorzów jest niemożliwe. – Ruch na Śląskim? Nie ci przeciwnicy, nie ta forma, a koszty wynajmu – wysokie – twierdzi. Dlatego miasto chce modernizować stadion Ru-

chu za ponad 110 mln zł, choć i tu wiele jest głosów sprzeciwu. Były prezydent Chorzowa Marek Kopel uważa, że wydanie ponad 100 mln zł na kolejny stadion w Chorzowie to nieporozumienie. Wielu mieszkańców miasta zgadza się z tą opinią. „Szkoda, że władze Chorzowa preferują kielbasę wyborczą ponad zdrowy rozsądek – komentują na forach internetowych. – Jak co roku, znowu utopimy miliony na bankrutujący prywatny klub sportowy, co usprawiedliwi obcięcie pieniędzy na pozostałe inwestycje w mieście” – piszą. – Bez względu na to, jaka będzie sytuacja klubu, bez nowego stadionu po prostu nie da sobie rady. Dla jednych ważne są szpitale, dla innych – Ruch, który niedługo będzie obchodził stulecie i jest integralną częścią tożsamości miasta. Wcale nie jest tak, że pieniądze na budowę są poza naszym zasięgiem – podkreślał wiceprezydent Chorzowa. W myśl prognoz, pierwsza łopata ma zostać wbita w drugiej połowie 2018 r., czyli w okolicach wyborów.

Ochoty na promocję nie ukrywa też lider RAS-u. – Mecze drużyn, które mają kibiców na terenie całego województwa, mogą zgromadzić komplet publiczności, co oznaczać będzie ustanowienie rekordu frekwencji na spotkaniach drugiego szczebla rozgry-

wek. Stanowić to będzie bezcenną promocję nie tylko Stadionu Śląskiego, lecz także naszego regionu jako futbolowego serca Polski. W osiągnięciu wytyczonego celu pomoże ufundowanie przez władze województwa nagród dla stowarzyszeń kibiców w dwóch kategoriach: mobilizacja większej liczby fanów i najlepsza oprawa meczowa – argumentuje. – Poniesione przez województwo nakłady, niższe niż w wypadku organizacji dwóch spotkań reprezentacji młodzieżowych w październiku 2017 r., zwrócić się zawiązką w postaci ekwiwalentu reklamowego – dodaje.

W magię telewizji wierzą też radni Chorzowa. Przegłosowali przesunięcie środków w budżecie, które umożliwia samorządowi zakup akcji Ruchu za kwotę 1 mln zł. Na sesji wiceprezes klubu Jan Chrapek podkreślał, że mecze pierwszej ligi transmitowane w kanałach sportowych gromadzą dużą widownię. W uchwalonym budżecie miasta na 2018 r. radni zabezpieczyli też środki na budowę nowego stadionu przy ul. Cichej – ok. 2 mln zł na rozpoczęcie inwestycji oraz 700 tys. zł na inżyniera kontraktu. Warto podkreślić, że Ruch na razie jest na szarym końcu ligowej tabeli.

.....
(M. AK)

KULTURALNY FLESZ



fot. mat. pras.

POEZJA

Pamięci Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej

Miejski Dom Kultury „Szopienice-Giszowiec” i Urząd Miasta Katowice zapraszają na XXV Konkurs Poetycki im. Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. Celem konkursu jest opisanie językiem współczesnej poezji tego, co stanowiło najgłębszy sens i istotę twórczości Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, czyli miłości. W konkursie mogą wziąć udział autorzy zrzeszeni i niezrzeszeni, nie ma ograniczenia wieku. Na konkurs należy nadesłać nie więcej niż trzy utwory, nigdzie dotąd niepublikowane. Maszynopisy utworów muszą być opatrzone tylko i wyłącznie godłem (wyrazem) i powielone w czterech egzemplarzach. W osobnej kopercie, opatrzonej tym samym godłem co maszynopis, należy umieścić następujące dane: imię, nazwisko, adres, numer telefonu oraz krótką notkę biograficzną, a także oświadczenie dotyczące przetwarzania danych osobowych.

Nieprzestrzeganie zasad regulaminu i przesłanie więcej niż jednego zestawu utworów przez jednego autora podpisującego się różnymi godłami dyskwalifikuje z udziału w konkursie. Prace nadesłane po terminie zostaną odrzucone. Oceny prac dokona powołane przez organizatorów profesjonalne jury, które przyzna nagrody pieniężne i wyróżnienia. Prace należy nadsyłać do 10 stycznia br. na adres: Miejski Dom Kultury „Szopienice-Giszowiec” Filia nr 1, 40-336 Katowice, ul. Obrońców Westerplatte 10, z dopiskiem: „Konkurs Poetycki”. Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do publikowania nagrodzonych, wyróżnionych i wybranych przez jury utworów w prasie oraz wydawnictwach okolicznościowych rozpowszechnianych przez organizatora. Uroczystość ogłoszenia wyników i wręczenia nagród odbędzie się w Miejskim Domu Kultury „Szopienice-Giszowiec” 23 lutego o godz. 17.

.....
(M)



fot. mat. pras.

MUZYKA

Międzynarodowy Festiwal Kolęd i Pastorałek

Już wkrótce w Będzinie odbędzie się finał największego kolędowego przeglądu w Polsce. Od 11 do 13 stycznia ponad setka najlepszych solistów, chórów i zespołów wystąpi na scenie w Państwowej Szkole Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Będzinie, przy ul. Sportowej 5. Wykonawców oceni jury pod przewodnictwem prof. dr hab. Teresy Krasowskiej

z Akademii Muzycznej w Poznaniu i Instytutu Muzyki Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. 14 stycznia o godz. 16 w będzin-skim Sanktuarium Polskiej Gołgoty Wschodu (Osiedle Syberka, ul. bp. Adama Śmigielskiego 2) odbędzie się Koncert Galowy w reżyserii Dariusza Wiktorowicza, który będzie połączony z ogłoszeniem wyników. Wstęp na wszystkie wydarzenia w ramach festiwalu jest wolny i nie wymaga zaproszeń. Całość będzie transmitowana na stronie internetowej: www.mfkip.pl.

.....
(M)



GÓRNIK ZACZYNA PRZYGOTOWANIA

**PIŁKA NOŻNA ** Zawodnicy Górnika Zabrze spotkają się dziś na pierwszym treningu w 2018 r. I od razu wyjadą na zagraniczne zgrupowanie – do czeskiego Kravaře, położonego ok. 70 km od Zabrza. Tam przebywać będą do soboty, a na zakończenie rozegrają sparing z MFK Karvina. Już 17 stycznia z kolei Górnik wyleci na dwa tygodnie na Cypr.

PIŁKA NOŻNA



Zaliczyłem dobrą rundę, i miałem cichą nadzieję, że ktoś z ekstraklasy się po mnie zgłosi – mówi Dawid Błanik

Dawid Błanik w sobotę podpisał 3,5-letnią umowę z Pogonią Szczecin | fot. Michał Chwieduk/400mm.pl

Z Tychów do elity!

Dawid Błanik, pochodzący z Mikołowa skrzydłowy GKS-u Tychy, został sprzedany do Pogoni Szczecin. 20-latek w najbliższych miesiącach będzie walczył z „Portowcami” o utrzymanie w Lotto Ekstraklasie.

Grzegorz Maciejewski

Sensacyjny transfer stał się faktem. Choć Dawid Błańik miał za sobą bardzo dobrą jesień – strzelił 4 gole i zanotował 3 asysty – to mało kto przypuszczał, że po pierwszym udanym półroczu w karierze od razu znajdą się chętni do kupna 20-latk. A jednak. W sobotę Błańik podpisał 3,5-letni kontrakt z Pogonią Szczecin, która aktywowała klauzulę wykupu w kontrakcie zawodnika i zapłaciła kwotę odstępnego. Szacuje się, że GKS Tychy mógł zarobić na tym transferze ok. 100 tys. zł.

– Już przed świętami otrzymałem telefon od menedżera z informacją, że Pogoń jest mną zainteresowana. Byłem trochę zaskoczony, choć wiedziałem, że zaliczyłem dobrą rundę, i miałem cichą nadzieję, że ktoś z ekstraklasy się po mnie zgłosi. Głowa by-

ła pełna różnych myśli, ale już drugiego dnia podjąłem decyzję. Taką, jaką podjąłby chyba każdy. To dla mnie wielka szansa – powiedział Błanik, który w Tychach występował od sezonu 2014/2015.

Debiut w I lidze zanotował w kwietniu 2015 r., trzy dni po 18. urodzinach, jeszcze za czasów trenera Tomasza Hajty. Rok 2016 miał niemalże stracony, bo zanotował tylko kilka występów w drużynie GKS-u, występując poza tym w rezerwach. Kluczowa okazała się dopiero miniona jesień. Wśród młodzieżowców (zawodników nie starszych niż 21 lat) w Tychach w zasadzie nie mieli innego wyboru, bo ze statusu tego „wyrósł” dobry rocznik 1996. Błanik kredyt zaufania spłacił z nawiązką i choć GKS zakończył rundę zaledwie na 14. miejscu, to prawoskrzydłowy z Mikołowa mógł czuć się wygranym.

– Byłem cierpliwy. Gdy nie grałem, nie ciągnęło mnie do tego, by prosić o wypożyczenie. Wiedziałem, że dużo pracy przede mną. Kolejni trenerzy powtarzali mi, że potrzebuję czasu, by przygotować się do gry w I lidze.

Trwało to dwa sezony, ale warto było. Jesienią z minuty na minutę byłem coraz pewniejszy siebie i sądzę, że było to wi-
dać – dodał Błanik, którego w ostatnim zespole
Lotto Ekstraklasy czeka teraz trudna rywaliza-
cja o miejsce w składzie ze Spasem Delewem,
reprezentantem Bułgarii.

Zaznaczmy, że kilka procent z kwoty za transfer 20-latka „spłyne” też do jego poprzednich klubów: AKS-u Mikołów i czeskiego MFK Karvina.

PIŁKA SIATKOWA

Przetłamanie naszych

Nareszcie! GKS Katowice przerwał serię siedmiu porażek, w czasie której zdobył tylko punkt (za wygranie dwóch setów z Indykpołem AZS-em Olsztyn), pokonując w sobotę w hali w Szopienicach Czarnych Radom 3:1. Dla podopiecznych Piotra Gruszki było to pierwsze zwycięstwo od 4 listopada! Przełamał się też Jastrzębski Węgiel, tyle że – mimo wszystko – to przełamanie miało nieco gorzki smak. Jastrzębianie aż do stycznia musieli czekać na pierwszy wygrany w tym sezonie tie-break. Dokonali tego w Bielsku-Białej, tyle tylko, że strata punktu z dołującym BBTS-em musiała zostać odebrana jako rozczarowanie. Dodajmy, że MKS Będzin uległ Cuprum Lubin 1:3, a Aluron Virtù Warta Zawiercie – również 1:3 – Zaksię Kędzierzyn-Koźle, choć na osłode beniaminek urwał mistrzom Polski pierwszy set.

PIŁKA NOŻNA

W Chorzowie otworzą koperty

Dziś ma zostać rozstrzygnięty przetarg na inżyniera kontraktu budowy nowego stadionu Ruchu Chorzów, ogłoszony przez miejską spółkę Centrum Przedsiębiorczości. Koperty zostaną otwarte około południa i wówczas poznamy firmy oraz wysokości ich ofert. Inżynier kontraktu nadzorować będzie przebieg inwestycji, która pochłoniąć ma ok. 113 mln zł. Na 2018 r. w budżecie Chorzowa zapisano na ten cel 2,7 mln zł. 700 tys. zł zostanie przeznaczone na inżyniera kontraktu, 2 mln zł – na początek modernizacji.

PIŁKA NOŻNA



Stal Mielec podebrała GKS-owi Katowice serbskiego pomocnika Andrej Prokicia. Nie wiadomo jednak, czy przeniesie si on na Podkarpacie ju teraz.

Stal Mielec podpisała kontrakt z Andrzejem Prokiciem obowiązujący od 1 lipca br. Klub z Podkarpacia skorzystał zatem z przyśługającego prawa do negocjacji z zawodnikiem, jeśli do końca jego bieżącej umowy zostało mniej niż pół roku. 28-letni Serb z GKS-em Katowice związany był do 30 czerwca. Na rzecz ligowców wprawdzie dla "Gieksy" policzek. Na rzecz klubowej klasy – stracił jed-

Taki obrót spraw to dla „Gieksy” policzek. Na rzecz ligowego rywala – być może w walce o ekstraklasę – straci jednego z swoich czołowych ofensywnych piłkarzy.

W połowie grudnia zaproponowaliśmy zawodnikowi nowy kontrakt i to na korzystniejszych warunkach. Nasza propozycja nie spotkała się z jego zainteresowaniem. Musimy pamiętać, że wydatkujemy w dużej mierze pieniądze publiczne i nie możemy dopuścić do sytuacji nieracjonalnego ich wykorzystania – przyznaje Tadeusz Bartnik, dyrektor sportowy GKS-u.

Prokic dotąd w barwach zespołu z Bukowej zaliczył 48 występów i strzelił 10 goli. Teoretycznie Stal mogłaby spróbować ściągnąć go do siebie za względnie nieduże pieniądze jeszcze przed rundą wiosenną, co dla każdej ze stron byłoby pewnie najrozsądniejszym rozwiązaniem.

- Jeśli taka propozycja się pojawi, to z pewnością ją rozważymy, wybierając wariant najkorzystniejszy dla GKS-u - dodaje Bartnik.

(gma)

(gma)

Hodowcy i resort rolnictwa mają nadzieję, że ten rok będzie przełomowy w walce z ASF-em. Zaczyna obowiązywać specustawa przyjęta w grudniu. Zakłada ona budowę ogrodzenia na wschodniej granicy, by zatamować przedostawanie się zarażonych dzików do Polski



REGION AFRYKAŃSKI POMÓR ŚWIŃ

Nowy rok z ASF-em

ASF dał o sobie znać już 3 stycznia. W gminie Paprotnia likwidacji musiało ulec stado liczące sto świń | fot. Wikipedia

Od początku stycznia w powiecie siedleckim wykryto ASF w dwóch gospodarstwach prowadzących hodowlę świń. Konieczna była likwidacja stad. Obostrzenia związane z ASF-em obowiązują nie tylko na wschodzie Mazowsza. W centrum regionu dotyczą powiatów legionowskiego, wołomińskiego, nowodworskiego i warszawskiego zachodniego. To kolejny rok walki z tą chorobą. Jest szansa, że będzie to rok przełomowy w zwalczaniu wirusa ASF.

Jarosław Molga

ASF dał o sobie znać już na początku roku. 3 stycznia w gminie Paprotnia w powiecie siedleckim w jednym z gospodarstw wykryto zarażoną świnię. Likwidacji musiało ulec stado liczące sto sztuk. Dzień później kolejny przypadek ujawniono w tym samym powiecie w miejscowości Stary Bartków. Tu do likwidacji przeznaczono stado liczące prawie 70 sztuk. Restrykcyjne przepisy w wypadku wykrycia ASF-u przewidują likwidację hodowli. Dla mieszkańców miast problem ASF-u ma jedynie medialny charakter, natomiast dla rolniczych rejonów wschodniego Mazowsza to bardzo konkretny problem ekonomiczny. Hodowla świń z powodu ASF-u musiała być ograniczana lub wygaszana w kilku

powiatach graniczących z województwem podlaskim, gdzie jest najwięcej wykrytych przypadków wirusa. Główny Lekarz Weterynarii, podsumowując ubiegły rok, poinformował, że ASF wykryto u 700 dzików. To najwięcej od czterech lat, od kiedy Polska zmagą się z plagą afrykańskiego pomoru świń. Chorobę roznoszą nie tylko dziki. Wiele wskazuje na to, że do centrum regionu wirus dotarł wraz z żywnością wyprodukowaną za wschodnią granicą. Dlatego służby weterynaryjne apelują, by nie pozostawiać resztek jedzenia nie tylko w lasach i ich pobliżu, ale również na posesjach w miastach. Chodzi o to, by np. dziki nie mogły do takich resztek pożywienia dotrzeć. Hodowcy i resort rolnictwa mają nadzieję, że ten rok będzie przełomowy w walce

z ASF-em. Zaczyna obowiązywać specustawa przyjęta w grudniu. Zakłada ona budowę ogrodzenia na wschodniej granicy, by zatamować przedostawanie się zarażonych dzików do Polski. Trwa odstrzał sanitarny dzików. Izolacja i eliminacja powinny przynieść efekty, bo jak podkreśla minister Krzysztof Jurgiel, tam, gdzie obowiązuje bioasekuracja, udaje się opanować rozprzestrzenianie wirusa. Do specjalnej strefy zagrożenia ostatnio trafiła gmina Repki w powiecie sokołowskim. Zakaz organizowania targów, wystaw, pokazów lub konkursów zwierząt z udziałem świń oraz transportu świń między gospodarstwami bez zgody Powiatowego Lekarza Weterynarii – to niektóre z obostrzeń w centrum Mazowsza wynikające z zarządzenia wojewody mazowieckiego.

REGION

Trzech Króli szło przez Mazowsze

Od Warszawy po małe gminy. W sobotę w całym regionie trwał przemarsz orszaków Trzech Króli. W stolicy orszak wyruszył zaraz po modlitwie na Anioł Pański na pl. Zamkowym. Pod hasłem „Bóg jest dla wszystkich” wyruszył Traktem Królewskim na pl. Piłsudskiego. Wzięło w nim udział tysiące warszawiaków. Podobne orszaki maszerowały m.in. w Siedlcach, Ostrołęce oraz małych miejscowościach Mazowsza.

W Żelechowie w powiecie garwolińskim orszak miał specjalną oprawę. Wziął w nim udział wielbłąd, na którym jechał proboszcz tamtejszej parafii. W pochodzie orszakowym wzięło udział ok. 2 tys. osób. Kilka tysięcy wiernych wzięło udział w orszaku Trzech Króli, który przeszedł przez Węgrów. Wierni ruszyli sprzed bazyliki mniejszej w Węgrowie. Droga do żółbka miała kilka przystanków, a przy każdym z nich uczestnicy mogli obejrzeć specjalnie przygotowane przez młodzież scenki. Finał miał miejsce na Rynku Mariackim, gdzie znajdowała się stajenka i żywa szopka.

(jm)

PIASECZNO

Warsztat z amfetaminą

Policjanci z wydziału kryminalnego i piaseczyńskiej patrolówki zatrzymali w sobotę 35-letniego mężczyznę. W prowadzonym przez niego warsztacie samochodowym zabezpieczono znaczne ilości narkotyków – informuje Komenda Stołeczna Policji. Narkotyki ukrywane w autach czekających na naprawę znalazł policyjny pies. Właściciel warsztatu trafił do celi. Łącznie na terenie warsztatu policjanci zabezpieczyli 70 g amfetaminy, ponad 16 g marihuany

oraz tabletki ecstasy. Tego samego dnia w Piasecznie po pościgu zatrzymany został 37-letni mężczyzna podejrzewany o rozprowadzanie środków odurzających. Policjanci z wydziału do walki z przestępczością narkotykową podczas przeszukania jego miejsca zamieszkania ujawnili ponad 44 g kokainy. Obie sprawy przejęli mundurowi z wydziału dochodzeniowo-śledczego w Piasecznie. Według policjantów sprawy mają charakter rozwojowy i w obu funkcjonariusze nie wykluczają dalszych zatrzymań.

(jm)



SREBRNY JUBILEUSZ BP. TOMASIKA

DIECEZJA RADOMSKA \ W uroczystość Objawienia Pańskiego radomski bp. Henryk Tomasiak obchodził 25-lecie sakry biskupiej, którą przyjął z rąk papieża Jana Pawła II w 1993 r. Jego myśli przewodnią posługą w kościele to „Przyjdź Królestwo Twoje”. Do biskupa swoje słowo skierował obecny papież Franciszek – był to własnoręcznie podpisany i opatrzony pieczęcią Rybaka telegram.

for. Diecezjaradom.pl

OŚWIATA

Sale lekcyjne zamknięte

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny wydał decyzję nakazującą zaprzestanie prowadzenia zajęć lekcyjnych w części pomieszczeń Szkoły Podstawowej nr 312 im. Ewy Szelburg-Zarembiny na stołecznym Gocławiu. Zarzuty, jakie stawia organowi prowadzącemu placówkę, są jasne i, jak się wydaje, zasadne. Co na to urzędnicy?

Natalia Borys

W decyzji Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego, która trafiła do prezydent m.st. Warszawy oraz dyrektora szkoły podstawowej nr 312 czytamy, że nakazuje on zaprzestanie prowadzenia zajęć lekcyjnych w pomieszczeniach „niepełniających wymagań w zakresie usytuowania względem przyległego terenu oraz wysokości w salach dydaktycznych” – dotyczy to sześciu klas. Ponadto PPIS nakazuje doprowadzenie do „właściwego stanu technicznego sufitów w pomieszczeniach znajdujących się na I piętrze budynku Szkoły”; zabezpieczenie przestrzeni „pomiędzy otwartymi biegami schodów” oraz grzejników

centralnego ogrzewania „przed bezpośrednim kontaktem z elementem grzejnym”.

W uzasadnieniu decyzji PPIS podkreśla, że „stwierdzone podczas kontroli uchybienia mogą stanowić zagrożenie dla zdrowia i bezpieczeństwa uczniów uczęszczających do placówki oraz pracującego w niej personelu”.

– Wnioskuje o złożenie przez burmistrza dzielnicy Praga-Południe i panią prezydent na najbliższej sesji rady dzielnicy pełnych i szczegółowych wyjaśnień. To oni ponoszą odpowiedzialność za powyższy stan rzeczy – informuje nas Dariusz Lasocki, praski radny PiS-u.

O sprawę zapytaliśmy stołeczny ratusz, który poinformował nas, że „zgodnie z uchwałą kompetencyjną dzielnice sprawują bezpośredni nadzór i wykonują zadania

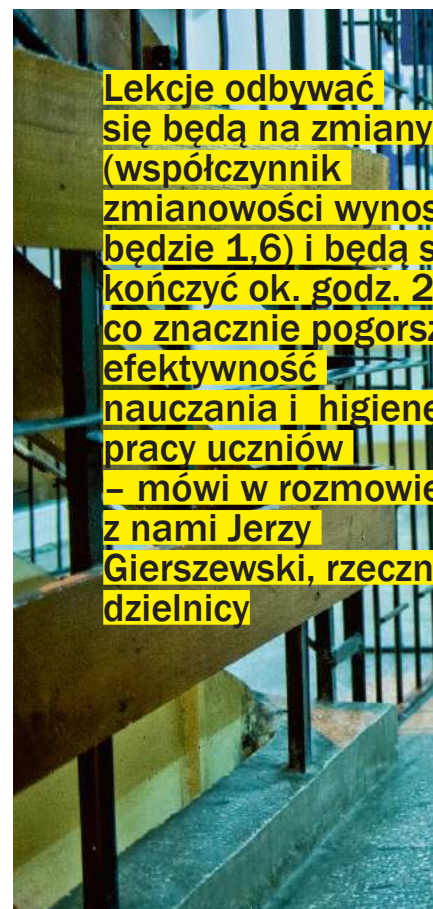
\\ PPIS podkreśla, że „stwierdzone podczas kontroli uchybienia mogą stanowić zagrożenie dla zdrowia i bezpieczeństwa uczniów uczęszczających do Placówki oraz pracującego w niej personelu” \\

związane z organizacją i funkcjonowaniem szkół” i skierował do rzecznika dzielnicy Praga-Południe.

Ten natomiast podkreśla, że wydana przez PPIS decyzja o zaprzestaniu prowadzenia zajęć w salach w przyziemiu od dnia 31 stycznia 2018 r. spowoduje bardzo duże utrudnienia organizacyjne w szkole.

– Lekcje odbywać się będą na zmiany (współczynnik zmianowości wynosić będzie 1,6) i będą się kończyć ok. godz. 20, co znacznie pogorszy efektywność nauczania i higienę pracy uczniów – mówi w rozmowie z nami Jerzy Gierszewski, rzecznik dzielnicy.

Jak dodaje, mając to na uwadze, dyrektor SP nr 312 skorzystała z przysługującego jej prawa i odwołała się od decyzji w części dotyczącej terminu jej



wykonalności, kierując prośbą o przesunięcie terminu wykonalności do 31 sierpnia 2018 r.

– Gdyby odwołanie okazało się skuteczne, szkoła będzie mogła podjąć działania, które

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA



ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZNTY

Koszulka
ODSIECZ WIEDŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD
o wartości
120zł

Książka
RESORTOWE
TOGI
o wartości
50,00zł

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



TRAGICZNY POŻAR NA SASKIEJ KĘPIE

WARSZAWA \ W budynku handlowo-usługowym przy ul. Egipskiej w sobotę rano doszło do tragicznego w skutkach pożaru. Straż pożarna, która pojawiła się na miejscu, po ugaszeniu pożaru w zgłiszczach odnalazła ciało mężczyzny.

fot. PSP



PRZYBYWA WARSZAWIAKÓW

STATYSTYKA \ Jak podał stołeczny ratusz, w Warszawie w ub.r. zanotowano wzrost liczby urodzeń, a także wzrost liczby zameldowań na terenie stolicy. Najwięcej mieszkańców zarejestrowało się na Białoleścu, najmniej zaś na Bemowie.

fot. mat. pras.



Decyzja PPIS dotyczy m.in. zamknięcia sześciu sal lekcyjnych | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

poprawią obecny stan rzeczy. Czekamy więc na rozpatrzenie odwołania od decyzji Powiatowego Inspektoratu – zaznacza.

Podkreśla również, że „remont sufitu na I piętrze szkoły oraz wentylację w WC dla uczniów wykonamy, zgodnie z decyzją Inspektoratu, do końca

sierpnia”, zaś „zabezpieczenie grzejników i schodów jest już zrobione”.

Sprawę będziemy monitorowali.



Janusz Sujecki

Pasażerowie korzystający z komunikacji miejskiej i spoglądający na zainstalowane w pojazdach ekraniki są od pewnego czasu bombardowani propagandą sukcesu w wydaniu ekipy HGW. „Warszawiacy pozytywnie oceniają zmiany w stolicy” – głosi systematycznie wyświetlany napis. Co zmieniło się na lepsze? Otóż dowiadujemy się, że mieszkańcy Warszawy „czują się poinformowani i mają

Tramwajowa propaganda HGW

KOMENTARZ

wość wzniesienia wieżowców niszczących ostatnią enklawę zabytkowego centrum naszego miasta. Może autorzy tramwajowej propagandy uznali, że warszawiakami są jedynie deweloperzy i radni ignorujący opinie społeczeństwa? Jeżeli tak, to rzeczywiście – poczuciu spraw-

pałców Saskiego i Brühla. Odbudowa została jednak zablokowana – przypuszczam, że w celu podbudowania poczucia sprawczości mieszkańców stolicy. Przytłaczająca większość warszawiaków chce odtworzenia enklawy przedwojennej stolicy na obecnym pl. Defilad, od stro-

Może autorzy tramwajowej propagandy uznali, że warszawiakami są jedynie deweloperzy i radni ignorujący opinie społeczeństwa? Konsultacje społeczne w okresie rządów HGW stały się ponurą farsą

poczucie sprawczości. Potwierdzają to wyniki badań opinii”. Bardzo żałuję, że badacze opinii nie pojawili się 30 listopada 2017 r. na sesji Rady Warszawy, uchwalającej miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego rejonu ul. Poznańskiej. Od tej pamiętnej daty mieszkańcy Śródmieścia Południowego czują się poinformowani, że poczucie sprawczości mają jedynie radni manifestacyjnie głosujący wbrew ich stanowisku i głośno wyrażanym protestom oraz deweloperzy czekający na możli-

wości tych kręgów, narzucających społeczeństwu swoje wizje, nie sposób zaprzeczyć. Konsultacje społeczne w okresie rządów HGW stały się ponurą farsą. Najpierw zapadają decyzje podejmowane w zaciszu gabinetów, a później oczekuje się, że społeczeństwo będzie je akceptowało. Jeżeli jest inaczej – władze i tak starają się zrealizować odrzucone koncepcje, wbrew elementarnym zasadom demokracji. Od wielu lat ekipa HGW doskonale wie, że większość warszawiaków popiera pomysł odbudowy

ny ul. Marszałkowskiej. Władze Warszawy, które zgodnie z art. 4 Konstytucji RP są zobowiązane do wykonywania woli suwerena – w tym wypadku – mieszkańców stolicy, nie przyjmują do wiadomości opinii i pragnień społeczeństwa. W sercu miasta ma pozostać wygon, ponieważ tak postanowiło grono wyalienowanych ekspertów i urzędników. Oto poczucie naszej sprawczości jako warszawiaków. Rzeczywiste, a nie sugerowane przez oderwaną od realiów propagandę ratusza.

KULTURALNY FLESZ

SPACER



fot. Adasiej Witkiewicz/Gazeta Polska

Krakowskie Przedmieście

Osoby, które wiedzą, że Krakowskie Przedmieście może być romantyczne i te, które jeszcze tego nie dostrzegły, będą mogły odkryć magiczne historie tego miejsca w trakcie romantycznego spaceru. Organizatorzy zapewniają, że w trakcie spotkania jego uczestnicy będą mogli się dowiedzieć, z kim miał romans Mikołaj Kopernik i o jaką kobietę pobił się Adam Mickiewicz.

Poniedziałek, 8 stycznia, godz. 19, dzwonnica kościoła św. Anny, ul. Krakowskie Przedmieście 68, Warszawa

DLA SENIORÓW



fot. Wikipedia

W poszukiwaniu inspiracji na Pradze-Północ

Seniorzy, którzy chcieliby przyczynić się do zmian na Pradze-Północ i wpłynąć na kształt budżetu partycypacyjnego mogą wybrać się na spacer badawczy po dzielnicy. Organizatorzy chcą sprawdzić, co można zmienić w dzielnicy, by bardziej podobala się jej mieszkańcom. A przy tym uczestnikom spaceru chcą zapewnić poprawę kondycji poprzez wprowadzenie zajęć nordic walking. Poniedziałek, 8 stycznia, godz. 11, ul. Żąbkowska 42, Warszawa

MUZYKA



fot. mat. pras.

Wieczór kolęd i pastorałek

Czy w czytelni naukowej można jedynie skupić się na czytaniu? Okazuje się, że wcale nie. Już we wtorek w murach IX Czytelni Naukowej wybrzmia kolędy i pastorałki. Dla podtrzymania polskiej tradycji warszawski chór żeński Harfa działający od 1971 r. pod kierownictwem Janusza Dąbrowskiego zaprasza do wspólnego koledowania.

Wtorek, 9 stycznia, godz. 17, XI Czytelnia Naukowa, ul. Grójecka 77, Warszawa

SPOTKANIE



fot. mat. pras.

Powsińskie darcie pierza

Każdy, kto odwiedzi dziś salę parafialną w Powsinie, będzie mógł sam się przekonać, na czym polega pierzawka, zwana też wyskubkami bądź szkubkami. Spotkanie ubarwią wiejskie przysłówki i opowieści o dawnych czasach. Tegoroczne darcie pierza przygotowane zostało przez zespół Wręczyńki. Wstęp wolny!

Poniedziałek, 8 stycznia, godz. 18.30–21.30, sala parafialna ul. Przyczółkowa 56, Warszawa-Powsin

SEMINARIUM



fot. mat. pras.

Żydzi – 70 lat po Zagładzie

Doktor Krzysztof Malicki podejmie się próby odpowiedzi na pytania: Czy pamięć o dawnych żydowskich współmieszkańcach jest dziś elementem polskiej wspólnoty pamięci? Czy bycie naocznym świadkiem Zagłady sprzyja przezwyciężaniu poczucia obcości wobec narodu żydowskiego? A wszystko na podstawie przeprowadzonych badań socjologicznych. Wtorek, 9 stycznia, godz. 11, ŻIH, ul. Tłomackie 3/5, Warszawa

DLA DZIECI



fot. mat. pras.

Sztuka dla wnuka

Dziadkowie wraz z wnukami będą mogli wspólnie poszukać odpowiedzi na pytanie, jak maluje się obrazy, odbyć podróż w przeszłość i zapoznać się z najciekawszymi dziełami sztuki prezentowanymi w Muzeum Narodowym. Tym razem uczestnicy przeniosą się na dwór magnata i poznają dworskie tajemnice. Wstęp na zajęcia jest bezpłatny.

Wtorek, godz. 15.30, Muzeum Narodowe w Warszawie, Al. Jerozolimskie 3, Warszawa



EKSTRAKLASA

JODŁOWIEC ODEJDZIE Z LEGII \ Legia robi transfery w imponującym stylu, ale kilku zawodników będzie też musiało opuścić Łazienkowską. Jednym z nich jest Tomasz Jodłowiec. Defensywny pomocnik niebawem przeniesie się do innego zespołu z ekstraklasy, najprawdopodobniej do Piasta Gliwice. Nowego klubu ma szukać też stoper Jakub Czerwiński.

fot. Tomasz Hamrat/ Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

William Remy, który wzmocni defensywę Legii, nie ma za sobą udanej rundy jesiennej. Od kilku miesięcy grywał jedynie w rezerwach Montpellier, w minionych rozgrywkach rozegrał tylko 15 meczów w Ligue 1. Remy ma za sobą grę w takich klubach, jak Dijon, Lens i US Creteil. Jego największym atutem jest dobra gra głową. Zanim zgodził się na warunki Legii, prowadził zaawansowane rozmowy z drużyną z angielskiej Championship



Marko Vesović ma rozkochać w sobie kibiców Legii | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Transferowy zawrót głowy

Legia nie zwalnia tempa. Dopiero co umowy podpisali Eduardo da Silva i Domagoj Antolić, a w Warszawie pojawili się kolejni zawodnicy. Na trzy i pół roku z Legią związał się Czarnogórzec Marko Vesović, podobny kontrakt czeka na francuskiego obrońcę Williama Remy. Legia negocjuje też z lewym obrońcą z Francji.

Małgorzata Chłopaś

Takiego okna transferowego dawno w Legii nie było. Przed rozpoczęciem przygotowań Dariusz Mioduski i jego ekipa zakontraktowali już czterech nowych zawodników, którzy mają wzmocnić Legię w rundzie wiosennej. Romeo Jozak ma ogromny komfort pracy – jeszcze rok temu Jacek Magiera dostał nowego napastnika, Tomasa Necida, na kilka dni przed wznowieniem rozgrywek.

Trzecim po Eduardo i Antoliciu bałkańskim wzmocnieniem mistrzów Polski został Marko Vesović. 26-latek po dłuższych negocjacjach dostał zielone światło, by odejść z HNK Rijeka. – Dla mnie był zdecydowanie najlepszym piłkarzem Rijeki w ostatnim sezonie. Niewiarygodny charakter, jego umiejętności w szybkiej, bezpośredniej grze są bardzo wysokie. Nasi kibice powinni go pokochać – ocenia Jozak. Czarnogórzec może grać zarówno na skrzydle, jak i na prawej obronie, w razie ko-

nieczności poradzi sobie też na lewej flance. W Legii porównują go z Bartoszem Bereszyńskim.

– Oglądałem Marko Vesovicia przez kilka lat w Rijece. Również w ubiegłym sezonie, kiedy zdobył z klubem mistrzostwo i puchar. Pozyskaliśmy piłkarza, który może występować na wielu pozycjach i w wielu systemach. To najlepszy prawy obrońca w lidze chorwackiej, typ zwycięzcy, szybki, walczący, grający z dużą intensywnością. Jestem bardzo szczęśliwy, że Vesović wzmocni nasz zespół i doda mu ducha walki na boisku – mówił Ivan Kepcija, dyrektor techniczny Legii.

Pomoc przy sprowadzeniu Vesovicia zaproponował Legii były kapitan Ivica Vrdoljak, który po zakończeniu kariery piłkarskiej zajął się pośrednictwem przy transferach. – To mój pierwszy transfer i jestem przekonany, że nie będzie pomyłką. Ufam Marko i nie obawiam się o to, czy odnajdzie się w Legii – mówi Chorwat serwisowi Legia.net. – Jestem szczęśliwy, że taki klub był mną zainteresowany. Nie miałem wątpliwości, żeby zaakceptować ofertę Legii. To dla mnie duże wyzwanie, ale jestem świadomy, w jakim miejscu będę grał. Legia to zespół z dużym potencjałem – stwierdził sam piłkarz.

Legia wzmacnia też obronę – na środku defensywy ma od teraz rządzić William Remy, który w ostatnim czasie bronił barw Montpellier HSC.

PIŁKA NOŻNA

Hildeberto zadebiutował w Anglii

Hildeberto Pereira, którego Legia wypożyczyła do końca sezonu do Northampton Town, zadebiutował w nowym zespole. Portugalczyk wszedł na boisko w 64. min meczu z Southend United i w doliczonym czasie gry zaliczył asystę. Northampton wygrało 3:1, ale jest w trudnej sytuacji – zajmuje dopiero 22. miejsce w League One, czyli na trzecim poziomie rozgrywkowym w Anglii.

Młodzi nie zachwycili Jozaka

Żaden z piłkarzy rezerw i drużyny grającej w Centralnej Lidze Juniorów jesienią nie przekonał do siebie Romeo Jozaka. Trener pierwszej drużyny nie zamierza zabierać młodych zawodników na zgrupowania do USA i Hiszpanii. Na obozy poleca jedynie trenujący na stałe z „jedynką” Sebastian Szymański i Mateusz Żyro oraz wypożyczony jesienią do Stali Mielec bramkarz Radosław Majecki.

REKREACJA

Lodowisko w Rembertowie otwarte

Czynne jest już lodowisko w Rembertowie, które znajduje się na terenie Szkoły Podstawowej nr 376 przy ul. K. Ziemskiego 22. W dni powszednie ze ślizgawki można korzystać w godz. 8–21, w ferie zimowe (15.01–26.01) otwarte będzie w godz. 9–21. W soboty, niedziele i święta – 10–21.

PIŁKA NOŻNA

„Kosmita” zagra w Radomiaku

Patryk Mikita podpisał kontrakt z Radomiakiem Radom. W przeszłości 24-letni napastnik reprezentował między innymi barwy Legii Warszawa.

Przed laty piłkarz urodzony w Warszawie był uważany za wielki talent. Kiedy w 2013 r. sprowadzono go na Łazienkowską szybko dostał szansę od Jana Urbana, a ówczesny prezes „Wojskowych” Bogusław Leśnodorski rozpytywał się w zasiekach nad jego możliwościami. – Mikita to jakiś kosmita – mówił. Szybko okazało się, że zachwyty były przedwczesne, a Mikita nie poradził sobie z „sodówką”. – Wchodząc do szatni Legii, byłem pewny swego, po sukcesach stałem się bezczelny, a pod koniec to już zagubiony w tym całym chaosie. To się kumulowało. Byłem za młody na wszystko, co na mnie spadało. Sukcesy, niepowodzenia, pochwały, krytyka. Za dużo intensywnych wrażeń – wspominał później.

Po przygodzie z Legią Mikita grał w Widzewie, Dolcanie Żabki, Chojniczance, a obecnie w Sierce Tarnobrzeg, w której barwach strzelił jesienią cztery gole. Z Radomiakiem podpisał kontrakt, który będzie obowiązywał od 1 lipca. Transfer jest bezgotówkowy – Radomiak poczekają aż wygaśnie kontrakt wiążący Mikitę z obecnym klubem. Urlopy piłkarzy Radomiaka dobiegają końca. Już dziś drużyna Jerzego Cyraka wróci do treningów. Start rundy wiosennej zaplanowano na 3–4 marca.

(mch)